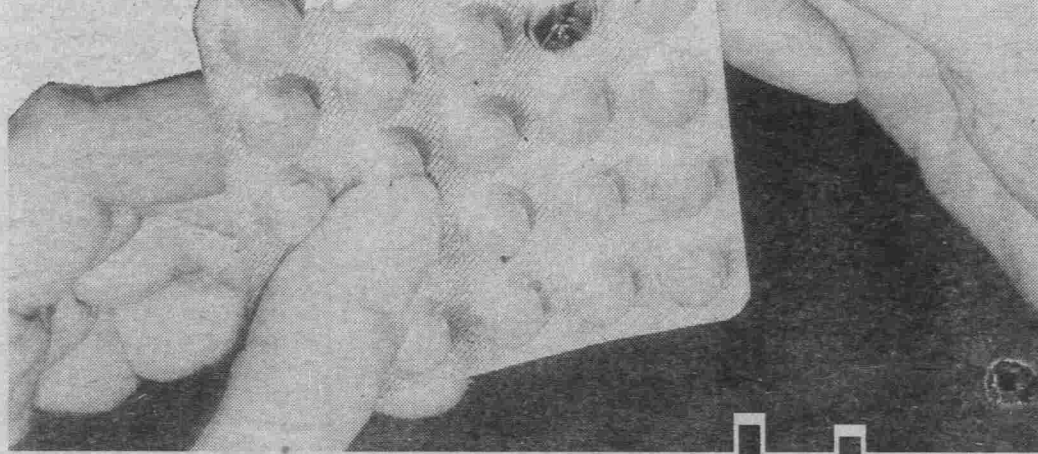


GRYPA NIE GRYPY

Coś „wisi”



Począł pantoflowa, jak to zwykle w takich sytuacjach bywa, dotarły do nas sygnały o szalejącej w mieście epidemii grypy. Jedyną kompetentną instytucją,

w powietrzu

tarno-Epidemiologiczna. Nasza krótka wczorajsza rozmowa z pracownikami epidemiologii informacji o epidemii grypy nie potwierdziła, ale i nie zdementowała.

— O epidemii grypy możemy mówić wtedy, gdy lekarze zgłoszą nam przypadki jej występowania — powiedziała jedna z pracownic Wojewódzkiej Stacji „Sanepid”. — Jak dotąd nie napłynęło do nas ani jeden sygnał o rozpoznaniu grypy. Powody mogą być dwa: epidemia jest, a lekarze zapomnieli o obowiązku zgłaszania jej do „Sanepidu” lub też występują wzmożone przypadki zachorowań, ale lekarze nie rozpoznają, w nich grypy i dlatego o nich nie zgłaszają.

Dolegliwości trawiące mieszkańców miasta to przede wszystkim nieżyt górnych dróg oddechowych i wysoka gorączka. Znamienny i zastanawiający jest jednak fakt, iż 70 procent personelu „Sanepidu” jest chorych. Wśród nich i dyrektor dr Marek L. Grabowski, dlatego też nie udało nam się uzyskać w „Sanepidzie” jednoznacznie brzmiącej opinii na temat wyraźnie wzmożonej zachorowalności.

Czy mamy epidemię grypy? Pracownicy „Sanepidu” sądzą, że najprawdopodobniej z końcem tygodnia nastąpi rozstrzygnięcie tej wątpliwości. rab

Kompromis po bitwie



jako demagogiczny obraz złej woli. Dla związku i partii politycznych jest to okazja, by całe zło wynikające z trudnej transformacji systemu gospodarczego spersonifikować, zrzucając winę na niekompetentnego wojewodę. Czy są mimo to szanse na kompromis w imię dobra publicznego? O tym dwugłos — przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Czesława Tylickiego i radnego Jerzego Zajacę oraz komentarz Jarka Kap-sy na stronie 5.

która takie doniesienia może potwierdzić lub zdementować jest Wojewódzka Stacja Sani-



Bania

Niektórzy nasi radni przeciwni są uruchomieniu kasy na gry. Boją się demoralizacji spowodowanej otwartą „jaskinią hazardu”. Jednocześnie chcą za nasze podatki budować łaźnię miejską — zapominając, że podobne obiekty często stają się jaskinią rozpusty. O tych paradoksach czytacie w „Bani”.

Czytaj str. 5.

Dziś rozpoczyna się II Zjazd Aptekarzy Okręgu Częstochowskiego. Zjazd zorganizowała Okręgowa Izba Aptekarska w Częstochowie zrzeszająca blisko 250 farmaceutów z województwa. — Izba aptekarska jest formą samorządu farmaceutycznego — poinformował nas prezes OIA w Częstochowie, Marek Płuska. — Przynależność do niej jest obowiązkowa dla

wszystkich aptekarzy — farmaceutów wykonujących zawód w aptekach, tak prywatnych, jak i cefarmowskich oraz w hurtowniach leków. Izba posiada osobowość prawną, a jej zadaniem jest wydawanie uprawnień do wykonywania zawodu, koncesji na prowadzenie aptek, kontrola pracy farmaceutów i reprezentowanie ich interesów.

dokończenie na str. 8



BANKRUCTWO SPRAWIEDLIWYCH

Mizerny wymiar

Cały wymiar sprawiedliwości jest w tragicznej sytuacji finansowej. Pozwy sędziów domagających się wypłaty zaleg-

łych należności raz jeszcze zwróciły uwagę na pieniężną miserię zawodu, którego wykonywanie wymaga również materialnej niezależności. Zresztą wystarczy spojrzeć na sędziowskie bądź prokuratorskie togi...

Porównując wyposażenie gabinetów sędziowskich z prokuratorskimi łatwo zauważyć zdezelowane sprzęty, pamiętające lata pięćdziesiąte. Pod tym względem nieco lepiej prezentują się sądy częstochowskie, w których instalowana jest właśnie aparatura alarmowa.

W zeszłym roku prokuratury częstochowskie miały pół miliarda długu i musiały negocjować z wierzycielami spłaty. Trzeba było wprowadzić drażliwe oszczędności. Odpowiedzią na prośby o wsparcie kierowane do resortu sprawiedliwości jest milczenie lub przekaz dziesięciokrotnie mniejszy od wymienionej sumy. Brakuje pieniędzy na opłacenie biegłych, co już bezpośrednio waży na jakości pracy prokuratury, w konsekwencji na wymierzaniu sprawiedliwości.

dokończenie na str. 8

Najlepsza budowa '92

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU W MARCU

W ubiegłym roku z inicjatywy Wydziałów Infrastruktury i Urbanistyki Urzędu Wojewódzkiego oraz częstochowskiego oddziału PZITB rozpisano konkurs na „Najlepsze obiekty budownictwa ogólnego 1992 roku”.

Do konkursu zgłoszono 12 obiektów. O prymat pierwszeństwa rywalizują inwestorzy: Urząd Wojewódzki, który zgłosił Wojewódzki Szpital Specjalistyczny przy ul. Białskiej i Przychodnię Zdrowia przy ul. Dekabrystów, Urząd Miasta zgłaszający przedszkole na osiedlu Parkitka, Bank PKO SA, który wytypował do konkursu gmach przy ulicy Kopernika oraz spółdzielnię mieszkaniową. SM „Górnik” typuje cztery budynki wielorodzinne na osiedlu Wyczerpy, SM „Śródmiejska” zgłosiła budynek przy ul. Bohaterów Getta, SM „Nasza Praca” — dwa szeregowce przy ul. Westerplatte oraz SM z Blachowni i Krzepic zgłaszające własne budynki mieszkalne.

Dobiegają już końca prace sądu konkursowego. Oceniane są m.in. walory architektoniczne, funkcjonalność, zagospodarowanie terenu, jakość wykonawstwa oraz stosowanie rozwiązań energo- i materiałoooszczędnych. Rozstrzygnięcie konkursu planowane jest na koniec marca br.

Fundatorami nagród są m.in.: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Towarzystwo Ubezpieczeń „Compensa”, Federacja Stowarzyszeń NOT oraz wiceprezydent Urzędu Miasta. Swoją akces w sponsorowaniu konkursu zgłosił także bank PKO SA, na razie jednak jeszcze bez konkretów.

Konkurs przebiega pod oficjalnym patronatem wojewody częstochowskiego, Jerzego Guty.

(r)

JGU
POSZUKUJE
na terenie
miasta Radomia
LOKALU

handlowo-magazynowego
o pow. do 200 m kw.

OFERTY:

Lublin, tel. 55-50-41
lub 275-32

1993 Czwartek

LUTY

11

Bernadeta, Maria

7.00 16.42

23.27 8.19

DEPESZE

L. Wałęsa i J. Kaczyński powołani na świadków

W toczącym się przed Sądem Rejonowym w Brzegu procesie o zeznanie i poniżenie prezydenta RP, obrona wniosła 10 bm. o przesłuchanie w charakterze świadków Lecha Wałęsy i Jarosława Kaczyńskiego.

Oskarżonym w tym procesie Mariuszowi S. i Adamowi H. zarzuca się, że podczas ubiegłorocznych manifestacji w Brzegu wznosili okrzyki „Precz z Lechem Wałęsą – agentem SB”.

Jeden z szefów mafii samochodowej zatrzymany w Warszawie

Poszukiwany listami gończymi Nikodem Skotarczak, szef jednej z mafii samochodowych, został zatrzymany we wtorek przez policję w Warszawie – poinformował 10 bm. dziennikarz PAP Witold Gieralt z zespołu prasowego stołecznej policji. W chwili zatrzymania Skotarczak nie był uzbrojony, nie stawiał oporu.

Prasa niemiecka, a także niektóre gazety polskie, utrzymuje, że 39-letni Skotarczak jest szefem rozgąszonej grupy złodziei, fałszerzy i przemytników związanych z kradzionymi samochodami. W lipcu ub.r. zbiegł on z kontroli policyjnej.

Rząd przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu, rozpoczęła się 10 bm. rozprawa, w której stroną pozwaną przez Hutę „Stalowa Wola” jest rząd RP. Hutnicy domagają się zwrotu należności związanych z utrzymywaniem rezerw obronnych, embargiem eksportowym oraz za dostawy wyrobów do b. ZSRR.

Bezrobocie wzrosło o 3 proc.

W styczniu bezrobocie wzrosło w stosunku do grudnia o ok. 75 tys. osób, tj. o 3 proc. Największy przyrost odnotowano w woj. łódzkim (8 proc.) – poinformował na środowej konferencji prasowej wiceminister pracy M. Boni.

Wśród nowo zarejestrowanych bezrobotnych najliczniejszą grupę (ponad 1/4) stanowią osoby nie posiadające prawa do zasiłku, zaś 18 proc. utraciło pracę w zwolnieniach grupowych.

Biura pracy wyrejestrowały w styczniu ponad 100 tys. osób. Blisko połowa podjęła stałą pracę, 14 tys. skierowano do prac interwencyjnych.



POWIEDZIELI:

Jedna osoba pracująca utrzymuje trzy osoby niepracujące

Priorytetem budżetu na 1993 rok jest przedsiębiorczość. Sfera budżetowa, wydatki socjalne, subwencje dla gmin są w założeniach tegorocznego budżetu na drugim planie – powiedziała wiceminister pracy i polityki socjalnej Joanna Starega-Piąsek podczas spotkania w Łodzi z pracownikami biur pracy i ośrodków pomocy społecznej.

Skierowanie środków na przedsiębiorczość ma w konsekwencji uruchomić nowe miejsca pracy. „Jeżeli nie będziemy tworzyć stanowisk pracy, to zwiększać się będzie liczba bezrobotnych. A bezrobotny nie tylko dostaje zasiłek, ale i nie płaci podatków, więc jest podwójnym obciążeniem dla budżetu” – stwierdziła wiceminister.

J. Starega-Piąsek poinformowała, że statystyk jej resortu wynika, że 1 osoba pracująca utrzymuje obecnie 3,2 osoby niepracujące m.in. dzieci, emerytów, bezrobotnych, niepełnosprawnych.

Zdaniem wiceminister w ub.r. w pomocy społecznej wystąpiły „mimowolne patologie”. „Zaobserwowaliśmy koncentrację kilku różnych zasiłków w jednej rodzinie. Gospodarka domowa, obłożona ze wszystkich stron zasiłkami, nie ma żadnego impulsu do tego, by – nawet jeśli są trudności obiektywne – wyrwać się z kręgu pomocy społecznej. Jeśli nie ma mechanizmu wypychania z płatnej opieki, to jeden z najważniejszych wskaźników skuteczności świadczeń pomocy społecznej, jakim jest odchodzenie od niej rodzin, przestaje funkcjonować” – powiedziała J. Starega-Piąsek.

„Kim pan jest, panie Wachowski” ocenizowano?

Prezes Polskiej Oficyny Wydawniczej Roman Górski zaprzeczył 10 bm., jakoby wydawnictwo ocenizowało wydaną w tych dniach książkę „Kim pan jest, panie Wachowski”. Jej autorzy, Inga Rosińska i Paweł Rabiej twierdzą, że wydawnictwo dokonało skrótów bez ich zgody i zapowiadają opublikowanie suplementu.

Na wspólniej z autorami konferencji prasowej Górski powiedział, że biorąc pod uwagę odpowiedzialność cywilnoprawną, wydawnictwo nie miało podstaw do umieszczenia w książce fragmentów dotyczących rzekomej współpracy szefa gabinetu prezydenta Mieczysława Wachowskiego ze służbami specjalnymi PRL, a także pomówień natury obyczajowej pod jego adresem. „BGW nigdy rzeczy nie udokumentowanych nie zamieści” – oświadczył Górski.

Autorzy książki poinformowali, że dokumenty potwierdzające te zarzuty wobec Wachowskiego ujawnia na

ewentualnym procesie, który mógłby im wytoczyć szef gabinetu prezydenta. Materiały wykreślone z książki zamierzają w niedługim czasie opublikować w suplementie – w innym wydawnictwie.

Zdaniem autorów, książka „Kim pan jest, panie Wachowski” jest próbą ukazania życiorysu Wachowskiego, jego wpływów w wojsku, MSW, służbach specjalnych i środkach przekazu. Oparta jest na rozmowach z 200 osobami związanymi w różny sposób z działalnością Wachowskiego. Autorzy, studenci Uniwersytetu Warszawskiego, zbierali materiały od lipca do grudnia ub.r.

Drakula wspomaga krwiodawstwo

Znany wampir, książę Drakula, pomaga w Norwegii w... akcji krwiodawstwa. Jeden ze szpitali w zachodniej części tego kraju zawarł bowiem umowę z właścicielem lokalnego kina, na mocy której każda osoba legitymująca się kartą krwiodawcy otrzyma darmowy bilet na najnowszy film o wysysającym krew z niewinnych ofiar Drakuli, w reżyserii Francisca Coppoli.

Dr Oeystein Flesland, dyrektor banku krwi w szpitalu Haukeland, twierdzi, że Drakula może w istocie zwiększyć zainteresowanie potencjalnych krwiodawców, którzy i tak nazywają pracowników banku „drakulami lub wampirami”.

Tymczasem austriacki Czerwony Krzyż, który cierpi na niedostatek krwi, oferuje każdemu dawcy dwa darmowe bilety do kina na najnowszy film Coppoli „Dracula”.

Ta nowa wersja słynnej historii o wampirze z Transylwanii (Siedmiogrodu) będzie wyświetlana od piątku na ekranach 40 kin w Austrii. Przed trzema kinami w Wiedniu, które będą wyświetlać „Draculę”, Czerwony Krzyż ustawi rucho- me stacje krwiodawstwa.

SPECJALNE DODATKI REKLAMOWE WYDAWNICTWA „24 GODZINY”:

URODA, ZDROWIE - 18.II.93 R.
AGROKOMPLEKS - 25.II.93 R.
ELEKTRONIKA, KOMPUTERY - 4.III.93 R.

Zapraszamy firmy do składania ogłoszeń, a klientów - do lektury!

„Dziennik Częstochowski” tel. 446-86
„Dziennik Radomski” tel. 279-95, 281-67
„Gazeta Kielecka” tel. 423-51

Pomoc zagraniczna nie rozwiąże problemów

KIERUNEK - SMALL BUSINESS

W Warszawie podczas spotkania przedstawicieli rządu z ambasadorami państw grupy G-24 (najbardziej rozwinięte kraje zrzeszone w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju - OECD) powołano międzynarodowy wspólny zespół ds. małych i średnich przedsiębiorstw. Ma on promować i wspierać rozwój w Polsce small businessu, będącego podstawą gospodarki w krajach zrzeszonych w OECD.

W ciągu trzech miesięcy zespół przygotuje raport, w którym określi kierunki rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce i oceni dotychczasową działalność sektora bankowego w ich obsłudze. Sfor-

Dymisja rządu jest więcej niż prawdopodobna KOALICJA OBRONNA

10 bm. na przedpołudniowym spotkaniu u premier Hanny Suchockiej przedstawiciele koalicji potwierdzili swą determinację obrony budżetu, w którym deficyt nie przekroczy 81 bln zł – poinformował dziennikarzy sekretarz prasowy pani premier Zdobystaw Milewski.

Stwierdził, że według wszystkich klubów koalicyjnych przekroczenie tego deficytu uniemożliwiłoby realizację polityki rządu. „W ciągu 3 miesięcy debaty budżetowej rząd zachowywał znaczną elastyczność” – powiedział Milewski, dodając, iż w autokorektach do projektu budżetu uwzględniono poselskie propo-

zycje nieinflacyjnego zwiększenia deficytu.

Milewski nie odpowiedział wprost na pytanie o możliwość połączenia głosowań nad budżetem i wotum zaufania dla rządu.

Można się jednak spodziewać, że taka będzie konkluzja zapowiadane- go wystąpienia premier Suchockiej

podczas debaty budżetowej. Po spotkaniu Donald Tusk (KLD) powiedział, że „dymisja rządu w przypadku odrzucenia budżetu jest więcej niż prawdopodobna”. Dodał, że rząd nie ma zamiaru realizować budżetu „robionego przez opozycję” i wyraził opinię, że o losach ustawy rozstrzygną najprawdopodobniej głosy posłów „Solidarności”.

Feliks Klimczak (PL) przypomniał, że los budżetu zależy nie tylko od Sejmu. Dokument wymaga też akceptacji Senatu i prezydenta.

Najemnicy brytyjscy walczą w b. Jugosławii

Niewykluczone, że w walkach na terytorium byłej Jugosławii uczestniczą już tysiące najemników brytyjskich – pisze w środę rano z Londynu agencja TASS. Oficjalnie – pisze TASS – londyński Foreign

Office nie podaje dokładnych danych o liczbie „żołnierzy szczęścia”, udających się do tego regionu ze Zjednoczonego Królestwa. Jednakże rząd kraju jest wyraźnie zaniepokojony tym, że byli brytyjscy żołnierze oddziałów desantowych i piechoty morskiej, a także zwykli poszukiwacze przygód, znajdując się w oddziałach walczących między sobą Serbów, muzułmanów i Chorwatów, wkrótce zaczną walczyć przeciw sobie nawzajem.

Tymczasem poczyniono już niezbędne przygotowania do przewiezienia do kraju ciał dwóch Brytyjczyków, którzy przez kilka miesięcy szkolili w sztuce wojennej bośniackich muzułmanów. Zwłoki tych dwóch porwanych najemników znaleziono ostatnio niedaleko miasta Travnik, w BiH. Być może to dopiero początek – ostrzega w środę amatorów mocnych przeżyć londyński dziennik „The Independent”.

Wkrótce banknoty 50.000-rublowe

W ramach przygotowań do zapowiadanego przez ekonomistów rosyjskich na marzec – kwiecień br. gwałtownego skoku wskaźników inflacji do 100–150 proc. miesięcznie, Centralny Bank Rosji przystąpi w marcu do drukowania nowych banknotów o nominalnej 50.000 rubli.

Najwyższym nominałem, wchodzącym właśnie do obiegu w Rosji, jest banknot 10.000-rublowy.



DEPESZE

Genscher prezydentem Niemiec?

Były minister spraw zagranicznych RFA, Hans Dietrich Genscher, poinformuje najwcześniej pod koniec tego roku, czy będzie ubiegał się o urząd prezydenta federalnego. Taka dyskusja możliwa jest dopiero na przełomie 1993/1994 r. – powiedział Genscher w rozmowie z tygodnikiem „Die Zeit”.

Tygodnik przypomina, że Genscher jest nadal najpopularniejszym niemieckim politykiem i wypowiadanie się przez niego na ten temat byłoby obecnie niezręczne.

Śmierć za 30 dol.

W Chinach stracono w środę kobietę skazaną za zdefraudowanie z kasy przedszkola równoważącą 30 dolarów.

Skazana Lin Yi była zatrudniona w jednym z szanghajskich przedszkoli w charakterze kasjerki i tam dopuściła się kradzieży pieniędzy.

Natychmiast po ogłoszeniu przez sąd wyroku 27-letnia kobieta została wyprowadzona na miejsce straceń i zabita strzałem w potylicę.

Odnaleziono czarne skrzynki

Odnaleziono czarne skrzynki obu samolotów – „tu-134” i „su-22” – które zderzyły się w poniedziałek nad Teheranem. W katastrofie tej, jednej z największych w dziejach lotnictwa irańskiego, zginęły łącznie 134 osoby.

Według irackiej prasy irańskiej, przyczyną katastrofy był „błędny manewr” samolotu pasażerskiego, który zboczył z wyznaczonego kursu zaraz po starcie. Czy tak było w rzeczywistości, będzie można ustalić dopiero po zbadaniu zawartości czarnych skrzynek.

„Wielka trójka” podpisze porozumienie konstytucyjne?

Porozumienie konstytucyjne w sprawie samorozwiązania Zjazdu Deputowanych Ludowych Rosji i anulowania zaplanowanego na 11 kwietnia br. referendum w sprawie systemu politycznego, mają wkrótce podpisać Brytyjczycy, jego główny antagonistą, szef parlamentu, Ruslan Chasibulajew i przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego, Walerii Zorkin.

Brytyjczycy pożądati

kierowników centrów informacji turystycznej, które odbyło się w Szczecinie.

Obliczono, że przeciętny Brytyjczyk traci w naszym kraju około 650 tys. zł dziennie. Wypiarzom dorównują Włosi i Francuzi. Nieco oszczędniejsi od nich są turyści amerykańscy,

którzy potrafią przeżyć w Polsce za niespełna 500 tys. zł dziennie. Opinie najoszczędniejszych mają natomiast Niemcy, jednak oni mają decydujący wpływ na wielkość wpływów polskich biur podróży. Na 47 mln obcokrajowców, którzy w 1992 roku przekroczyli granicę naszego państwa, aż 30 mln stanowili właśnie Niemcy, 7,5 mln mieszkańcy b. Czechosłowacji i około 8 mln obywateli byłych państw ZSRR, natomiast 1,5 mln osób to turyści ze wszystkich pozostałych krajów.

W dniu objęcia urzędu nowy minister kultury, Jerzy Góral stwierdził: „Moja przynależność partyjna do ZChN będzie miała wpływ na realizację tej polityki kulturalnej, którą jako członek ZChN będę musiał na tym stanowisku realizować”.

Przy okazji powołania nowego ministra należałoby zwrócić uwagę na pewne kuriozum, które stało się chlebem powszednim i swojską normalnością polskiej polityki. Chodzi o dobór ministrów z partyjnego, czy jak kto woli koalicyjnego klucza.

Ufam, że pan Góral będzie tym człowiekiem, który uratuje polską kulturę. Ale gdyby tak się nie stało, to może warto zadać proste pytanie: czy nie było lepszych fachowców na jego miejsce?

Z WOLNEJ STOPY I tak w kółko

Oczywiście: nawet gdyby byli, nie objęliby stanowiska, bo należy się ono ZChN. Nieważne, czy ZChN jest przygotowane do objęcia resortu, ważne, że musi być spełniona koalicyjna umowa, bo inaczej zachwiałoby to stabilność rządu. A gdyby zachwiała, być może nie dałoby się wyłonić nowego. A gdyby już do tego doszło, to nie daj Boże, nowe wybory. I tak w kółko.

Słowem: taniec na cienkiej linie rozsnutej dzięki takiej, a nie innej ordynacji wyborczej, bo do tego się cała sprawa sprowadza. Kształt ordynacji skutkuje jakością polskiej sceny politycznej na każdym kroku, a jej słabość widać najlepiej przy sporach o obsadę wakujących resortów. Jeżeli jest to sytuacja normalna, to znaczy, że norma stała się kuriozum.

TOMASZ NATKANIEC

Władze rosyjskie uniemożliwiły odlot do Korei Północnej grupie specjalistów od broni nuklearnej, którzy zamierzali modernizować potencjał rakietowy Phenianu. Pełnomocnik Ministerstwa Bezpieczeństwa Rosji na Obwód Czelabiński Walerij Trietiałow poinformował o tym we wtorek. Ekspertom uniemożliwiono odlot w październiku ub.r.

Rosyjskich ekspertów od broni A
zatrzymano na moskiewskim lotnisku

Ulegli pokusie

W związku z tym incydentem Rosja nakazała opuszczenie kraju dwóm dyplomatom północnokoreańskim.

Wg Trietiałowa, większość członków owej grupy stanowili pracownicy biura konstrukcyjnego przemysłu maszynowego w mieście Miassa na Uralu. Byli to inżynierowie i technicy, zajmujący się strategicznymi siłami rakietowymi.

Nie wiadomo, ilu ekspertów zostało zatrzymanych na moskiewskim lotnisku. Trietiałow podkreślił, że uniemożliwiono im udanie się do Korei Północnej, ponieważ Rosja jest sygnatariuszem układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

„Na ile zdolałmy to ustalić, cała akcja została zorganizowa-

na przez stronę północnokoreańską, która zamierzała wykorzystać rosyjski potencjał naukowy do jak najszybszego zmodernizowania swej broni rakietowej” — oświadczył Trietiałow dodając, że naukowców zapewniono — oczywiście nieprawdziwie — iż rząd rosyjski popiera ów projekt.

Od czasu rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 r. państwa zachodnie wyrażają zaniepokojenie, że źle opłacani naukowcy rosyjscy — specjaliści w dziedzinie broni nuklearnej — mogą ulec pokusie zaoferowania usług krajom rozwijającym się. Moskwa stara się rozwiać te obawy, podkreślając wierność zobowiązaniom wynikającym z układu o nierozprzestrzenianiu.

Ambasador RP w Waszyngtonie rozmawiał z pułkownikiem

W SPRAWIE KUKLIŃSKIEGO

Ambasador RP w Waszyngtonie Kazimierz Dziewanowski potwierdził, że kilka tygodni temu spotkał się z pułkownikiem Ryszardem Kuklińskim — przebywającym w USA b. oficerem Sztabu Generalnego ludowego Wojska Polskiego, który przez wiele lat przekazywał wywiadowi amerykańskiemu tajemnice wojskowe Układu Warszawskiego.

Spotkanie odbyło się — powiedział ambasador — z inicjatywy Kuklińskiego, z którym K. Dziewanowski odbył długą rozmowę. „Po rozmowie tej” — powiedział ambasador — „sformułowałem

pewne propozycje i oceny, które wysłałem listownie do ministra spraw zagranicznych i do innych osób w Warszawie”.

Ambasador Dziewanowski odmówił ujawnienia pozostałych

adresatów swoich listów i podania bliżej ich treści. Powiedział tylko: „Trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie tej sprawy. Nie może nigdy być tak, aby wyroki były ferowane bez wysłuchania drugiej strony — a w tym przypadku tej drugiej strony nie wysłuchano”.

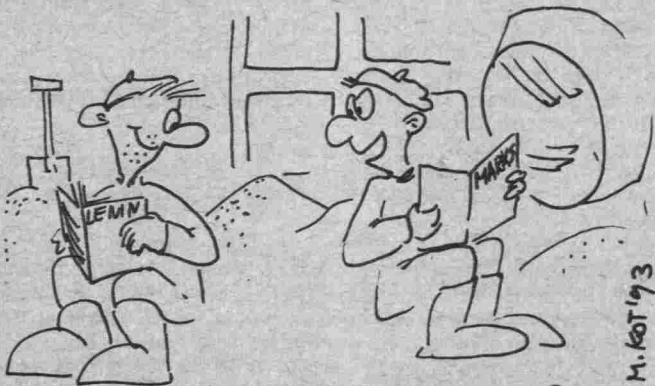
Ambasador wyraził przypuszczenie, że sprawa Kuklińskiego jest teraz przedmiotem rozmów w Warszawie.

Ambasador Dziewanowski powiedział również, że nieprawdziwa jest informacja „Życia Warszawy”, jakoby jego rozmowa z Kuklińskim była bezpośrednim wynikiem zamieszczonego w niedzielnym wydaniu „Washington Post” listu b. ambasadora USA w Polsce Johna Davisa, który ostro skrytykował w nim władze RP za wstrzymywanie pełnej rehabilitacji Kukliń-

skiego. Davis ostrzegł w tym liście, że takie stanowisko władz polskich może nawet opóźnić przyjęcie naszego kraju do NATO. Ambasador Dziewanowski przypomniał, że jego rozmowa z Kuklińskim miała miejsce dużo wcześniej.

List Davisa w sprawie Kuklińskiego jeszcze przed jego drukiem w „Washington Post” ukazał się (w ostatni piątek) na łamach nowojorskiego polonijnego „Nowego Dziennika”. Gazeta dowiedziała się o nim od samego pułkownika, w czasie jego niespodziewanej wizyty w redakcji kilka tygodni temu. Po skontaktowaniu się z Davisem, redakcja otrzymała od niego tekst listu tydzień temu.

„Nowy Dziennik” od dłuższego czasu zaangażowany jest w sprawę poparcia rehabilitacji Kuklińskiego.



Siłowe wyłączenie prywatnej TV

Przy użyciu sił policyjnych wyłączono 9 bm. działającą od kilku dni w Olsztynie prywatną telewizję „Copernicus” — poinformował w przekazanym PAP oświadczeniu prezes Federacji Wspierania Prywatnych Stacji Radiowych i Telewizyjnych Ireneusz Orzechowski. Według oficera dyżurnego olsztyńskiej KW Policji, stację wyłączyli pracownicy Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej w asyście 4 policjantów.

Zdaniem Orzechowskiego, podczas interwencji uszkodzono i zniszczono sprzęt stacji o wartości setek milionów zł. Policja twierdzi, że nie było żadnych uszkodzeń aparatury.

Prezes federacji stanowczo zaprotestował przeciwko „brutalnemu, sprzecznym z prawem metodom działania władz policyjnych i administracyjnych w Olsztynie”.

Kiedy wróci „praczka”?

Dopiero dziś, wbrew informacji podanej wcześniej przez Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku, polska placówka skierowała list do słynnego domu aukcyjnego Sotheby z żądaniem zwrotu Polsce obrazu holenderskiego malarza z XVII wieku Gabriela Metsu skradzionego naszemu krajowi przez Niemców w 1940 roku.

Jak już podawaliśmy, sprzedając tego obrazu, zatytułowanego „Kobieta piorąca w drewnianej balii” i będącego przed wojną własnością muzeum łazienkowego, udało się konsulatowi zablokować i obecnie trwają starania o jego odzyskanie. Galeria Sotheby pertraktuje — jak twierdzi — z właścicielem obrazu (którego tożsamości — zgodnie ze swymi zwyczajami — nie ujawnia) aby ustalić, czy wszedł on w posia-

danie dzieła sztuki legalnie i w dobrej wierze.

Jeżeli właściciel, którym wg Sotheby jest „wybitny kolekcjoner europejski” przedstawi dowody to potwierdzające, należy mu się zwrot ceny obrazu, za jaką go nabył. Ponieważ jednak Polska przedstawiła równocześnie Sotheby niezbitne dowody, że obraz należał do niej i został zrabowany, właściciel będzie musiał go się zrzec.

Raport: Polscy uczeni na emigracji

— Komitet Badań Naukowych zbiera materiały dotyczące pracy polskich uczonych na emigracji i przygotuje raport w tej sprawie — poinformował dziennikarza PAP sekretarz KBN, Jan Krzysztof Frąckowiak.

Na razie wiadomo, że najwięcej polskich pracowników naukowych, którzy wyemigrowali z Polski przed 1989 r., przebywa w USA, Kanadzie i Australii. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku komitet zgromadzi pełniejszą dokumentację w tej sprawie — stwierdził Frąckowiak.

Według niego, istnieje sugestia, aby podczas światowej wystawy Expo-93 w Taejon w Korei Płd. (od sierpnia do listopada) zademonstrować „mapę” ukazującą skupiska pol-

skich uczonych za granicą. Chodzi zarówno o zaprezentowanie osiągnięć przebywających w kraju badaczy, jak i tych, którzy z przyczyn politycznych lub bytowych opuścili Polskę i od wielu lat pracują w renomowanych uniwersytetach lub instytutach na całym świecie.

Krzaklewski pozwie „Gazetę Wyborczą”

Lider „Solidarności” zamierza pozwać do sądu redakcję „Gazety Wyborczej”, która opublikowała 9 bm. informację, stwierdzającą, że Marian Krzaklewski „będzie namawiał Komisję Krajową do poparcia budżetu”.

„Rozmowy prowadzone 8 bm. przez przewodniczącego KK z premier Hanną Suchocką, nie dotyczyły namawiania członków Komisji Krajowej do poparcia rządowego projektu budżetu” — powiedział dziennikarzowi PAP rzecznik prasowy Komisji Krajowej „Solidarności” Grzegorz Jarczyński.

„Marian Krzaklewski nosi się z myślą wystąpienia wobec redakcji na drogę sądową w obronie naruszonych dóbr osobistych”.

Nagrody zamiast odszkodowania

Czworo policjantów, którzy przyczynili się do ujęcia sprawców grudniowego napadu na „Casino Gdańsk” otrzymało 10 bm. w Komendzie Wojewódzkiej w Gdańsku nagrody rzeczowe od Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”. Przekazało ono także 100 mln zł na rzecz Fundacji „Bezpieczeństwo i Porządek” zajmującej się komputeryzacją gdańskiej policji.

Aspirant Daniel Matysiak, komisarze Waldemar Dziarkowski i Jerzy Czapiewski oraz sierżant Jerzy Kosedowski otrzymali magnetowidy „akai”. Gdyby nie udało się odzyskać zrabowanych pieniędzy, „Warta” musiałaby wypłacić odszkodowanie w wysokości ok. 1,7 mld zł — poinformował nadkomisarz Wojciech Deptuła, rzecznik prasowy KWP w Gdańsku.

KURSY WALUT

KURS OFICJALNY (kupno — sprzedaż) Bank Handlowy SA:
dolar: 16.330 — 16.560 zł, marka: 9825 — 9963 zł, funt: 23.067 — 23.476 zł, frank fr.: 2886 — 2945 zł, frank szw.: 10.614 — 10.880 zł.

KURS KANTOROWY: Kielce — hotel „Bristol”:
dolar: 16.100 — 16.250 zł, marka: 9730 — 9830 zł, funt: 23.000 — 23.800 zł, frank fr.: 2900 — 2950 zł, frank szw.: 10.400 — 10.800 zł.

Częstochowa — „Septunx” w kinie „Wolność”:
dolar: 16.100 — 16.180 zł, marka: 9700 — 9780 zł, funt: 23.000 — 24.000 zł, frank fr.: 2870 — 2930 zł, frank szw.: 10.500 — 10.600 zł.

Radom — Bank Ziemi Radomskiej SA:
dolar: 16.000 — 16.400 zł, marka: 9500 — 9900 zł, funt: 22.700 — 23.700 zł, frank fr.: 2800 — 3000 zł.

Będzie narastała fala strajków i protestów NIEPOKOJĄCE PROCENTY CBOS

Zdaniem 41 proc. respondentów CBOS w najbliższych miesiącach „będzie narastała fala strajków, protestów”; według 27 proc. „będzie tak jak teraz — będą się pojawiały protesty i strajki”; w opinii 10 proc. „będzie się uspokajało — strajki, protesty będą powoli wygasły”. W przekonaniu dalszych 10 proc. w tym czasie „wybuchnie poważny konflikt społeczny”; pozostali nie mieli na ten temat wyrobionego poglądu.

Sondaż przeprowadzono 15-17 stycznia br. na 1208-osobowej, ogólnopolskiej, reprezentatywnej, losowej próbie dorosłej ludności kraju.

56 proc. respondentów byłoby gotowych wziąć udział „w strajku generalnym, powszechnym proteście pracowników przeciwko polityce gos-

podarczej rządu”; połowa zadeklarowała swój udział w strajku, do którego doszłoby w ich zakładzie, a 42 proc. — „w strajku popierającym protest innych strajkujących zakładów”.

Zdaniem 65 proc. ankietowanych, jeśli rząd przyzna podwyżki płac dla zakładów, które strajkują, to „dzieje się to kosztem pracowników innych zakładów i branż”; w opinii 17 proc. — „nie dzieje się to kosztem innych”, a 18 proc. nie

miało na ten temat wyrobionego poglądu.

Ponad połowa zapytanych (53 proc.) uważa, że o spełnieniu postulatów pracowników strajkujących w przedsiębiorstwach państwowych powinny decydować ich dyrekcje; w przekonaniu 22 proc. powinien o tym decydować rząd; 10 proc. nie interesuje się tą sprawą, a pozostali nie wypowiedzieli się na ten temat.

Każdy niemal kominiarz traci rocznie kilka guzików. Urywają mu je ludzie wierzący, że w ten sposób zapewnią sobie szczęście.

nie jest to „czysta robota”, a na pewno niebezpieczna. W ubiegłym roku obito się na szczęście bez wypadków śmiertelnych, ale kilkunastu kominiarzy zostało

miniarskiego. Następne szczeble „czarnej kariery” to czeladnik i mistrz kominiarski. Nie ma już niestety szkół kominiarskich – ostatnią zlikwidowano 10 lat te-

Szczęście na wysokościach

– Oczywiście, że przynosimy szczęście – zapewnia Apolinary Czajkowski, szef częstochowskiej Spółdzielni Pracy Kominiarzy.

– Każdy kominiarz może to potwierdzić. Trzeba tylko złapać się za guzik na nasz widok i jak najszybciej spotkać mężczyznę w okularach. Niektórzy uważają jednak, że pewniejszym sposobem jest złapanie za guzik samego kominiarza. Stąd straty w guzikach przy mundurach.

WSZYSTKIEGO DOBREGO – ŻYCZY KOMINIARZ

Innym dowodem wiary ludzi w niezwykłe możliwości kominiarzy jest częsty zwyczaj za-

praszenia ich na śluby. Kominiarz składa wówczas życzenia młodej parze gwarantując szczęście na lata. Oczywiście dzieje się to poza godzinami pracy i jest tylko symbolicznie opłacane.

– To niełatwy zawód – mówi mistrz Czajkowski. – Wymaga prawdziwego zamiłowania. Wśród czterdziestu dziewięciu kominiarzy w naszym województwie jest wielu krewnych. Są prawdziwe rody kominiarskie. Mój ojciec na przykład był kominiarzem, i ja jestem, i mój syn też. A z wnukiem to jeszcze nie wiadomo. Mamy też w spółdzielni trzech braci kominiarzy. Dla nas

poparzonych, a jeden spadł z dachu łamiąc sobie nogi. Jednak to twardzi ludzie i nawet wspomniany pechowiec po kilkumiesięcznym pobycie w klinice w Reptach powrócił „na dachy”.

Nie mniejszym utrapieniem dla spółdzielni kominiarskiej są fałszywi kominiarze pojawiający się co jakiś czas w różnych częściach województwa. Przyjeżdżają oni do małych miejscowości na miejscu przebijając w „służbowe” ubranko i inkasując od ludzi sezonowe opłaty. Pokwitowań nie dają albo dają fałszywe. Wpuszczeni na dach na pewno zrobią więcej szkody niż pożytku. Trudno ich zwalczyć, ponieważ obowiązujące przepisy nie uwzględniają rejonizacji, kominiarz może więc pracować w dowolnym miejscu. Cierpi na tym spółdzielnia i klienci.

JAK WIĘC POZNAĆ PRAWDZIWEGO?

Najlepiej wylegitymować. Prawdziwy kominiarz z pewnością nie będzie wzbraniał się przed okazaniem aktualnej legitymacji ze zdjęciem. Otrzymuje ją każdy, kto po przejściu trzymiesięcznego przeszkolenia zda egzamin na pomocnika ko-

mu w Gdańsku. Mimo to chętnych do pracy na dachu nie brakuje.

– Kominiarstwo to nie tylko praca na dachu – mówi Apolinary Czajkowski. – Poza czyszczeniem przewodów kominiowych, wyjmowaniem sadzy i odbiorem nowych kominów, opiniujemy również nowe przyłącza gazowe i kontrolujemy stan kotłów w kotłowniach miejskich i zakładowych. W Częstochowie na przykład poza restauracjami, najwięcej zleceń mamy z WPEC i „zapalek”.

W BIAŁYCH RĘKAWICZKACH

– Dziś, niestety, coraz rzadziej, poza Śląskiem, można spotkać kominiarza w cylindrze. Cóż począć? Spółdzielnia nie ma pieniędzy na ich zakup. Coraz mniej jest też kapeluszników, którzy wykonują cylindry – żali się mistrz Czajkowski.

– Ale przecież to właśnie cylinder nadaje nam szyk. Dlatego też każdy kominiarz kupuje go na własną rękę, niejednokrotnie jeżdżąc w tym celu nawet do... Niemiec.

Kominiarz bez cylindra nie może przecież pojawić się na



ślubie, czy mszy św. w dniu św. Floriana. Ten ostatni jest bowiem patronem nie tylko hutników i strażaków, ale również kominiarzy. W tym dniu wszyscy częstochowscy kominiarze uczestniczą we mszy na Jasnej Górze. Z okazji święta do swego czarnego stroju zakładają białe rękawiczki i także apaszki.

– Nieprawdą jest, że kominiarze zawsze są umorusani sadzą. Po każdym dyżurze spotykamy się w łazni – kończy Apolinary Czajkowski, życząc wszystkim czytelnikom „Dziennika Częstochowskiego”, by jak najczęściej spotykali kominiarzy.

JACEK NOSZCZYK
ARTUR NOWAKOWSKI

TO NIE ZAWÓD, ALE POWOŁANIE

Istotnie, musi to być powołanie, skoro kominiarze pracujący, co każdy przyzna, w trudnych warunkach zarabiają zaledwie około dwóch milionów. A przecież

Jeśli pewnego dnia odwiedzi cię kuzyn, którego ostatni raz widziałeś na zabawie gwiazdkowej w przedszkolu, albo kolega z wojska, z którym kontakt dawno straciłeś lub facet, który twierdzi, że chodziliście do jednej klasy, to nie rób głupiej miny, gdy na pożegnanie taki ktoś zostawi ci flakon środka piorącego z prośbą o przetestowanie. Zachowaj zimną krew, udawaj światowca i pamiętaj, że na Zachodzie też tego piorącego świra przeżyli.

pełnie inny patent na zawojowanie rynku.

Król czyszciochów

W gazecie zamieszczono drobne ogłoszenie, że zagraniczna firma szuka współpracowników. O umówionej godzinie pod wskazanym adresem stawili się kilkudziesięciu potencjalnych biznesmenów w wieku od kilkunastu do kilkudziesięciu lat zainteresowanych joint venture.

– Czy wśród państwa jest osoba, która nie chciałaby co trzy lata zmieniać auta, albo wysłać dziecka na fajne wakacje? – zapytał na wstępie drob-

botnicy. Od dyrektora dzieliła nas warstwa administratorów i najwyższej wykwalifikowanej kadry zarządzającej. – Czy dzisiaj ktoś może dorównać w zarobkach temu panu, który znajduje się na szczycie? Czy słyszeliście, by ktoś z dołu awansował na dyrektora? – zapytał wykładowca. Zapadło wstydliwe milczenie. Bo prawdę mówiąc takie cuda zdarzały się po wojnie. Nazywano to awansem klasy robotniczej i przybrało to nawet masową skalę, lecz nic dobrego nie przyniosło. Później też próbowano metody awansowania osób niekompetentnych z takim samym skutkiem jak za pierwszym razem. Ale nie kłómy się z prelegentem. Drugi narysowany przez

tu zakładowego, zarobek proporcjonalny do pracy, długotrwały i z przyszłością, interesującą i sprawiaczą przyjemność, optymalną pomoc i doradztwo, interes pewny w kryzysie. Słowem, proponowano nam królewski interes, albo posadę króla czyszciochów.

Kwartal zadowolenia

Pod względem zbytu jest to studnia bez dna. Większy popyt mają jedynie produkty spożywcze, na których można zarobić, ale można też stracić. Poza tym ustawienie zwykłej budy z hotelogami to kilkadziesiąt milionów. Na trzecim miejscu, po chemii gospodarczej znajdują się zależne od kaprysów mody tekstylia. Wybór rynku, na któ-

tami. – Poprosimy pana, niech pan tu pozwoli. Z widowni zszedł facet w okularach. Wyaprano mu ręce czarną pastą do butów. Następnie dłonie polano jakimś płynem i gość był czysty jak niemowlę. Szmata, którą też zabrudzono po zamoczeniu w wiadrze wody z dodatkiem małej ilości amerykańskiego specyfiku natychmiast odzyskała biały kolor. – Działa? Działa. I jak w tym kraju miało być czysto?

Litr koncentratu do mycia naczyń w cenie 135 tys. zł rozcieńczyć można w 8 litrach wody, co daje 9 litrów płynu, który wystarczy na pół roku. Skondensowany środek LOC – wyróżniony za walory ekologiczne przez sekretarza ONZ – konserwuje skóry,

miesięczny obrót wynosi 4 mln zł, z tego 30 proc. zysku dla pracownika Amway, plus 3 proc. premii. Czysty dochód wynosi więc 1.320.000 zł. Przy obrotach miesięcznych 12 mln premia wynosi 6 proc., przy 24 mln – 9 proc., przy 200 mln obrotu – 21 proc. Oczywiście, plus zysk detaliczny dla dystrybutorów. Obecnie najbardziej operatywni handlowcy zarabiają 8 mln. Uczynili z tej działalności podstawowe źródło dochodu. Zobaczyć ich będzie można na spotkaniu w Katowicach.

Pozostaje tylko pytanie, jak przekroczyć bramy nieba? Żeby zostać pracownikiem firmy należy wykupić zestaw handlowy za 950 tys. zł, który składa się z 1 kg proszku do prania, 1 litra płynu, pompki, dozownika, 10 prospektów, cennika, adresów hurtowni, oferty zawarcia umowy z firmą i długopisu firmowego. Ponadto trzeba trochę zainwestować w opłaty związane z uruchomieniem własnej firmy i śmiało ruszyć na podbój rynku. Według badań przeciętny człowiek zna dość dobrze 50 – 60 osób.

Jest to bliższa i dalsza rodzina, koledzy z wojska i pracy, koledzy ze szkoły itd. Od nich należy rozpocząć. Co robić dalej? – dowiedzą się ci z państwa, którzy wykupią pakiet startowo-handlowy na następnym spotkaniu instruktazowym. Jest 9 sposobów pozyskania kolejnych grup klientów.

Z kilkudziesięciu osób przybyłych na spotkanie w Częstochowie do końca pozostało kilkanaście. Po dwóch godzinach propagandy ustnej z wykorzystaniem rzutnika, po doświadczeniu z brudnymi rękami, nikt nie zdecydował się na wydanie 950 tys. na zakup pakietu handlowego.

Kraj w brudzie tonie, ludzie narzekają.

RYSZARD ROTAUB



Wysłannicy amerykańskiej firmy Amway IC działają w 52 krajach; w zeszłym roku rozpoczęli podbój pięćdziesiątego trzeciego, czyli Polski. Pracownikiem Amway może być każdy, nawet ktoś z najbliższej rodziny. Gdy wciągnie cię w to czyszczo-piorące szaleństwo, wtedy ty zmuszony zostaniesz do składowania wizyt kuzynom, których ledwie pamiętasz, brzuchatym rezerwistom, facetom, z którymi być może chodziłeś do jednej budy.

Amway utworzyli w 1959 roku dwaj Amerykanie holenderskiego pochodzenia, którzy wpadli na genialny w swej prostocie pomysł, że każdy człowiek na tej ziemi ma trzy wyjścia: może zostać konsumentem ich produktów, pracownikiem ich firmy lub jednym i drugim. Amway jest coraz bliżej wytyczonego celu, z czego nawet nie zdajemy sobie sprawy, bo zamysł realizowany jest po cichu – za pomocą propagandy szeptanej. Reklam tej firmy nie uświadczysz w tv, radiu, prasie; nie płaczą – „plama, plama, co za pech!”, nie korespondują z OMO, nie plotą, że mąż w rocznicę ślubu przysyłał kolację i wpadł do sosu, i starego ojca o zgodę na drobna przepierkę nie pytają. Świadomie, ograniczyli się do dyskretnej, osobistej perswazji. Podczas gdy inni czyszczący potencjalni na promocję wyrobów wydają od kilkunastu do kilkudziesięciu procent ogólnych kosztów, Amway ogranicza się do 2–3 proc. Ten koncern ma zu-

ny blondyn w okularach przypominający nieco eleganta z reklamy, który wyjaśnia, że to nie wizja, to „vizir”.

Nie było wśród nas takiego. Prelegent nie musiał specjalnie głowkować nad przyczynami uniemożliwiającymi nam częste zmiany samochodów. Ujął to celnie: – najlepszą metodą zarabiania dodatkowych pieniędzy jest założenie własnej firmy. Następnie uświadomił nam, że w rodzimych zakładach pracy finansowo wyżej nie podskoczymy. Dla zilustrowania tej brutalnej prawdy wykorzystał tablicę i kredę. Narysował trójkąt, na którego wierzchołku znalazł się dyrektor, zaś u podstawy byliśmy my – pracownicy masy, ro-

niego trójkąt napawał optymizmem. Wierzchołek znajdował się tam, gdzie była podstawa pierwszego trójkąta. Na dole, czyli na szczycie my byliśmy. Strzałka biegnąca w górę oznaczała, że dostaliśmy finansowego kopa i awans na dyrektorów. Jak głosił podpis pod odwróconym trójkątem spowodowała to praca, systematyczność i uczciwość, czyli cechy, które – moim zdaniem – akurat uniemożliwiają obecnie zarobienie jakiegokolwiek pieniędzy. Ale nie kłómy się z prelegentem, tym bardziej że rzutnik wyświetlał właśnie ofertę koncernu Amway skierowaną do nas. „Proponujemy Państwu własną firmę handlową: bez ryzyka, bez kapita-

rym chcemy działać tylko do nas należy – oświadczone.

Produkty, które chce przekazać w nasze ręce Amway są doskonałe. Koncern rozprowadza na zasadach wyłączności 7 tys. artykułów, z czego 600 sam wytwarza w fabrykach w USA. Od marca – dzięki takim grupom jak nasza – Polacy będą mogli poznać rewelacyjne właściwości 9 artykułów, na które firma daje gwarancję 90 dni zadowolenia. Prawda jest jednak taka, że za wysoką jakość trzeba odpowiednio zapłacić. Cena jednego litra lub kilograma skondensowanego środka czyszczącego wynosi sto kilkadziesiąt tys. zł. Ale po co dłużej teoretyzować i rozwodzić się nad zale-

jeśli użyje się go w proporcji 1 do 7, czyli WC gdy doda się octu, pierze jedwab, bieliznę osobistą. Dwa psiknięcia pompką do wiadra z wodą pozwalają umyć hałą fabryczną. – No, ludzie rewelacja! – podniecał się prelegent. – Ale takiej informacji w sklepie przedstawić się nie da. To wy musicie namawiać klienta.

– Co będziemy mieć z tego, jeśli opchniemy komuś tę drożyznę? – padło pytanie, które w końcu paść musiało.

Za skuteczną sprzedaż firma proponuje nieograniczone zarobki. Jeśli klient zapłaci na przykład za wyrób 120 tys., to 30 tys. bierze handlowiec. Zakłada się, że przeciętny

Długie moczenie

Miesiąc temu związkowcy z NSZZ „Solidarność” zdecydowali się na okupację Urzędu Wojewódzkiego. Protest skończył się usunięciem blokujących przez policję. 1 lutego szef URM minister Jan Maria Rokita przysłał odpowiedź na postulaty związku dotyczące zmian personalnych. Z pisma wynikało, że minister nie widzi podstaw do natychmiastowego odwołania wojewody. Zarząd Regionu oświadczył, że nie jest usatysfakcjonowany odpowiedzią. Zapowiedział strajk ostrzegawczy, w przyszłości zaś kolejne formy protestu.

Czy mimo tak dużej eskalacji konfliktu jest jeszcze możliwe kompromisowe rozwiązanie. W tej sprawie zwróciłem się do dwóch osób – należących do przeciwnych sobie obozów politycznych.

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego, dr Czesław Tylicki w trakcie trwania sporu

jeżeli opcja przeciwna nie dojrzała jeszcze do zrozumienia potrzeby dialogu – nie usprawiedliwia to tego, że trzeba szukać drogi porozumienia. Bo nie pójdziemy drogą jugosłowiańską. Odrzucając możliwość porozumienia dajemy argumenty tym zagranicznym kręgom, które powtarzają słowa pewnego

cie, zjawiska wykupywania naszych zakładów za bezcen przez obcy kapitał... Są takie negatywne zjawiska, lecz zastanówmy się na ile zmiana wojewody może je rozwiązać. Może lepiej usiąść do stołu i poszukać wspólnych rozwiązań.

Innego zdania jest **radny Rady Miasta, wiceprzewodniczą-**

Nie potrafił współpracować z samorządami, związkami, siłami politycznymi. Radosna twórczość – „oddolnie sterowane” oświadczenia wójtów popierające wojewodę budzi zażenowanie, jest czymś jakby z innej epoki. Dobrowolna dymisja Jerzego Guły to honorowe wyjście z istniejącej sytuacji.

Najtrudniejszy jest poważny dialog. Dialog zawsze musi zacząć się od przyznania, że nikt do końca nie ma racji. Musi z szacunkiem odnosić się do cudzych poglądów, poważnie traktować argumenty partnera. Kompromis, wspólne wypracowywanie rozwiązań, poszukiwanie dróg optymalnych działań służy

kształceń Własnościowych. Krok ku porozumieniu został wykonany. Opozycja, jeśli uważa się za poważną powinna wystawić do konkursu swoich kandydatów. Okazać, że gotowa jest przejąć współodpowiedzialność za rządzenie i rozwiązywanie najtrudniejszych problemów. Myślę, że nie jest to ostatni gest na drodze kompromisu. Myślę, że pora efektywniej wykorzystać możliwości współdziałania w Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia. Ze pora odnowić i nadać odpowiednią rangę Społecznej Radzie Doradztwa Rolnego. Można stworzyć radę przekształceń własnościowych – ciało nadzorujące trudny proces restrukturyzacji gospodarki. Ważne jest, by ciała te nie miały charakteru fasadowego. By stały się miejscem autentycznych sporów, wymiany argumentów, miejscem dialogu odpowiedzialnej opozycji z otwartą władzą. Nie wiem, jaki będzie bieg dalszych form protestu czy kompromisu. Wiem, że jak jest ciężko – to prywatne ambicje należy schować do kieszeni spodni i myśleć o dobrze wspólnym.

JAREK KAPSA

Kompromis po bitwie

polityka o tym, że Polacy to taki naród, dla którego wszystko, a z którym nic nie można zrobić. Bolesne jest dla mnie, że stroną konfliktu jest „Solidarność”. Sam jestem członkiem tego związku. Nikt mnie jednak nie pytał o zda-

cy Unii Demokratycznej, Jerzy Zając.

– Nie widzę możliwości kompromisu. „Solidarność” nie ustąpi co do swego podstawowego postulatu ustąpienia wojewody. Nie znaczy to, że w jakikolwiek

Nie byłbym sobą gdybym nie wtrącił do przedstawionych argumentów swoich własnych trzech groszy. Otóż uważam prywatnie, że kompromis jest o tyle trudny, że obecny stan jest korzystny dla prawie wszystkich stron konfliktu. Stworzyły się dwa obozy. Obłączeni i oblegający. Dążący do zmiany wojewody wszelkie możliwe trudności okresu transformacji gospodarczej mogą spokojnie składać na urzędującego przeciwnika. Po co bowiem ryzykować utratę popularności tłumacząc przyczyny trudnych decyzji (jak ograniczenie wypłat zasiłków dla bezrobotnych, upadek rynku zbytu wielu zakładów, ograniczanie bezpieczeństwa socjalnego). Wygodniej i łatwiej przedstawić kozła ofiarnego, powiedzieć, że „Ceba”, „Warta”, myszkowska „Papiernia” czy „Mystal” upadły przez niekompetencje wojewody, że brak środków w budżecie na służbę zdrowia, czy aktywne zwalczanie bezrobocia – to też skutek opanowania urzędu przez ULK. Jest to wygodne, zwłaszcza dla przedstawicieli ugrupowań będących w koalicji rządowej.

Z drugiej strony – wbrew pozorom – sytuacja „obłączonej twierdzy” może być korzystna dla wojewody. Wszelką krytykę można wówczas potraktować jako dowód złej woli. Można twierdzić np. że ujawniona przez nasz „Dziennik” hm... niekompetencja zarządcy komisarycznego jednej z myszkowskich fabryk – to sztucznie wywołana afera. Można głosić, że wszystko jest w najlepszym porządku – bo przecież URM nie odwołał – tylko złośliwości opozycji...

interesowi publicznemu. Tylko, że interes publiczny jest czymś innym niż zwykłe pozyskiwanie elektoratu. Mało, służąc dobru wspólnemu łatwo można ten elektorat utracić.

Nie jestem skrajnym pesymistą. Wojewoda zrobił niedawno odważny krok w dobrym kierunku. Ogłosił konkurs na jedno z kluczowych stanowisk w urzędzie – dyrektora Wydziału Prze-

Artykuł dyskusyjny

Bania

Bania – to znaczy łaźnia (z rosyjskiego). Czasy są takie, że wstyd przyznać się, że się kiedyś czytało Majakowskiego. Trudno, widać każdy ma jakieś grzechy z dzieciństwa. Czytałem, lubiłem co niektóre utwory i może dlatego łaźnia kojarzy mi się z bania. A teraz – uwaga – dawno już nie złośliwego nie pisałem. Ponieważ bez tego czuję się niezdrow – pora na odrobinę złośliwości.

Odkryłem zaskakującą prawidłowość. Nazwiska niektórych radnych protestujących przeciw ulokowaniu w naszym mieście kasyna gier hazardowych (jaskini rozpusty – jak malowniczo powiedziano) pokryły się z nazwiskami widniejącymi pod dokumentem programowym postulującym budowę w naszym pięknym mieście łaźni. Nazwisk tych nie wymienię – tak złośliwy to już nie będę.

Jedno właściwie nie ma z drugim nic wspólnego. Ktoś uważa, że kasyno to zarzewie niemoralności. Jego sprawa – każdy pogląd zasługuje na szacunek. Łaźnia w projekcie wzięła się z innego powodu. Ten sam ktoś uważa, że dobrze byłoby odtworzyć w sposób prosty instytucję służącą mieszkańcom przed wojną. Skoro wtedy łaźnia (prywatna) służyła dobrze mieszkańcom i przybyszającym pielgrzymom – to i dziś się przyda. Faktycznie – w okresie jeszcze carskim w każdym większym mieście musiały być „bani”. Podobnie jak „czajnia” na dworcu kolejowym, rysztoki i zakaz palenia otwartego ognia po dziesiątej wieczór. Gdyby nie te zasłużone instytucje ludzi by zżarli wszy, nieczystości płynęłyby środkiem ale i, życie towarzyskie bez „hierbatki” by zamarło.

Być może te instytucje są i dziś potrzebne. „Czajnia” była w końcu ciekawszym miejscem niż obecny bar dworcowy, są też ulice w mieście, gdzie wprost niezbędny jest rysztok. Więc może i ta „bania”. Choćby po to, by odnowić stare przysłowie wysyłające kogoś do bani.

Mówiąc szczerze trudno znaleźć przekonujące argumenty, dlaczego za pieniądze podatników należy stawiać łaźnie. Normalny mieszkaniec wołałby, żeby mu skanalizować mieszkanie, doprowadzić ciepłą wodę – zapewnić normalny cywilizacyjny poziom infrastruktury. Rozumiem, że jest tego pozbawionych prawie 1/4 mieszkańców centrum miasta – ale to nie powód, by im na pocieszenie fundować łaźnie. Co do pielgrzymów – podejrzewam, że jest to już społeczność przywykła do pewnego poziomu. Przyzwyczajona, że hotel, pensjonat, nawet pole namiotowe powinno mieć miejsce, gdzie można się umyć.

Szukając logicznych argumentów przez myśl mi przeszła idea straszliwa. Przypomniałem sobie do czego dziś na świecie służy większość czynnych łaźni. Otóż – ni mniej, ni więcej są one miejscami schadzek ludzi o skłonnościach homoseksualnych. Oczywiście, nie wszędzie. Dotyczy to krajów, gdzie społeczna dyskryminacja tej grupy spycha ją do „podziemia”. A dokładniej do miejskich szaletów i łaźni. Ponieważ, społeczność nasza – aczkolwiek zacna – nie jest zbyt tolerancyjna wobec seksualnych mniejszości, w Częstochowie „odmieńcom” pozostają szalety. Z tego założenia wychodzą łaźnie – jako bardziej higieniczny obiekt – jest konieczna.

Nie wiem, czy to do końca mieli na myśli radni. Może w celu pogłębienia doświadczeń w drodze wymiany odwiedzą w którymś z miast bliźniaczych tamtejszą banie. Ryzyko minimalne – od parteru nie można się zarazić – doświadczenie zaś pouczające. Sądzę, że na tyle, iż po otwarciu łaźni bezpośredni nadzór powinien przejąć nad nią nasz specjalny członek Zarządu od spraw walki o moralność. Można też ustalić stałe patrole (odpowiednio brzydkich) strażników miejskich – by pilnować ten przybytek rozpusty. Bo, że to będzie „jaskinia rozpusty” ręką dam sobie uciąć. Nie jestem specjalistą od zachodniej cywilizacji, lecz tyle to już się orientuję. Do kasyna mogę wejść z kilkunastoletnim dzieckiem, do łaźni bałbym się.

Więc jak to jest – drodzy radni – z jednej strony chronicie publiczną moralność przed hazardem, z drugiej macie zamiar fundować nam dom publiczny dla pici brzydkiej. A może wychodzicie z założenia, że tylko jeden przybytek grzechu wystarczy i opanuje za mniejszym złem.

JAN DANTYSZEK



opowiadał się po stronie urzędującego wojewody. Pytany o możliwość kompromisu, po dłuższym zastanowieniu odpowiada:

– Popętniłbym samobójstwo gdybym nie wierzył w powtarzane często credo – tylko dialog i kompromis. Nie ma innej drogi, tylko ta. Nawet z wrogami, a cóż dopiero z przyjaciółmi. Nawet,

nie decydując się na radykalne kroki. To że obecny zarząd popełnia błędy jest winą naszej inteligencji. Nie włączając się do związku zostawia „Solidarność” osamotnioną. A związek powinien raz jeszcze przemyśleć swoją taktykę. Działalność jego powinna być skuteczna. Transformacja ustrojowa jest trudnym procesem. Ubóstwo, bezrobo-

sposób zachęcam do kontynuowania form protestu. W obliczu strajku URM nie odwoła wojewody. Rozumiem taką postawę ministra Rokity. Byłby to fatalny przykład dla innych województw. Mam nadzieję, że związek nie użyje broni strajkowej. Co do dialogu – wojewoda nie potrafi współpracować z nikim, poza Unią Łaikatów Katolickiego.

Foto: G. Sławonkiewicz

Chwila myślenia

Nie znoszę telewizyjnych seriali. Myślę, że im są dłuższe i składają się z niezliczonej liczby odcinków (jak np. „Dynastia”), tym są nudniejsze. I głupsze też. Niejako z założenia. Dowodzę sobie tego w ten sposób: jeśli arcydzieła kinowe mogą się ograniczyć do 1,5 – 2 godzin, to przekroczenie tej granicy automatycznie pociąga za sobą, że film staje się zalecane i ciężko strawną chałwą. Ponieważ dla jego twórców najważniejsze wtedy jest, żeby tę gumę do żucia ciągnąć i ciągnąć. Kwestia jednoci akcji, dramaturgii i innych ambitnych walorów – odchodzi na plan dalszy.

Nie cenię i już. Z jednym wyjątkiem. Są nimi filmy przyrodnicze, geograficzne czy pokazujące rozwój naszej cywilizacji. Ale to nie są przecież typowe serie fabularne. W filmach przyrodniczych akcji, intrygi nie potrzeba wymyślać, czyni to za nas natura. Toteż z zacięciem oglądam filmy o zwierzętach i ich życiu, jakie od dawna emituje nasza telewizja. Znamy je chyba wszyscy (np. angielski serial: „Zwierzęta świata”) i oglądamy co tydzień. Życie zwierząt od owadów do małp i słoń. Ich ewolucję biologiczną, dostosowanie się do warunków, sposoby porozumiewania, gody, zabawy i co najważniejsze –

zdobywanie pożywienia. Na wszystkich kontynentach i wyspach naszej planety. Filmy w kolorze, ciekawe ujęcia, a przy okazji egzotyczne, bo tropikalne i polarne krajobrazy.

ocalić, musisz pożerać inne stworzenie, żyjące obok, w tym samym środowisku, aczkolwiek, innego gatunku.

Tak doszedłem raptem tego Naduświadomienia. Moje idee humanitarne (litość dla słabszego i bezbronnego) dopadła groza, chociaż i przedtem o owej oczywistości wiedziałem już, co najmniej od szkoły średniej.

Od Darwina do meczetu

Przeto oglądałem co tydzień. Aż nagle się przeraziłem i zrobiłem dłuższą pauzę. Pod piękną i kolorową scenografią filmów przyrodniczych dojrzałem rzecz, która – jak to się mówi – zmroziła mi krew w żyłach. To drugie dno wypłynęło na wierzch i zobaczyłem istotę pozornej sielskości: dramat zwierzęcego świata. Uśmiercanie jednego zwierzęcia przez drugie. Nieustanna czujność osobników i lęk przed śmiercią, która jest wciąż konieczna, aby drugie zwierzę żyć dalej mogło. Panowanie twardych, bezwzględnych praw. Żeby siebie

Bezwzględna walka o przetrwanie, o życie. Ukłonił się Darwin.

Zracjonalizowanie uczuć, że przecież zwierzęta nie są winne, że tak nakazują im instynkt i ich natura – nie zmieniło w moich oczach krwawego widowiska. Drapieżniki, jeśli przestają dyszeć morderem, przestają być sobą, giną. Chyba że wegetują w ogrodach zoologicznych, ale to już inna sprawa. Nie kierują się wszak ludzką etyką, są poza moralnością. My zaś mamy kulturę, altruistyczne religie, samoświadomość, powołujemy się na wyższe uczucia.

I z tego właśnie naszego lepszego świata wciąż dochodzą wieści o zabijaniu. Bardzo jednakże wyrafinowanym. Do ludobójstwa i gwałtów (ofiarami bywają najczęściej bezbronni: dzieci, cywile, ludzie starsi) w b. Jugosławii zdążyliśmy się już przyzwyczaić, aczkolwiek mordercy dzieją się w Europie i blisko nas. W Afryce trwa wciąż taniec szkieletów (głód) i śmierci. Żeby się chociaż tamci zjadali jak okrutne zwierzęta, byłby w tym jakiś ponury sens, ale w przededniu XXI wieku kanibalizm zdarza się wyjątkowo. Nie myślę już o terrorystycznych zamachach w samym centrum Europy zachodniej, których ofiarami padają przypadkowi ludzie.

Ostatnio też czytamy w reportażach o mordercach i wyjątkowym okrucieństwie w Tadżykistanie (obcinanie uszu, nosów, genitaliów, zabijanie na raty!), gdzie to się uprawia na masową skalę w imię ideologii i religii. A czynią to zarówno komuniści („Człowiek wartością najwyższą”), jak i nowi mudżahedini, wyznawcy jednego boga i jego proroka Mahometa, którzy kilka razy dziennie wołają: Allah Akbar! Ani krzyż (choćby prawosławny), ani półksiężyc muzułmański nic tu nie przeszkadzają...

Jakaż więc ta otoczka etyczna, religijna okazuje się cienką! Niemal przezroczystą.

A ja się przeraziłem, że głodny szczupak pożera płotkę, a lwica goni za antylopą, żeby nakarmić nią swoje młode. (y)

24
GODZINY

BIZNES

Numer 1

Czwartek
11 lutego
1993 r.

TYGODNIOWY DODATEK GOSPODARCZY

Prezes wyparował z gotówką

Razeco - koszmar
automobilistów

W listopadzie 1991 r. w kieleckim Sądzie Rejonowym została zarejestrowana spółka z o.o. „Razeco” International LTD. Po kilku miesiącach w prasie pojawiły się ogłoszenia informujące o rozpoczęciu przez firmę sprzedaży samochodów m.in. „lad”, „polonezów”, na bardzo korzystnych warunkach.

Z klientami zawierano umowy, których konstrukcja prawna była niezgodna z przepisami kodeksu cywilnego. Ale na to nikt praktycznie nie zwracał uwagi! Oferta była kusząca: wpłacało się część pieniędzy gotówką, samochód miał być dostarczony w ciągu 2 miesięcy, a resztę należności miano uiszczać przy odbiorze lub w nie oprocentowanych ratach. Wszystko ładnie wyglądało na papierze, a on (papier oczywiście) nie krzyczał, że zapisywany był kłamstwami.

Od kilkunastu dni Prokuratura Rejonowa w Kielcach jest zasypana pismami od osób, które powierzyły „Razeco” po kilkudziesięciu milionów złotych i w oznaczonym umową terminie nie ujrzeli zamówionych pojazdów. Oczywiście nie mogły też odebrać wpłaconych w formie przedpłaty pieniędzy i nie uzyskały żadnych wiadomości co do możliwości ich zwrotu, ponieważ jedyną osobą, która mogłaby cokolwiek powiedzieć „w tym temacie” zniknęła.

Tą osobą jest oczywiście prezes i jedyny właściciel spółki, Zbigniew S. Wobec zaistniałych faktów prokuratura wszczęła czynności wyjaśniające. Po wstępnym określeniu rozmiarów przestępstwa, sformułowano, w oparciu o art. 204§2 kk, zarzut przeciwko Zbigniewowi S. przyswojenia 3 mld 200 mln zł. Kwota ta na pewno ulegnie zwiększeniu.

Każdy następny dzień przynosi nowe zgłoszenia poszkodowanych przez „Razeco” i to nie tylko z terenu województwa kieleckiego i ościennych. Spółka miała tak-

że swoje przedstawicielstwa w Gdańsku, Wrocławiu i jak ostatnio ustalono w Zgierzu.

Prezes Zbigniew S. jest poszukiwany w całej Polsce. Ostatni raz widziany był w Bydgoszczy. Miał podobno przy sobie 90 tys. dolarów. Jeśli trudności z jego zlokalizowaniem będą trwałe, zostanie rozesłany za nim list gończy. Lecz nawet schwytanie właściciela „Razeco” nie wpłynie na zmianę sytuacji poszkodowanych przez tę firmę. Muszą oni już teraz indywidualnie kierować pozwy do sądu z żądaniem zwrotu pieniędzy od spółki. Ale nawet wtedy, gdy ich roszczenia zostaną uwzględnione, wątpliwe wydaje się zaspokojenie wszystkich wierzycieli z majątku spółki.

Powyżej opisana historia nie jest wyjątkowa. Niestety coraz częściej słyszymy bądź czytamy, że ktoś, gdzieś założył firmę, zgromadził od klientów gotówkę i zniknął.

W okresie budowy rodzimego kapitału jest to zjawisko szczególnie niebezpieczne, podważa bowiem zaufanie ogółu do nowo tworzonych podmiotów, z których znakomita większość jest poważnymi firmami, prowadzonymi przez osoby uczciwe. Zjawisko to ukazuje również niedoskonałość naszych przepisów prawnych, które zezwalały na zakładanie firm ludziom niewiarygodnym oraz nie przewidują dostatecznych instytucji kontrolnych. Ciekawe jak długo jeszcze będziemy czekać na nowe przepisy w tej materii? Znajac możliwości legislacyjne naszego parlamentu, w najbliższym czasie zmian nie należy się spodziewać.

TOMASZ GŁĘBOCKI



Miał być samochód, a będzie rower?

SAD to z całą pewnością nie żaden ogród pełen drzew owocowych, a jak doskonale wiedzą handlowcy prowadzący interesy poza granicami kraju, graniczny dokument przewozowy.

Do końca lutego br. obowiązuje znany wszystkim dobrze SAD-Bis, na którym można umieścić zaledwie 3 grupy towarowe, co w dużym stopniu utrudnia szybkie i płynne prowadzenie dokumentacji. Na całe szczęście już począwszy od 1 marca tego roku, wchodzi w życie nowy graniczny dokument przewozowy pod nazwą SAD-Specyfikacja. Jego zdecydowaną zaletą będzie możliwość wpisania na jeden dokument około stu pozycji towarowych.

SAD
bez tajemnic

Chcąc ułatwić handlowcom zapoznanie się z problemami towarzyszącymi wprowadzaniu nowej dokumentacji przewozowej, Krajowa Izba Gospodarcza PIHZ, oddział w Kielcach organizuje w najbliższych dniach specjalne szkolenie, podczas którego omówione zostaną między innymi:

1. Przesłanki wprowadzenia zmodyfikowanych formularzy SAD tzw. SAD-Specyfikacja.
2. Zasady prawidłowego wypełniania formularzy SAD w imporcie.
3. Zasady prawidłowego wypełniania formularzy SAD w eksporcie.

Wykłady połączone będą z praktycznym pokazem prawidłowego wypełniania formularzy SAD-Specyfikacja. Szkolenie odbędzie się 17 lutego o godz. 10 w sali konferencyjnej Domu Rzemiosła w Kielcach, ul. Warszawska 34 (parter). Zajęcia poprowadzą specjaliści z Urzędu Celnego w Kielcach. Zgłoszenia udziału w szkoleniu należy nadsyłać – niestety – tylko do jutra, czyli 15 lutego pod adresem PIHZ-CP, 25-363 Kielce, ul. Wesoła 51, tel./fax. 610653, tix 613359. Jednocześnie mamy nadzieję, że organizatorzy umożliwią udział w zajęciach wszystkim, nawet zgłaszającym się w dniu szkolenia.

(TOM)

„Bankruci”
u wojewody

Spotkanie dyrektorów banków z przedstawicielami dziewiętnastu najbardziej zadłużonych przedsiębiorstw państwowych w województwie częstochowskim wykazało, że obie strony niemal w pełni zgadzają się w ocenie przyczyn powstania i metod rozwiązania problemu dramatycznego stanu finansowego firm.

Przybyłych na zaproszenie wojewody Jerzego Guły, bankowców i przemysłowców różnił nawet strój i wyraz twarzy, nie wspominając o zasobach finansowych. Jak bowiem wynikało z informacji, przedstawionej przez dyrektora Wydziału Polityki Regionalnej UW, Grażynę Drewniak, spośród 94 firm państwowych funkcjonujących w województwie (w tym jednej upadłej – „Ceby”), 29 przyniosło w ubiegłym roku straty w wysokości 294 miliardów złotych (dane za jedenaste miesiące). Łącznie, niespełna sto przedsiębiorstw zalega z zapłatą bankom, Izbie Skarbowej, ZUS, gminom i skarbowi państwa ponad 2,7 biliona złotych. Jednak, zdaniem dyrektorów banków i przedstawicieli Izby Skarbowej, instytucje te są gotowe do przyjęcia z pomocą zakładom, jeśli one same opracują realne programy naprawcze.

Uwagi do systemu podatkowego mieli niemal wszyscy. Za nieporozumienie uznano przepis dający pierwszeństwo kredytom egzekucyjnym przed kredytami bankowymi. Doprowadza to do sytuacji, w której komornicy blokują konta przedsiębiorstw, zajmując każdą wpłatę na poczet skarbu państwa lub ZUS. Uniemożliwia to dyrekcjom występowanie o nowe kredyty bankowe i zmusza do rozliczania się z kontrahentami w gotówce. Przystawione stało się już wozienie pieniędzy przez księgowych w reklamówkach.

Niewątpliwie pomocna w rozwiązywaniu problemów zadłużenia byłaby „wałkownia” od ponad roku w parlamencie, ustawa o odciążeniu. Banki mogłyby nabywać od skarbu państwa akcje przedsiębiorstw w zamian za anulowanie długu.

Paradoksem jest też, że w najgorszej sytuacji znalazły się przedsiębiorstwa, które dawały największe zyski lub te, które najodważniej inwestowały w nowe technologie, jak na przykład kłobucki ERG. Linie do produkcji strzykawek w tej firmie należą do najnowocześniejszych w świecie. Tymczasem zadłużenie kilkakrotnie przekracza wartość księgową, nie wspominając o rynkowej.

ERG okazał się dobrym przykładem odradzania się upadającego przedsiębiorstwa i sprzyjającej temu postawy banku. Mając zablokowane konto, firma opracowała program naprawczy, wynegocjowała nowe warunki kredytowania w banku PKO, a nawet skłoniła wierzycieli do... znalezienia rynków zbytu dla swoich wyrobów. W ten sposób otwarta została droga wyjścia z długów i kłopotów, a organ założycielski, jakim jest Ministerstwo Przemysłu już wkrótce wyrazić powinien zgodę na przekształcenie własnościowe, które uratuje firmę przed bankructwem.

Podobną pomocą bank PKO wsparł częstochowską „Wartę”, której część zostanie, najprawdopodobniej przy pomocy włoskiego kapitału, przekształcona i uratowana. Obecnie zakład znajduje się w stanie likwidacji, która może być przykładem niefrasobliwości urzędników ministerstwa. Przed miesiącem odwołano bowiem dyrektora, nie powołując jeszcze likwidatora. I choć, jak wyraził się jeden z bankowców, taki zakład jak „Warta” dwadzieścia lat temu powinien zostać przeniesiony do Indii lub Pakistanu, gdzie jest surowiec potrzebny do produkcji, to takie postępowanie organu założycielskiego świadczy o lekceważeniu pracowników.

Dyrektorzy zakładów zwracali również uwagę na nielogiczny system przepisów celnych, który powiększa koszty sprowadzanych surowców zamiast chronić rynek przed napływem obcych wyrobów gotowych.

Z pełnym zrozumieniem bankowców i energiczną reakcją wojewody spotkały się także skargi na „ślimaczące” się procesy uwłaszczeniowe. Nie potrzebuje 77 hektarów gruntu ani bloków na swoim terenie załoga „Sabino-wa”. Placi z tego powodu 5 miliardów rocznie, a chętnie oddałaby je za darmo, gdyby ktokolwiek chciał wziąć. Nic to jednak w porównaniu z problemem „Wielopolu”, który na swoich 27 hektarach mieści chłodnię, połowę dworca Częstochowa – Stradom i budowany kościół, placąc za wszystko podatki.

(an, jn)

Systemy kojarzenia partnerów

Business Cooperation Network to nic innego jak rozwinięcie pełnej nazwy zawartej w podanym w tytule skrócie, systemu BC-NET. Kojarzenia małych i średnich przedsiębiorstw z ich potencjalnymi partnerami gospodarczymi działającymi w krajach członkowskich systemu.

BC-NET rozpoczął swoją działalność na terenie Polski za pośrednictwem Biura Informacji Gospodarczej Krajowej Izby Gospodarczej obejmującej zasięgiem swojego działania wszystkie województwa. System ten został oparty na połączeniu wszystkich człon-

ków z macierzystą centralą w Brukseli. Ponadto – co jest niezwykle istotne – gwarantuje

on całkowitą poufność postępowania w ramach kojarzenia partnerów aż do chwili otrzymania oferty na złożone przez klienta propozycje współpracy.

BC-NET umożliwia kojarzenie partnerów gospodarczych w kilku dziedzinach, a mianowicie: wspólnych inwestycjach,

działaniu na rynkach trzecich, współpracy handlowej, produkcyjnej i usługowej, współpracy badawczo-rozwojowej. Natomiast nomenklatury BC-NET, czyli jego rejestry obejmują wszystkie działy gospodarki od przemysłu poprzez rolnictwo,

komunikację, transport, usługi, handel. Tak ogromny obszar działania pozwala naturalnie na włączenie do systemu każdego klienta prowadzącego nawet najbardziej wyrafinowaną działalność. Duża elastyczność systemu daje natomiast spore szanse znalezienia poszukiwa-

nego partnera niemal każdemu klientowi.

Podstawowym celem funkcjonowania systemu jest kojarzenie współpartnerów gospodarczych z tych krajów, gdzie istnieje już wyspecjalizowana sieć pośredników i konsultantów tej

organizacji. Są wśród nich kraje członkowskie EWG; a ponadto Meksyk, Tunezja, Brazylia.

Dzięki systemowi BC-NET polskie przedsiębiorstwa mają ułatwioną współpracę z partnerami europejskimi i światowymi. Skomputeryzowany i zunifiko-

wany system pozwala na przygotowanie i wprowadzenie w szybkie tempo informacji o polskim partnerze do banku danych w Brukseli, a także na sprawne uzyskiwanie informacji zwrotnych o potencjalnych partnerach.

Zgłoszenie do BC-NET następuje po wypełnieniu CAR (company activity record), na podstawie którego opracowuje się profil współpracy. Zawarte są w nim podstawowe dane dotyczące rodzaju prowadzonej działalności, branży i obszaru geograficzne-

go. Każdego dnia w Brukseli odbywa się komputerowy seans kojarzenia wszystkich profili, a każdy z nich ważny jest przez 6 miesięcy i w tym okresie może być modyfikowany, anulowany i rozpowszechniany w formie tzw. Flash Profile.

Bliższych informacji na temat funkcjonowania systemu BC-NET udzielają, działające w 30 ośrodkach w kraju oddziały PIHZ. A korzyści? No cóż, są bardzo proste do wyliczenia. Otóż, głównie chodzi tu o łatwość szybkiego dotarcia do biur PIHZ, fachową obsługę na miejscu, zachowanie poufności danych, wszechstronne dostosowanie do wymagań klienta, szybkość działania, zwielokrotnienie szansy na skojarzenie.

(TOM)

BC-NET dla małych i średnich

Przemysł żywnościowy w opałach?!

Uzdrowianie „świńskiego” interesu

Okazuje się, że kryzys gospodarczy dopada też wytwórców artykułów spożywczych. Doświadczają tego Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Radomiu. Od marca 1992 roku WPPM przynosi straty. Kilka milionów złotych miesięcznie. Produkcja spadła o ponad 30 proc. w stosunku do 1991 r., który też nie był rewelacyjny. Przyczyna – brak zbytu. Rynek żywnościowy jest coraz trudniejszy i w dodatku mało elastyczny. Płace realne maleją, a bezrobotnych, tych z zasiłkami i bez zasiłków, przybywa.

Z drugiej strony przybywa wytwórców. W ciągu ostatnich lat w Radomskim powstało około 50 prywatnych masarni. Niektóre produkują na skalę przemysłową. Na lokalny rynek wtargnęli znani producenci spoza województwa, a wśród nich zakłady mięsne z Łukowa, Łodzi, Koła, Rawy Mazowieckiej, Pabianic. Tutaj założyły nawet własne hurtownie i nawiązały kontakt z handlowcami. Zaskakowały – zwłaszcza w pierwszym okresie – ceną. WPPM posiadające do niedawna w woj. radomskim pozycję monopolistyczną musiało ustąpić miejsca. Zdecydował rynek. Tracąc wpływy handlowe u siebie, nie zyskiwało ich gdzie indziej, w innych regionach. Nie wykazało – miarkując po efektach – działań promocyjnych, tak marketingowych, jak i produkcyjnych. Spadkowi produkcji nie towarzyszyło zmniejszanie kosztów. Pozostała liczna załoga (około 900 osób). Redukcja etatów miała charakter kosmetyczny.

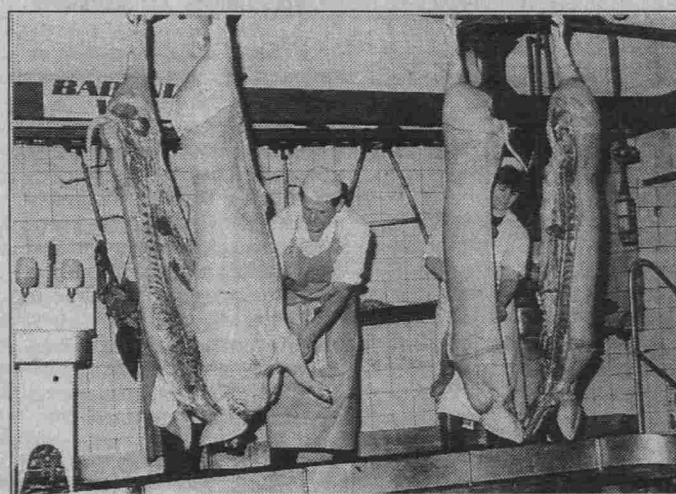
CZAS DLA KOMISARZA

W lipcu ub. roku wojewoda ogłosił konkurs na program naprawy WPPM. Wśród 3 biorących udział w konkursie, zwyciężył zespół pracowników WPPM w składzie: inż. Stanisław Sztuka (obecny komisarz) oraz mgr Mirosław Kiljanek i inż. Andrzej Szwałt (pełnomocnicy komisarza). Doceniony został przede wszystkim

realizm. Autorzy programu założyli, że firma musi wyjść z dołka o własnych siłach, przy uwzględnieniu złożonych uwarunkowań finansowych i rynkowych. Owszem – uwzględnili prywatyzację części mienia. Nie uznali jej jednak jako metody na postawienie przedsiębiorstwa na nogi (jest to bowiem demagogia). Prywatyzacja – stanęła

zapotrzebowanie na poszczególne asortymenty mięsa i wędlin. Nawiązuje kontakty z kolejnymi sklepami i hurtowniami. Penetruje nie tylko rynek lokalny, lecz także rozpoznaje sytuację w innych województwach. Za służbami marketingowymi podąża dział technologiczny, który przygotowuje produkcję nowych wyrobów. Głównie – garmatki, półprodukty, dania gotowe.

Drugim zasadniczym punktem programu naprawczego – to obniżka kosztów. Przedsiębiorstwo zostało podzielone na 30 jednostek organizacyjnych (sklepy, tuczarne, zakład transportu, wydziały produkcyjne). Każda z nich pracuje na własnym wewnętrznym rozrachunku. Mistrz, kierownik mają obowiązek prowadzić księgę wszyst-



Dawniej kłopoty z pozyskaniem, a dziś problemy ze zbytem.

na stanowisku – wdrażana ewolucyjnie może ułatwić zarządzanie i realizację konkretnych przedsięwzięć, maksymalizujących zysk.

KURS RYNKOWY

Co przewiduje program naprawy panów Sztuki, Kiljanek i Szwałt? Przede wszystkim działania promocyjne. Powołany zespół marketingowy na bieżąco analizuje popyt i podaż, bada

kich przychodów i wydatków. Ta szczegółowa ewidencja powinna – zdaniem zarządu komisarycznego – już w tym miesiącu ujawnić szczerze, którymi przepływają pieniądze. Mając ją w ręku, można z ludźmi rozmawiać językiem ekonomicznym. Poprzedza ustawiona jest wysokość. Przedsiębiorstwo chwyty wiatr w żagle, jeśli – jak szacują ekonomiści – zwiększy produkcję o około 30 proc., a koszty relatywnie obniży o 10 proc.

ETAP PRYWATYZACJI

Drugi pakiet przedsięwzięć, zawartych w programie naprawczym, zakłada zmiany organizacyjno-własnościowe. Takie tylko, które są wymuszone ekonomicznymi potrzebami firmy. Przewiduje się wyłączenie z WPPM służb, zajmujących się skupem żywca. Ludzie ci – pracujący indywidualnie, bądź skupieni w spółce pracowniczej – będą świadczyć usługi przedsiębiorstwu na zasadzie umowy-zlecenia. Działalność, na własny rachunek zmusza do efektywności i oszczędności. Zysk będzie więc obopólny. Reorganizacji ulegnie też praca kierowców. Być może prywatyzacji zostanie poddana cała baza transportowa? A może tylko samochody przekazane w dzierżawę? W każdym przypadku prognozuje się oszczędności rzędu ponad 100 mln zł miesięcznie. Konwojenci zaś mają się stać jednocześnie akwizytorami. Zdopingowani finansowo powinni być zainteresowani poszukiwaniem wciąż nowych odbiorców.

ASPEKT HUMANITARNY

Na drugim miejscu w kosztach zakładowych znajdują się płace. W ubiegłym roku urosły do 12 proc. Do tego należy doliczyć składkę ZUS. Wydatki na płace (procentowo są wysokie), a wynagrodzenia niskie (większość ludzi zarabia około 1,5 mln zł). Z danych tych wynika oczywisty wniosek, że za dużo jest pracowników. Niejeden rasowy kapitalista zacząłby uzdrawianie firmy od dużej redukcji etatów. W WPPM nie zrobiono tego. Z różnych względów. Ostre cięcie nie przewiduje też program naprawy. A mimo to uzyskał dobre recenzje. Załoga ma powiedzieć wprost: albo obronimy się, pracując przez jakiś czas efektywnie za marne pieniądze, albo sytuacja finansowa pogorszy się i nastąpią grupowe zwolnienia. A może nawet i likwidacja firmy.

EMILIAN SZCZERBICKI

W dzisiejszym numerze BIZNESU przedstawiamy państwu 10 pierwszych propozycji współpracy w różnych dziedzinach i z różnymi partnerami. Liczymy na to, że dzięki naszej rubryce choć kilka osób zrobi dobry interes. Jeśli komuś się powiedzie, czekamy na odpowiedź pod adresem redakcji. W kolejnych wydaniach dodatku, następne propozycje. A oto dzisiejsze oferty współpracy.

1. TAI GOODS TRADING CO. LTD.

Eksport komputerów 486 i 386 notebooki tower, palmtopów, laptopów, komputerów przemysłowych oraz oprzyrządowania i wyposażenia.

2. BRINKMAN BV Holandia

Eksport kompleksowego wyposażenia do obsługi szklarni i gospodarstw ogrodniczych.

3. I.C.G. TRADING SA Hiszpania

Import wyposażenia biurowego i medycznego.

4. NABER + CO Niemcy

Eksport mebli i mebli kuchennych, art. elektrycznych, art. sanitarnych. Import zlewów i umywalk ceramicznych, wysokiej klasy stali

PARTNERZY
PILNIE
POSZUKIWANI

i mat. syntetycznych, armatury kuchennej i łazienkowej, elementów i dodatków meblowych.

5. RONAL INTERNATIONAL Niemcy

Poszukuje kooperanta zainteresowanego usuwaniem metodami termicznymi lub chemicznymi powłok lakierniczych z felg samochodowych.

6. FRECH GMBH Niemcy

Eksport maszyn do obróbki blach, walcarki, gilotyny, zwijarki do rur itp.

7. KISZYŃOWSKI ZWIĄZEK PSZCZELARZY

Oferuje do sprzedaży miód pszczeły, wosk, propolis, jad pszczeły.

8. VINCENZO MOGGIO Włochy

Pragnie importować i prowadzić dystrybucję we Włoszech art. tekstylnych i tkanin.

9. CCI LYON

Francuska firma zajmująca się inżynierią komputerową, zainteresowana jest szeroko rozumianą współpracą w transmisji danych, oprogramowaniu. Poszukuje agenta handlowego i wydawcy literatury komputerowej.

10. ELSASSER GMBH

Firma poszukuje producentów szklanych rurek oraz klepsydry piaskowych o czasie biegu 15, 20 i 30 minut.

(TOM)

Podręcznik dla biznesmena

Korespondencja handlowa

Ostatnio na naszym rynku pojawiła się bardzo przydatna i potrzebna książka pod tytułem „Modułowa korespondencja handlowa”. Doskonale pomoże w poprawnym konstruowaniu wszelkiego rodzaju oficjalnych pism i listów do partnerów gospodarczych. Niezwykle przydatna dla tych, którzy nie znają języków obcych, bądź znają je tylko w zakresie ograniczonym. Podręcznik w językach polskim, angielskim i niemieckim.

Krajowa Izba Gospodarcza oddając do rąk czytelników podręcznik o modułowej korespondencji handlowej, przeznaczyła go zarówno dla młodych, jak i starszych pracowników handlu zagranicznego. Jednak dzięki bardzo dobrej, czytelnej i prostej budowie z książką może korzystać każdy, kto prowadzi interesy z partnerami zagranicznymi.

Rozwój handlu zagranicznego w różnych dziedzinach i na różnych szczeblach, pociąga za sobą wręcz konieczność zwiększenia pisemnych kontaktów w językach

obcych. W odpowiedzi na to wyzwanie, autorzy podręcznika dokonali szczegółowej analizy korespondencji obcojęzycznej i na tej podstawie uporządkowali w sposób przejrzysty i systematyczny podstawowe elementy służące do konstruowania pism handlowych z uwzględnieniem najczęściej używanych zwrotów. W podręczniku znalazły się gotowe polsko-niemiecko-angielskie zdania proste, złożone, a nawet większe fragmenty listów handlowych w takiej postaci, w jakiej najczęściej występują w praktyce korespondencyjnej. Zestawiając odpowiednie elementy można łatwo i szybko zbudować poprawny list, nawet kiedy użytkownik zna język obcy w ograniczonym zakresie. Dzięki zastosowaniu systemu modułowego handlowiec nie tracąc czasu na znalezienie właściwej formy, może w pełni koncentrować się na treści listu.

W podręczniku znajdziemy poza wskazówkami praktycznymi propozycje: wstępu i zakończenia pisma, zapytania ofertowego, oferty, zamówienia, ceny, wysyłki, wystawienia faktury, zapłaty, wzoru upomnień, reklamacje i wiele innych. Książkę można kupić, ot choćby przy okazji wizyty w kieleckim oddziale Krajowej Izby Gospodarczej przy ulicy Wesołej.

TOM

TARGI * MISJE * WYSTAWY

W rubryce targowej mamy zamiar prezentować najbliższe propozycje imprez handlowych i wystawienniczych. A oto one:

1. TARGI WIELOBRANŻOWE „SŁAWPOL-93”

Sankt-Petersburg 17-20.II.93

Branża: art. powszechnego użytku, przemysłowe, rolno-spożywcze, maszyny rolnicze, technologie przetwórstwa rolno-spożywczego.

2. I TARGI „BIZNES”

Bydgoszcz 24-26.II.93

Branża: finansowe systemy rozliczeń, nowoczesne metody zarządzania, techniki biurowo-bankowe, leasing, systemy rozliczeń, prawo finansowe, komputery w biznesie.

3. MIĘDZYNARODOWE TARGI „EKOROWÓJ”/93

Warszawa 17-20.III.93

4. MIĘDZYNARODOWE TARGI BUDOWNICTWA, TECHNOLOGII I TECHNIK BUDOWLANYCH ORAZ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH „CONEXPO/93”

oraz równolegle

II MIĘDZYNARODOWE TARGI MEBLARSKIE I WYPOSAŻENIA MIĘSZKAN – „INTERIER/93”

Pilzno (Czechy) 17-21.III.93

5. TARGI W NIKOŁAJEWIE (Ukraina)

Nikolajewo 25-29.III.93

Targi mają charakter wielobranżowy.

6. TARGI WIELOBRANŻOWE W IZMIRZE (Turcja)

Izmir 8-20.IX.93

(termin zgłoszeń upływa już z końcem lutego)

Misje handlowe:

1. Misja handlowo-informacyjna do 8 krajów Ameryki Łacińskiej w dniach 14.III.-7.IV.93

Seria spotkań z partnerami polecanymi przez miejscowe izby przemysłowo-handlowe, dobranymi pod kątem zainteresowania polskich przedsiębiorstw.

Termin zgłoszeń upływa z końcem lutego.

UWAGA: Zainteresowanych szczegółami dotyczącymi przedstawianych imprez odsyłamy do kieleckiego oddziału Krajowej Izby Gospodarczej.

(TOM)

Najpierw trzeba zainwestować...

Nasz majonez jest najlepszy!

Już niebawem cukrzycy i ludzie na ścisłej diecie będą mogli dać upust swoim żołądkom. Jeszcze w tym kwartale w Wytwórczej Spółdzielni Pracy „Społem” w Kielcach rozpocznie się produkcję galaretek, słodkiej pianki, budyniu, kiślu itp. spożywczych koncentratów bez cukru.

Ceny tych produktów, jak obiecuje Jerzy Misiak, prezes zarządu spółdzielni, będą porównywalne do tych samych towarów, ale osłodzonych. Na rynku pojawiają się one już w najbliższych miesiącach. – Mamy już wszystkie potrzebne do produkcji atesty – mówi prezes – opracowane normy produkcyjne, a nawet wydrukowane opakowania.

W „Społem” nastawiono się na modernizację produkcji. Sprowadzono dużo nowoczesnych maszyn, np. szwajcarską linię do wytwarzania majonezu. – Dlatego nasz majonez jest najlepszy i cieszy się, obok „przysmaku świętokrzyskiego”, największym zainteresowaniem odbiorców – twierdzi Jerzy Misiak. – Ponadto robimy musztardę, makaron, oset, drożdże, artykuły chemiczne do gospodarstw domowych, ciasta w proszku, galaretki. Rok temu sprzedaliśmy 15 ton musztardy do Stanów Zjednoczonych, ale transakcja ta okazała się nieatrakcyjna. Przy pomocy takich pośredników dużo produktów wysyłamy na Wschód: do Ukrainy, Białorusi.

W tym roku w zakładzie rozpocznie się budowę oczyszczalni ścieków.

– W 1992 r. groziła nam kara 1,5 miliarda zł za zanieczyszczanie środowiska – mówi Jerzy Misiak. – Biologiczna oczyszczalnia będzie oparta na technologii holenderskiej. Inwestycja ta ma kosztować około 10 miliardów zł. Fundusze na ten cel przeznaczymy z zysków, część dostaniemy z Urzędu Wojewódzkiego, a w Banku Ochrony Środowiska zaciagniemy pożyczkę.

Jerzy Misiak przyznaje, że produkcja przynosi niemałe zyski. Ale na razie załóżdże nie podwyższa się pensji, chociaż w „Społem” nie obowiązuje popiwek. – Inwestowanie pieniędzy w modernizację maszyn i oczyszczalni ścieków pozwoli na podniesienie i ustabilizowanie jakości towarów – twierdzi prezes. – A to zapewni lepszą egzystencję zakładu, stałe zatrudnienie dla pracowników, a w przyszłości podwyżki wynagrodzeń.

DOROTA MROCZEK

BIZNES

TYGODNIOWY DODATEK GOSPODARCZY

Dodatek wydawany przy współpracy: Krajowej Izby Gospodarczej, Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Kielcach, Radomskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Adres redakcji: Kielce, ul. Złota 3, tel. 466-89.

Redaktor odpowiedzialny – TOMASZ GŁĘBOCKI.



Święto plastyków

12 lutego o godz. 17 w Biu-
rze Wystaw Artystycznych
w Częstochowie, Al. NMP 64
rozpocznie się impreza zatytu-
łowana „Spotkania w mie-
ście”. W programie m.in. werni-
saże: poplenerowej wystawy
„VIII plener miejski Czę-
stochowa '92” oraz wystawy ma-
larstwa Jacka Rykały – „Pod-
szepty dzielnicy Sielec”.

Organizatorem imprezy jest
Wydział Kultury i Sztuki Urzę-
du Miejskiego oraz BWA.

„GRA” Artura Barcisia

Melodie z najśłynniejszych
musicali, piosenki Wojciecha
Młynarskiego znajdują się
w programie recitalu Artura
Barcisia, który odbędzie się
jutro o godz. 18 na dużej sce-
nie Teatru im. A. Mickiewicza
w Częstochowie.

Bilety w cenie 45 tys. zł do
nabycia w kasach: teatru
i „Orbisu”.

Giełda staroci

W sobotę, 20 lutego o godz.
10 w lokalu CSM „Nasza Pra-
ca” w al. Armii Krajowej 66 roz-
pocznie się kolejna „Giełda
staroci”. Ekspozycje przyjmo-
wane będą w komis w tygo-
dniu poprzedzającym giełdę
codziennie w godz. 16–19,
w dniu imprezy 8–9.

Dla wędkarzy

14 lutego o godz. 9.30 w sa-
li klubu SM „Nasza Praca”
w al. AK 66 odbędzie się Wal-
ne Zgromadzenie Wędkar-
skiego Okręgu Częstochowa.

Na wesoły poranek w filharmonii...

... zapraszają organizatorzy
w niedzielę, 14 lutego o godz.

11. Wystąpią uczniowie
Szkoły Muzycznej I stopnia
w Częstochowie i Orkiestra
Symfoniczna PF pod dyktando
Jerzego Koska. Całość popro-
wadzi Tadeusz Gorzelak.

Baletowe przesłuchania

W siedzibie Społecznego
Ogniska Baletowego w Czę-
stochowie w al. Wolności 30
dziś i jutro w godz. 16–18.30
odbywać się będą wstępne
przesłuchania dzieci w wieku
7–8 lat chętnych do pobierania
nauki. Bliższych informacji
udziela sekretariat ogniska co-
dziennie od 16 do 20. Tel.
439-07.

Pokaz fryzur

Sekcja fryzjerów i kosmety-
czek Cechu Rzemiosł Róż-
nych w Częstochowie organi-
zuje w niedzielę, 14 lutego
o godz. 11 w sali Domu Rze-
miost przy ul. Kościuszki 6
pokaz fryzur „WIOSNA – LA-
TO '93” w wykonaniu czoło-
wych mistrzów fryzjerstwa
z całej Polski. Dochód z im-
prezy przeznaczony będzie
na pomoc dla dzieci niepełno-
sprawnych.

Dziewczeta chętne do
udziału w pokazie w charakte-
rze modelek mogą zgłaszać
się w salonach fryzjerskich –
ul. Kościuszki 23 oraz Ogrod-
wa 8.

Gastronomiczny ranking „Dziennika...”

... napić się kawy,
herbaty czy innego trunku –
także. Jak się oka-
zuje, nasze zadowole-
nie w tym względzie
w dużym stopniu zależy
od dobrej woli i rzetel-
ności tych, którzy loka-
lami gastronomicznymi
zawładają. Także od
cen, które – bądźmy
szczerzy – nie należą
do niskich.

„Dziennik...” posta-
nowił odwiedzić lokale
gastronomiczne w cen-
trum miasta. I podobnie,
jak Louis de Funes w fil-
mie „Skrzydło czy nóżka” –
przyznawać im gwiazdki.

Rozpoczynamy od III Alei. Od
pewnego czasu dużą popular-
nością cieszy się „Bon Art”, ka-
wiarnia artystów. Przynajmniej

kosztuje 37. Za 41 tysięcy mo-
żemy napić się koktajlu „man-
hattan”.

Do tego wszystkiego bardzo
szeroki wybór deserów. W su-
mie za torcik (8 tysięcy), pięć-
dziesiątkę „ballantines” (50 ty-
sięcy) czy rumu „malibu” (40 ty-
sięcy) nie zapłacilibyśmy aż tak
wiele. Ceny jak w Europie i nie
ma się czemu dziwić.

Obsługa należy do najlep-
szych. Szybka, sprawna i miła.

gwiazdki w skali sześci-
gwiazdkowej. Lokal dobry. Po-
zostaje tylko zaprosić do niego
i to także pisze się mu na plus,
między godzinę 9 a 23.

Po przeciwnej stronie, nie-
małże vis-a-vis „Bon Artu” daw-
na „Cepelińska”, obecnie „Pa-
tio”. W sumie niewiele zmieniło
się w tym lokalu poza nazwą.
Nigdy nie było tam zbyt pięknie.
Toalety pozostawiają wiele do
życzenia. Nie można jednakże



Zdjęcie G. Szwedek

A jeść trzeba...



taką być miała z założenia. Zde-
cydowanie kawa i herbata w po-
równaniu z innymi tego typu lo-
kalami – najtańsze. Kawa eks-
presowa – 5, herbata – 4
tysiące. Piwo w „Bon Arcie” do
najtańszych nie należy: „Żywiec”
0,33 – 18 tysięcy, „Okocim” 0,5
– 25 tysięcy, „Steffi” 0,5 – 20 ty-
sięcy. Za 40 tysięcy można za-
mówić buteleczkę „urbocka”.

Specjalnością zakładu są: na-
leśniki z bananami, pizze oraz
omlety piankowe z owocami.

Z alkoholem i winami – po-
dobnie jak we wszystkich już lo-
kalach – nie ma żadnego proble-
mu. Od ginu, advocata i wi-
niaku – aż po Johnnie Walkera
czy whisky zamkową. Cieszy, że
w „Bon Arcie” postawiono na
szeroki wybór koktajli alkoholo-
wych. Za „śrubokręta” (screwdr-
iver) płaci się 19 tysięcy, campari
z sokiem pomarańczowym

Również pozytywnie można oce-
nić toaletę i wystrój sali. Jest cz-
ysto, schludnie i sympatycznie.

„Dziennik...” postanowił
przyznać „Bon Artowi” cztery

mieć jakichkolwiek zastrzeżeń
do kuchni. Zresztą mało kto
przychodzi do „Patio”, by zjeść
obiad. Z reguły przychodzi się
tam na „jednego”. Cena takiego
wynosi od 9 do 10 tysięcy. Duży
wybór piwa prowokuje piwoszy.
Zaletą lokalu jest to, że znajduje
się on na ustroniu. Z reguły
właśnie tam spotykają się pla-
stycy. Taka tradycja. Warto pod-
kreślić, że obsługa bardzo miła.
Lokal czynny jest od 10 do 20.
W niedzielę i święta jest, niestety,
nieczynny.

„Dziennik...” przyznał „Pa-
tio” trzy gwiazdki. Dostateczny.

W podziemiach przejścia łącz-
ącego parki z Alejami – bar
„Jacek”, w którym poleca się da-
nia szybkie. Hod dog (pisownia
wg oryginału) – 8,5 tysiąca, kieł-
basa śląska pieczona – 6,5 ty-
sięca za 100 gram, zapiekanka
– 8 tysięcy, pizza – 25, bigos –

13, barszcz czerwony – 4 tysią-
ce. Możemy powiedzieć śmiało,
że lokal nie robi dobrego wraże-
nia. Ciemno, zimno i zapach do-
bywający się z pobliskiego sza-
letu z pewnością nie zachęcają
do konsumpcji czegokolwiek.
Kilka stolików, jakieś plakaty
i reklamówki. Zbyt wielu klien-
tów nie zanotowaliśmy. Czynny
jest od 9 do 18.

„Jacek” w skali sześci-
gwiazdkowej otrzymał jedną
gwiazdkę. Lokal zły. „Dzien-
nik...” nie poleca go. Twierdzi-
my, że nawet bistro przy odpo-
wiednich nakładach może być
przyjemne i przytulne.

Lody włoskie poleca Gelateria
Vecchia Milano Pasticceria.
Śmiało można powiedzieć, że
jest to miły lokalik. Ma 16 gatun-
ków lodów po 4 tysiące za garść,
w tym miętowe, orzechowe, ma-
laga, stracciatella, ananasowe

czy popularne ostatnio tiramisu.
Można napić się kawy: zwykła –
8 tysięcy, cappuccino – 10, herba-
ta w Vecchia Milano jest po 5 ty-
sięcy, naturalny sok z marchwi –
po 10. Prócz tego: ciastka – po 5
tysięcy, galaretki owocowe – po
15 i koktajle – jagodowy, trus-
kawkowy i bananowy – po 12.

Jak nam się wydaje, Vecchia
Milano ma dwie wady. Jest ma-
ła, przez co często panuje w niej
nieopisany tłok. Tylko cztery sto-
liki sprawiają, że klienci muszą
delektować się smakołykami na
stojąco. Drugą wadą jest brak
klimatyzacji. Latem temperatura
w lokalu jest bardzo wysoka. Nie
pomagają nawet zamontowane
pod sufitem wiatraki.

Vecchia Milano otrzymuje
cztery gwiazdki. Na kawę moż-
na się wybrać do niej między
godz. 10 a 21.

cdn.

(pw, zz)

Aptekarze radzą

dokończenie ze str. 1
Uczestnicy dzisiejszego zja-
zdu przeanalizują działalność sa-
morządu aptekarskiego w ostat-
nim roku, wybiorą władze oraz
omówią problemy funkcjonowa-

Mizerny wymiar

dokończenie ze str. 1
Ponadto zawód ten
z przyczyn finansowych rzu-
cają ludzie najbardziej do-
świadczeni. W końcu doj-
dzie do tego, że pozostanie
prawnicza młodzież, która
w starciu z adwokackimi wy-
gami szans nie ma.

W całym kraju w 1992 r.
odeszło z zawodu prokurator-
skiego 160 prawników. Część
z nich przeszła do adwokatury,
niektórzy zajęli się radcostwem
prawnym, inni zostali doradcami
w prywatnych przedsiębior-
stwach. Przypuszcza się, że
w częstochowskich prokuratu-
rach tendencja porzucania za-
wodu utrzyma się w najbliż-
szych latach.

nia aptek. Za największe z nich
prezes Płuska uznał konflikt wo-
kół koncesji na prowadzenie apt-
tek i kontrolę dystrybucji leków
w aspekcie szerzącej się leko-
manii i narkomanii.

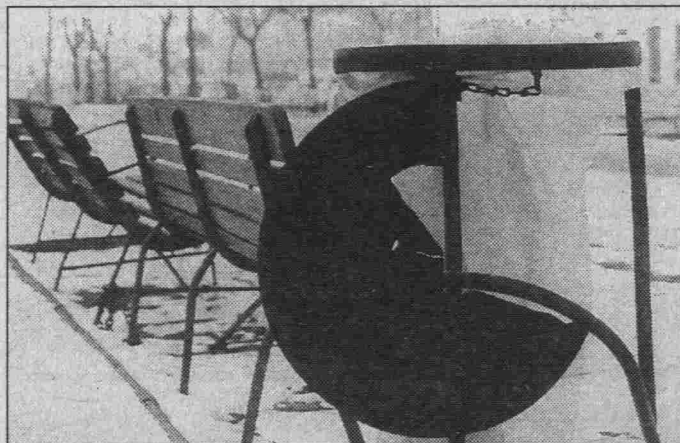
W naszym województwie
przyznajemy koncesje wyłącz-
nie farmaceutom, ale w innych
okręgach, w wyniku odmiennej
interpretacji przepisów apteki
mogą prowadzić wszyscy, któ-
rzy zechcą. Muszą oni tylko za-
trudnić wykwalifikowanego ap-
tekarza. Jest to spór pomiędzy
prawem do wolnej działalności
gospodarczej, a koniecznością
sprawowania nadzoru nad wła-
ściwym handlem lekami – powie-
dział.

Nie mniej kontrowersji w śro-
dowisku wywołuje wprowadze-
nie „kolorowych” recept. Z jed-
nej strony mają one ułatwić kont-
rolę nad dystrybucją i wpływami
z handlu lekami, z drugiej jed-
nak znacznie komplikują co-
dzienną pracę aptekarzy i leka-
rzy.

Obradom zjazdu towarzyszyć
będzie prezentacja oferty hand-
lowej jednej z największych firm
farmaceutycznych na świecie,
„GLAXO”, która była sponsorem
zjazdu.

rys.

(no)



Zdawało się, że będziemy
zadowoleni z koszy, których
woń nie zabija na odległość
4 kilometrów, takich, które
nie sprawiają kłopotu z wy-
mianą i dadzą się utrzymy-
wać łatwo w czystości – ale
okazuje się, że nie. Rajd re-
porterów „Dziennika...” wy-
kazał, że jesteśmy gotowi
rozbić je, a nawet poskładać
w harmonijkę, jeśli fantazji

starczy. Plastikowa
pokrywa –
świetna do
sprawdza-
nia siły rą-
czek czy nóż-
ek na-
szych, me-
talowe
obróćce –
jak się oka-
zuje – ze
słabego me-
tal... Nie
mówiąc już
o folii, której
były niedo-
patek star-
czy, by ją
skruszyć.

Oczywi-
ście, można
by mieć pre-
tensje do
służb, co to
chodzą i pa-
trolują, że



Kosze umierają stojąc



nie zwracają uwagi jak
społeczność obchodzi
się z koszami. Można
i krytykować tych, w obo-
wiązku których leży na-
tychmiastowe wymienia-
nie i usuwanie szkód. Ale
zaczniemy od źródła –
czy warto cokolwiek dla
nas robić? Takim Niem-
com na przykład przez
głowę by nie przeszło, by
niszczyć coś, co jednak
ułatwia życie...

(pw)

Fot. A. Zembik

Fotozabawa

Czy znasz to miejsce?

Co drugi dzień drukujemy zdjęcia przedstawiające mało znane zakamarki miasta lub też miejsca znane, ale nietypowo ujęte kompozycyjnie. Spróbujcie odgadnąć, jaki fragment miasta sfotografowaliśmy. Kto pierwszy zadzwoni do nas z prawidłową odpowiedzią w dniu wydania numeru do godziny 11 może liczyć na atrakcyjną nagrodę książkową ufundowaną przez księgarnię „Hit”, Al. NMP 29.



Fot. A. Zambik

Tydzień w Straży Miejskiej
Pogrom przypinaczy

Żelazna pięść Straży Miejskiej zadała cios gangowi podjasnogórskich „prypinaczy”. W ubiegłym tygodniu w wyniku akcji strażników unieszkodliwiono aż dziewięć członków wyrotowej grupy. Kary wymierzy im kolegium ds. wykroczeń, a dowody przestępstwa zdeponowano w Urzędzie Skarbowym.

Nie sposób, co prawda, porównywać wyników akcji z sukcesem włoskich żandarmów, którzy ujęli ostatnio mafię, ale opisane akcje nie były przecież jedynym sukcesem strażników.

W minionym tygodniu ujawnili oni aż 656 czynów kwalifikujących się jako wykroczenia. Zniwem było 418 ustnych i pisemnych upomnień i 176 grzywnien, dzięki którym udało się naszej Straży Miejskiej pobić kolejny rekord sumy ściągniętych mandatów. Od ubiegłego tygodnia wynosi on 19.200.000 zł.

Dla 41 osób strażnicy okazali się szczególnie życzliwi, zapewniając im nocleg z prysznicem w Izbie Wytrzeźwień.

W zamian mieszkańcy Częstochowy aż 22 razy obdarzyli strażników zaufaniem zgłaszając swoje skargi.

Godna podziwu jest zwłaszcza sprawność, jaką wykazała Straż Miejska w następujących sytuacjach:

31 stycznia – patrol dogonił i pochwycił antyfeministę, który zaatakował na ul. Kilińskiego bezbronną kobietę. Sprawcę

i poszkodowaną przekazano policji.

3 lutego – niecodzienne spotkanie funkcjonariuszy z damsko-męskim duetem zakłócającym spokój publiczny. Podczas interwencji mężczyzna atakuje jednego ze strażników butelką. Na szczęście nieskutecznie.

4 lutego – starcie z gazowym rewolwerowcem. Miotacz gazu w depozycie, kowboj – w Izbie Wytrzeźwień.

5 lutego – praca, połączona jednak z rozrywką. W hali Polonia tomaty bowiem najcięższe z rockowych zespołów. Jak przystało na fanów tej muzyki, dziesięciu z nich w asyście strażników odwiedziło tej nocy Izbę Wytrzeźwień, a jeden – nieletni – Policijną Izbę Dziecka. (no)

W oczekiwaniu na podwyżki
Niszczące domy

Od dwóch lat nie zmienia się na korzyść sytuacja domów i ich mieszkańców pozostających pod zarządem Lokalnego Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości. W minionym okresie oddano w ręce prywatnych właścicieli 70 budynków głównie tych w dobrym stanie technicznym i posiadających lokale użytkowe. Pod zarządem LZWN pozostało jeszcze około 140 domów. Wszystkie wymagają remontów, zabezpieczeń, a pięć z nich kwalifikuje się nawet do rozbioru. Niestety, kasa administratora świeci pustkami. Wpływ z czynszów pokrywają jedynie 30 proc. kosztów eksploatacji. Zasoby mieszkaniowe LZWN niszczą z miesiąca na miesiąc, a ich mieszkańcom grozi, że pewnego dnia zostaną bez dachu nad głową.

W styczniu, zrzeszenie wystąpiło z pismem do Rady Miasta, w którym prosi o dwa miliardy złotych na wykonanie niezbędnych remontów i rozbiorę walących się domów, których stan techniczny zagraża bezpieczeństwu i życiu ludzi. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła i bardzo wątpliwe, aby była pozytywna. W zasobach komunalnych jest bowiem wiele domów, które wymagają remontów, a na przeszkodzie stoi brak funduszy w kasie miejskiej.

– Od dwóch lat walczymy o pieniądze. Bezskutecznie. – Nie chodzi nam o darowizny, chcemy pożyczki pod zastaw hipoteczny – mówi wiceprezes LZWN Wła-

Szukasz pracy, chcesz zatrudnić pracownika – skorzystaj z naszego pośrednictwa, zamieść swoje ogłoszenie w rubryce „Giełda pracy”. Na zgłoszenia czekamy pod numerami telefonów: 449-75 i 449-88. Ogłoszenie można także zamieścić osobiście w redakcji „Dziennika...”, Al. NMP 43.

JEST ROBOTA!
Giełda pracy

Przyjmę samodzielnego blacharza z praktyką, Częstochowa, ul. Srebrna 14. Zatrudnię młodą kobietę do prowadzenia biura. Kontakt osobisty w sobotę, tj. 13 lutego, w godzinach od 10 do 11. Częstochowa, Wały Dwernickiego 121, pok. 105. Zatrudnię samodzielnego stolarza (drzwi, okna). ZPU „BOWI”, Częstochowa, ul. Gen. Kutrzeby 16a (dojazd do ul. Michałowskiego autobusem nr 15 i 24). Zatrudnię kosmetyczkę. Salon kosmetyczny „Anita”, Al. NMP 29, tel. 438-95. Zatrudnię młodych ludzi do przyuczenia w zawodzie: blacharz, lakiernik samochodowy. Firma AUTO LACK METALICK, Zakład Instalacji Sieci Sanitarnych, Częstochowa, ul. Zaboklickiego 1, tel. 315-68 lub 22-76-80.

Zatrudnię mechaników samochodowych z uprawnieniami do obsługi żurawia kołowego i koparki. Zakład Instalacji Sieci Sanitarnych, Częstochowa, ul. Zaboklickiego 1, tel. 315-68 lub 34-200.

Agencja VELA zatrudni pracowników z terenu całego woj. częstochowskiego. Gnaszyn, dworzec PKP (R. Leśniewski) po 12 (dojazd autobusem nr 22).

Atrakcyjna praca dla młodych, energicznych osób z terenu woj. częstochowskiego, tarnobrzezkiego, radomskiego, kieleckiego. Kielce, tel. 32-12-54.

ła pozytywna. W zasobach komunalnych jest bowiem wiele domów, które wymagają remontów, a na przeszkodzie stoi brak funduszy w kasie miejskiej.

– Od dwóch lat walczymy o pieniądze. Bezskutecznie. – Nie chodzi nam o darowizny, chcemy pożyczki pod zastaw hipoteczny – mówi wiceprezes LZWN Wła-

dyśław Olszyński. – Mam nadzieję, iż Sejm urealni wreszcie wysokość czynszów i możliwe będzie utrzymywanie domów bez dopłacania do nich.

Zarząd LZWN ocenia, iż konieczne byłoby trzy – czterokrotne podniesienie czynszów, aby zapobiec postępującej ruinie zasobów mieszkaniowych. (rab)



Fot. M. Olejny

Rabunki

9 lutego w II Komisariacie Policji w Częstochowie, 72-letni Piotr O. zgłosił, że tego samego dnia ok. 12 dwóch nieznanych mężczyzn wciągnęło go do klatki jednego z bloków przy ul. Bardowskiego. Mężczyźni ci pobili go, a następnie skradli 2,4 mln złotych. Sprawę prowadzi II Komisariat Policji.

We wtorek 9 lutego ok. godz. 23 w Alejach dwóch nieznanych sprawców napadło na nietrzeźwego przechodnia. Mężczyzna ten został przez nich pobity i okradziony, zabrano mu 2 mln zł.

Wypadki drogowe

9 lutego o godz. 7.55 między miejscowościami Kowale i Sołtysy (gm. Praszka) jadący „Jadą” 30-letni Bogdan B. wpadł

KRONIKA
POLICYJNA

w poślizg i wjechał do rowu. W wyniku wypadku kierowca i pasażerka, 62-letnia Krystyna K. doznała obrażeń. Straty oceniono na 10 mln zł. Dochodzenie

w tej sprawie prowadzi Komisariat Rejonowy Policji w Oleśnie.

O 12.50 w Blachowni przy ul. Kościuszkowskiej kierujący „fiatem 126p” nie zachował ostrożności jadąc po śliskiej drodze i wpadł w poślizg. Kierowcę odwieziono do szpitala. Straty spowodowane wypadkiem oceniono na 15 mln złotych.

Wieczorem 9 lutego w Alejach na wysokości Domu Towarowego „Merkury” nietrzeźwa piesza wyszła nagle zza stojącego na przystanku autobusu i potrącona została przez jadącego „citroena”. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy została zwolniona do domu. (ib)

?? Informator

CZĘSTOCHOWA

Państwowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza – „Słuby panieńskie” – g. 11.00; „Z ogłoszenia” – g. 18.00. KINA:

WOLNOŚĆ – „Kevin sam w Nowym Jorku” – USA, g. 15.15; „Patriot games” – USA, g. 17.30, 19.45; „Beethoven” – g. 10.00, 12.15

RELAX – „Beethoven” – g. 15.15; „Kevin sam w Nowym Jorku” – USA, g. 17.30

OKF – „Drugstore Cowboy” – g. 19.30.

RATUSZ – Wystawa stała „Dzieje Częstochowy i regionu od pradziejów do współczesności”; wystawa czasowa: „Rzeźby Józefa Kaczmarka z Chyńczy”.

GALERIA MALARSTWA POLSKIEGO – Wystawa stała: „Malarstwo polskie XX wieku”; wystawa czasowa: „Zbiory mityne pochodzące z Indonezji, Indii i Nowej Gwinei”.

DWOREK KRASIŃSKICH W ŻŁOTYM POTOKU – Wystawa stała: wystawa biograficzna poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; czasowa: „Rzeźby Stanisława Majewskiego”.

REZERWAT ARCHEOLOGICZNY – „Kultura łużycka w Polsce”.

Muzea czynne: środa – 12.00–18.00, czwartek, piątek – 9.00–15.00, sobota, niedziela – 10.00–15.00, poniedziałek, wtorek – nieczynne.

TELEFONY:

Pogotowie Policyjne – 997,

Straż Pożarna – 998, **Pogotowie Ratunkowe** – 999, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Sieci Elektr.** – 991 i 462-45

– miasto, 430-59 i 485-15 – teren, **Pogotowie Sieci Wod.-Kan.** – 470-21, **Pomoc Drogowa PZM** 421-69. Telefon zaufania – 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym – 22-41-50 (czynny od 17.00 do 21.00), Telefon zaufania „Mona” – 432-56, Młodzieżowy telefon zaufania – 320-50 (do poniedziałku do piątku od 15.00 do 20.00), Młodzieżowy telefon zaufania „Młodzież dla młodzieży” – 415-24 (wtorek, piątek 16.00–20.00), Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt – 305-66, Straż Miejska – 474-25 – czynny całą dobę.

INFORMACJE:

lotnicza – Al. NMP 64 (przy Cepelii), tel. 437-49, **ośrodek informacji Naczelnej Organizacji Technicznej** – ul. Kopernika 16, tel. 434-20, **Biuro Informacji Gospodarczej** – 22-55-27, **październikowa** – tel. 496-59, **PKP** – ul. Piłsudskiego, tel. 413-37, **PKS** – al. Wolności, tel. 466-16, **telefoniczna** – tel. 913, **turystyczna PTTK** – Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

Żuż w sprzedaży II edycja „Informatora Częstochowa i Region A-Z”. Informacje gospodarcze – Częstochowa, tel. 401-79.

DYŻURY APTEK:

ul. Niepodległości 46, ul. Michałowskiego 17, ul. Waszyngtona 54.

DYŻURY SZPITALI:

Oddz. Chirurg. – Szp. im. W. Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12, **Oddz. Urolog., Laryngolog.** – Szpital im. L. Rydygiera, ul. Mirowska 15, **Oddz. Neurolog.** – Woj. Szp. Zespołowy, ul. PKK 1, **Oddz. Okulist.** – Woj. Szp. Spec., ul. Białka 104-118.

Dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Oleśno; Oddz. Neurologii – Woj. Szp. Zesp. ul. PKK 1 oraz Oddział Chirurgii Naczyni – Woj. Szp. Spec. – pełnią dyżury codziennie.

Oddziały ginekologiczno-położnicze i dziecięce przyjmują codziennie wg rejonizacji.

Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całodobowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

RADIO-TAXI



Tel. zastępcze 413-13, 414-14

RADIO-TAXI



EURO-TAXI



22-52-22 – zakupy na telefon (czynny całą dobę).

Informacja „CARGO” – 22-48-79, 651-585.

Najstarszy lombard w Częstochowie, Al. NMP 18 – 651-179.

HOTELE:

„PATRIA” – ul. Popietuszkii, tel. 470-02.

„PERNIK” – ul. Św. Rocha 224, tel. 555-15.

„HA-GA” – ul. Katedralna 9, tel. 461-73.

„CENTRALNY” – ul. Piłsudskiego 9, tel. 440-67 do 69.

MOTEL „ORBIS” – al. Wojska Polskiego 281/7, tel. 556-07.

MOTEL „TURYSTA” – ul. Makuszyńskiego 58, tel. 522-36, 522-38, 522-80.

MOTEL PZMot – al. Wojska Polskiego 181, tel. 325-61.

ZAJAZD „SKAŁKA” – al. Wojska Polskiego 82, tel. 324-66.

CAMPING „OLEŃKA” – ul. Oleńki 10/30, tel. 474-95.

DYŻURY APTEK:

KŁOBUCK – ul. Wieluńska 6

MYSZKÓW – ul. Wolności 11

LUBLINIEC – ul. Lompy 8

STACJE BENZYNOWE (czynne całą dobę):

al. Jana Pawła II – tel. 421-06

al. Wojska Polskiego – 324-32

al. Wojska Polskiego 112 – 326-89

ul. Św. Rocha 211/215 – 573-13

ul. Warszawska – 539-14

ul. Zaciszańska 458-65

INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ

Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zakończenia obrazu:

15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odsłonięcie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00. Zakończenie Cudownego Obrazu – po zakończeniu mszy z godziny 18.30.

BAZYLICA JASNOGÓRSKA

Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDZ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.

MUZEUW 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Turystyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00.

"LUDYNIA"
Zakład Silikatowy



Producent cegły białej w Ludyni

poleca cegłę białą potrójną 3NFD w cenie 2650 zł z podatkiem, 2480 zł bez podatku i pojedynczą 1NF w cenie 880 zł z podatkiem, 820 bez podatku.

Sprzedaż odbywa się od poniedziałku do soboty w godz. 7-15. Szczegółowe informacje: dział zbytu, tel. Krasocin 21 wewn. 34.

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z paragrafem 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27.06.1985 r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity z 1990 r. Dz.U. nr 11, poz. 75)

Urząd Miasta Częstochowy - Wydział Urbanistyki i Gospodarki Gruntami zawiadamia,

że została wydana decyzja nr UG.I.73330/77/92 z dnia 30.11.1992 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji na modernizację linii 30 kV Walenczów - Kawodrza, której trasa przebiega w rejonie ulic: Huculska, Bieszczadzka, Toruńska, Lwowska, Kędzierzyńska, Dobrzyńska, Wielkoborska, Wręczycka, Naftowa

W ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego zawiadomienia przysługuje prawo wniesienia odwołania do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Częstochowskiego za pośrednictwem Urzędu Miasta Częstochowy.

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SZKŁEM BUDOWLANYM

MADOR

Informuje
P.T. Klientów
że z dniem 1.02.93 r.
wprowadza
obniżkę cen
szkła okiennego

CZĘSTOCHOWA-DZBÓW
ul. Wilgowa 65 (RBMH1)
tel. 792-92, tel./fax 65-13-26

Zapraszamy
w godz. 7.30-14.30

SUBDEALERÓW

ZACHODNICH CZĘŚCI
SAMOCHODOWYCH
NA TERENIE
WOJEWÓDZTWA
CZĘSTOCHOWSKIEGO
POSZUKUJĘ

KATOWICE, TEL. 582-820
wieczorem 588-477

ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH "NITRON-ERG"

42-693 Krupski Młyn

POLECAJĄ PŁYTY STYROPIANOWE W PEŁNYM ASORTYMENCIE

SPRZEDAŻ: PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-HANDLOWE
JERZY PATRZYK

Częstochowa, ul. Miłowska 41, tel. 423-30, 424-30

Jelita wieprzowe holenderskie

w cenie 550 zł/mb.

CENTRALA NASIENNA - KOZIENICE,
UL. PRZEMYSŁOWA 3, TEL. 14-37-77.

HURTOWNIA "DALLAS"
SKÓR
ODZIEŻOWYCH WŁOSKICH
ODPADY SKÓR LICOWYCH
I KOŻUCHOWYCH
SKÓRY OBICIOWE
I ODZIEŻ SKORZANA
Vódz, ul. Bartoka 20,
tel. 48-02-80, po 18.00: 33-57-51
CZYNNE CAŁA DOBE

MAX-NOW, RADOM
ul. Bielicha 73, tel. 31-41-24

AUTOALARMY ZABEZPIECZENIA GAZOWE RADIOPOWIADOMIENIA

Inne systemy zabezpieczeń,
szyberdachy, tańcuchy śnieżne.

HURT-DETAL-MONTAŻ
Roboty sezonowe.

PPH ARTCHEM

Częstochowa
ul. Waszyngtona 41, tel. 456-52

ZAPRASZA DO SWOJEGO SKLEPU!

POLECAMY:

■ farby i lakiery, krajowe i zagraniczne
■ akcesoria malarskie ■ chemię gospodarczą

ZAPRASZAMY DO HURTOWNI! Częstochowa, ul. Batalionów Chłopskich 3
POLECAMY: tel. 799-26

■ farby suche i konfekcjonowane ■ art. chemiczno-budowlane (kreta, gips, cement biały, klt, rozpuszczalniki, kleje)

Zapraszamy codziennie w godz. 8-15

PAŃSTWA!!! REMONT MIESZKANIA Z NASZYM WYROBAMI TO PRZYJEMNOŚĆ.
PRZEKONAJ SIĘ SAM!!!

UWAGA HURTOWNICY!

SERWETKI GASTRONOMICZNE z importu

- 26 cm x 26 cm
- sześć wzorów trzykolorowego nadruku

cena hurtowa 5.200 zł (1 opakowanie-100 szt.).
Opakowanie zbiorcze - karton 85 opakowań jedn.

1 Części i materiały

■ Bal dębowy grubość 70 mm lub więcej, 1 gatunku, leśny sezonowany. Większą ilość - kupimy. Firma BOLID Kielce 16/24 Radom, tel./fax 311283. D-1374

6 Lokale

■ Wynajmę lokal na sklep w centrum Kielce. Tel. 61-53-68. KW-4

■ Mieszkanie własnościowe 60 m kw., parter, Sady - zamienię na mniejsze. Kielce, tel. 266-31. K-W

■ Kawalerki na okres 2-3 miesiące, zdecydowanie, osiedla: Świętokrzyskie, Na Stoku - poszukuję. Wiadomość: Kielce, tel. 405-09. K-C

■ Komfortowe M-4 - zamienię na M-3 lub M-2 w Kielcach. Kielce, tel. 509-38. A-145

■ M-2 własnościowe 30 m kw., Trzech Wieszczów - sprzedam. Częstochowa, tel. 40-315 (17-20). C-263

■ Pokój z kuchnią, telefon - do wynajęcia. Częstochowa, Wierzbowa 24/78. C-257

13 Nieruchomości

■ Działkę budowlaną 72 ary - sprzedam. Zawada k. Romanowa. Wiadomość: Zawiercie, ul. Porębska 1/1. C-211

■ Uzbromiony plac o pow. 1800 m kw. (woda, światło) w Częstochowie przy ul. Ikara 102 - sprzedam. Wiadomość: Częstochowa, ul. Okulickiego 27 "b" m. 44 (po godz. 18). C-215

■ Działkę budowlaną - sprzedam. Kielce, tel. 27-133. B-125

■ Poddasze - kupię. Radom, tel. 295-44. K-D

■ Działkę 1363 m kw. wraz z domem mieszkalnym i garażem - sprzedam. Częstochowa, ul. Limanowskiego 3. C-258

■ Domek, działka 0,5 ha blisko Częstochowy - sprzedam, cena 70 mln. Częstochowa 1, skr. poczt. 201. C-265

17 Praca

■ Zatrudnię ładne dziewczyny. Agencja Towarzyska "ALEXIS" Częstochowa, tel. 320-86. C-222

18 Różne

■ "PROGRES" - Kielce, ul. Sienkiewicza 34, tel. 462-29. Oferujemy używane maszyny do produkcji spożywczej (import RFN). KW-6

INSTALACJA I MONTAŻ telefonów, faksów i central telefonicznych panasonic. PW "WAJM", tel. 425-27, ul. Jasnogórska 46/2, Częstochowa.

■ LOMBARD KIELCE, TEL. 452-39 UDZIELA NATYCHMIASTOWYCH POŻYCZEK. ZŁOTO, MONETY, SZTABKI, OBLIGACJE, ANTYKI. KANTOR TAKŻE W NIEDZIELĘ, TEL. 66-24-22 KIELCE, HOTEL BRISTOL. B-2

■ Nawozy azotowe po cenach fabrycznych. Ponadto sól potasowa i nawozy fosforowe. PHU "HERMES", Dobreszów 62 k. Łopuszna, woj. Kielce. Zapewniamy załadunek. Czynne codziennie. B-111

■ Welur byłący obuwniczy. Radom, 311-870. D-1396

■ LOMBARD, AL. NMP 18, ZAPRASZA. CZĘSTOCHOWA, TEL. 65-11-79. CH-33

■ Kontener handlowy, regały sklepowe, grzejnik olejowy - sprzedam. Kielce, tel. 459-69. A-142

■ Pawilon gastronomiczny z kompletnym wyposażeniem na Rynku Zawodzie 116 m kw. woda, kanalizacja, co., siła - pilnie sprzedam. Częstochowa, tel. 433-61 do 18.00. C-261

■ Sprzedam rower. Kielce, tel. 31-84-50. KW-3

19 Samochody

■ „Polonez caro” (1992 r.) sprzedam. Tel. 317-443 oraz 324-003 po 17. KW-5

■ „Jelcza” z naczepą, cementowóz - tani z pracą - sprzedam. Józefina 42, gm. Łopuszno. A-137

■ „Ładę 2107” (88) - sprzedam. Kielce, tel. 562-86 po 19.00. A-136

■ „Fiat 126p” po wypadku (rocznik 86/90) - kupię. Kielce, tel. 11-70-46. K-W

■ „Mitsubishi galant GTI 16V”. Radom, 311-870. D-1396

■ „Transita” (87) - sprzedam. Częstochowa, tel. 22-66-45. C-251

■ „FSO combi” (86), czerwony, polonezowski - sprzedam. Radom, tel. grzechn. 10-52-70. D-1401

■ „VW LT 28” (90), podwyższony, turbo diesel, wspomaganie kierownicy - sprzedam. Radom, tel. 13-23-65. D-1405

■ Wypożyczalnia samochodów. Radom, ul. Partyzantów 5/7, tel. 231-27 wewn. 41. D-1404

■ „Fiat 126p” (90) 25 tys. przebieg - sprzedam. Częstochowa, Wielkoborska 17 po 15.00. C-264

21 Sprzęt rtv

■ Kolumny „ALTON” 80 W za 1.800.000 - sprzedam. Kielce, tel. 439-56 (8.00 - 16.00). K-W

24 Traktory

■ Sprzedaż nowych ciągników T-25, wersja eksportowa. Marian Kisiel, Krajno II 80, 26-008 Górnio, tel. 110, woj. Kielce. B-114

26 Towarzyskie

■ AGENCJA TOWARZYSKA zatrudni atrakcyjne panie. Radom, tel. 310-893. D-1382

■ Pragniesz towarzystwa miłych pań? Agencja Towarzyska „ALEXIS” Częstochowa, 320-86. C-221

28 Usługi

■ AGENCJA „CARO” Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe. Pożyczki pod zastaw. 42-200 Częstochowa (Bleszno), ul. Limbowa 5, tel. 336-55. C-214

■ Kraty, bramy, ogrodzenia, balustrady, montaż zamków i inne roboty ślusarskie - wykonuję solidnie. Kupię stal. Częstochowa, tel. 320-86. C-223

■ Naprawa pralek i sprzętu agd. Częstochowa, Piastowska 122, tel. 476-94. C-229

■ Verticale żaluzje, malowanie, tapetowanie, gwarancja. Kielce, tel. 529-67. B-106

■ Ocieplająco-wyciszające płytki dekoracyjne sufitowo-ścienne (7 wzorów), najtaniej u producenta. Kielce, tel. 66-09-31. A-75

■ Naprawa pralek automatycznych. Częstochowa, 454-08. C-240

■ Pogotowie wod-kan., co., gaz. Awary, remonty, budowy. Częstochowa, 22-71-31. C-259

■ Izolacja ochronna rur itp. Częstochowa, 22-71-31. C-260

29 Zgubiono, znaleziono

■ Zgubiono legitymację kombatanta, dowód osobisty na nazwisko Stefan Lejdak, Rogów 100. D-1402

■ Zaginęło pozwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na nazwisko Piotr Woszczyk wydane przez UM Kielce. B-139

■ Ewelina Zielińska zgubiła legitymację szkolną. B-138

30 Zwierzęta

■ Wysoka nagroda za odnalezienie psa - czarny terier, z wyglądu przypomina olbrzymiego pudla. Radom, tel. 526-60. D-1395

**AGENCJA
REKLAMOWA**

25-015 Kielce, ul. Złota 3
tel. (041)423-51, fax 56197

POLECA:

Urząd Gminy
i Miasta w Drzewicy

ZATRUDNI RADCĘ PRAWNEGO

wskazana znajomość prawa
z zakresu administracji
samorządowej
(może być małżeństwo
lekarz - radca prawny)

Warunki pracy i płacy
do omówienia na miejscu.
Istnieje możliwość
zapewnienia mieszkania.

D1379

PHU **TAR-MAG** CZĘSTOCHOWA
UL. JASKROWSKA 28, TEL. 443-01

OFERUJE NAJTANIEJ W CZĘSTOCHOWIE!!!

OLEJE SILNIKOWE I PRZEKŁADNIOWE FIRM:

CASTROL ★ ELF ★ VAT ★ AGIP ★ ORAZ KRAJOWE

PAMIĘTAJ! ZAKUPIONE OLEJE WYMIENIAMY GRATIS!

Wszyscy nasi klienci biorą udział w losowaniach cennych nagród
- losowanie raz w miesiącu

HURT

Zapraszamy codziennie w godz. 9-16, w soboty 9-14

DETAL

CH26

RESTAURACJA-KAWIARNIA "JOWITA"

Kozienice, ul. Warszawska 20, tel. 14-23-13

Zapraszamy i zapewniamy!!!

Duży wybór smacznych i urozmaiconych
dań gorących i przekąsek • miłą obsługę • rozrywkę

Lokal czynny w godz. 11-22, piątki 13-2. Zapraszamy na dancing
- gra zespół "Reflex", soboty 13-2 - dyskoteka.

"JOWITA" WITA JADĄCYCH PRZEZ KOZIENICE!

Dla gości z Radomia, którzy w najbliższy piątek odwiedzą restaurację "JOWITA"
i będą mieli ze sobą to ogłoszenie przewidziano miłą niespodziankę.

D1390

AGENCJA TOWARZYSKA

"VENUS"

partner dla każdego



Zapraszamy
RADOM, TEL. 310-893

D1381

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY

Jednoosobowa Spółka Skarbu Państwa
w Warszawie

Oddział w Kozienicach

OFERUJE

- ☐ kredyty gotówkowe, konsumpcyjne dla osób fizycznych: oprocentowanie zmienne, ustalane na poziomie 1,25 oprocentowania kredytu refinansowego
- ☐ aktualnie 47,5 proc. w stosunku rocznym,
- ☐ kredyty tzw. suszowe dla rolnictwa: oprocentowanie na poziomie 0,4 oprocentowania kredytu refinansowego
- ☐ aktualnie 15,2 proc. w stosunku rocznym,
- ☐ kredyty na przedsięwzięcia inwestycyjne związane z restrukturyzacją rolnictwa, przemysłu spożywczego, paszowego i utylizacyjnego: na bardzo preferencyjnych warunkach,
- ☐ kredyty na działalność gospodarczą: oprocentowanie już od 40 proc. w stosunku rocznym.

Zapraszamy:

Kozienice, ul. Kochanowskiego nr 28, tel. 14-33-12.

PBK SA w Warszawie:

bank bezpieczny, nowoczesny i z przyszłością.

DS/2

ZUH POLMOZBYT

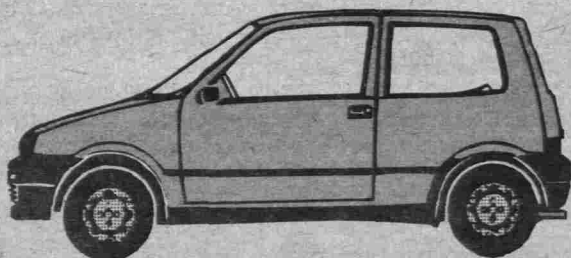
32-200 MIECHÓW, UL. RACŁAWICKA 26
TEL. /0498/316-28, TLX 0613326

AUTORYZOWANY DEALER FIATA, FSM, FSO

OFERUJE SAMOCHODY:

FIAT UNO I TIPO

bez cła w ramach kontyngentu
celnego z własnego składu
celnego (przy ZUH "POLMOZBYT")



CINQUECENTO 700, 900
FIAT 126 FL
POLONEZ CARO

Wszystkie za gotówkę i w różnych
systemach ratalnych

ZAPRASZAMY W GODZ. 7.00-15.00
SERVICE 7.00-20.00

A28/PW/MIE

Sklep "SEK"

Częstochowa, ul. Katedralna 7

POLECA:

★ BOAZERIE ★ LISTWY ★ KARNISZE
★ PARKIETY ★ KASETONY

★ TRALKI ★ PAPIER ŚCIERNY ★ LAKIERY ★ MOZAIKĘ

Zapraszamy codziennie w godz. 9-17, soboty 9-13.

PAMIĘTAJ - DBAMY O WYGLĄD TWOJEGO MIESZKANIA!
U NAS NAJTANIEJ!!! PRZYJDŹ!!! PRZEKONAJ SIĘ!!!

CH20



dolnośląski
BANK
gospodarczy

WE WROCŁAWIU
ODDZIAŁ
W CZĘSTOCHOWIE

42-200 Częstochowa, ul. Dekabrystów 33

tel. centr: 22-65-68, 22-63-61, 65-10-62, fax: 22-59-75, tlx: 037199

OFERUJE:

■ KREDYTY NA CELE GOSPODARCZE,

których oprocentowanie (w skali roku) wynosi:

do 3 miesięcy	- 48,0%
do 6 miesięcy	- 54,0%
od 6 do 12 miesięcy	- 58,2%
kasowe odnawianie	- 52,2%

■ LOKATY TERMINOWE,

w których oprocentowanie (w skali roku) wynosi:

1-miesięczne	- 22%	9-miesięczne	- 43,2%
3-miesięczne	- 35,1%	12-miesięczne	- 46,2%
6-miesięczne	- 41,7%	24-miesięczne	- 50,1%
		36-miesięczne	- 54,0%

■ KREDYTY NA SPRZEDAŻ RATALNĄ SAMOCHODÓW w następujących firmach:

- SALON SAMOCHODOWY - Adam Wywiat, Częstochowa, ul. Warszawska 257
(FIAT UNO, TIPO, TEMPRA, CROMA, FIAT 126p, CINQUECENTO, POLONEZ).
- PPH „SIMEX” Częstochowa, ul. Rocha 180
(POLONEZ).
- AUTO-ITAL Częstochowa, ul. Przestrzenna 62
(FIAT UNO, TIPO, TEMPRA, CROMA, DUCATO).
- OPEL DEALER - Stanisław Ruraz, Częstochowa, ul. 16 Stycznia 9
(OPEL ASTRA, CORSA, CALIBRA, VECTRA).
- PH „EXIM” Auto-Service, Częstochowa, ul. Główna 14
(RENAULT)
- NISSAN Autoryzowany Dealer - Zbigniew Sobczyk, Częstochowa, ul. Hutników 92/94
(NISSAN)
- „AUTO-FICA” Poczesna, ul. Strażacka 60
(POLONEZ)

■ KREDYTY NA SPRZEDAŻ RATALNĄ SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

w Korporacji Produkcyjno-Handlowo-Usługowej „BIS”
Częstochowa, ul. Kilińskiego 140

■ PROWADZENIE RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH oprocentowanych 9% w skali roku.

Bank nie pobiera prowizji od przelewów i wpłat na własny rachunek.

■ PRZYJMOWANIE WPŁAT ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ - bez prowizji.

■ WYMIANĘ WALUT W KANTORZE

■ POMIESZCZENIA BIUROWE DO WYNAJĘCIA w budynku siedziby banku.

Kasy banku czynne w godz. 8.00 - 17.00.

C-244

Placąc z góry za ogłoszenie - gotówką lub czekiem potwierdzonym - otrzymasz 15% zniżki. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.



Tomasz Sętowski przy obrazie:
„Przygody barona Münchhausena”.

Galeria Częstochowskich Twórców

– I to podwójnym. W swej twórczości łączysz malarstwo z literaturą. Patrząc na powstający obraz mam wrażenie, że motywację do jego stworzenia zaczerpnąłeś z tekstu legend ludowych zebranych przez niemieckiego autora Gottfrieda A. Bürgera i wydanych pod takim samym tytułem, jaki nadałeś swemu dziełu.

– *Niezupełnie. Obraz mój nie jest dosłowną ilustracją legend. Czytałem je kiedyś i polubiłem. W wyobraźni, zacząłem z baronem Münchhausenem podróżować. Wczułem się w jego przygody. Pewne namalowane elementy występują w książce, ale opowieść malarzka poszerzona jest o moją wizję postaci barona.*

– Podobno do portretu barona pozuje ci grafik i projektant, Tadeusz Miśkiewicz?

– *Tak. Jest postacią niestandardową barwną w częstochowskim świecie artystycznym. Jednak przekonanie go o słuszności mego wyboru, nie było wcale proste. Najpierw zgodził się, potem był czas wahania, aż w końcu zrobiłem z bratem Kubą zdjęcie panu Tadeuszowi i odkryliśmy nową twarz... Twarz barona Münchhausena.*

barona i przede wszystkim wyraźny, duży portret mego syna, pięcioletniego Mikołaja. Dzięki postaci tego dziecka uczestniczę niejako w tej nierealnej, diabelskiej wyprawie. Główną rolę chłopca wierzcy stożkowata czapka, zbudowana z elementów architektonicznych.

– Nie pominąłeś również strony plastycznej obrazu, w którym zawarłeś dynamizm form. Działasz kontrastami i zróżnicowaniem wielkości malowanych osób i przedmiotów. Wszystkie partie dzieła są jednakowo ważne, co może wpływać na jego małą czytelność. W tym samym czasie, na jednej płaszczyźnie rozgrywa się różne zdarzenia.

– *W języku teatralnym to się nazywa symultanicznością akcji. Ponadto obraz ten, posiada pewną iluzję przestrzeni, ale w sumie nielogiczną i niekonsekwentną. To nietradycyjne zastosowanie przez mnie perspektywy, wpływa na to, że obraz jest bardziej tajemniczy i frapujący.*

– Nie stosujesz już, jak w poprzednich pracach, tzw. iluzji wodnej?

– *Wkroczyłem w nowy etap twórczości. Rozpocząłem cykl*



Okienko

Z

wierszem

ZOFIA ŁUNKIEWICZ

Baśń życia

Kiedy byłam małą dziewczynką, poezja przychodziła do mnie z bajek pięknych i dobrych, ciemnych i okrutnych. Zaciskałam drobne piastki, truchlałam wpatrzona w bramę, z której wychodziły korowody księżniczek, królewiczów i mądrych zwierząt. Po gałęziach drzew skakały sprytnie gnomy a puchacz świecił mądrymi oczami. Z blanków zamku rozbrzmiewało trąbienie trębaczy, a dobre gołębie przynosiły w dziobach serdeczne listy zamkniętym w wieżach ze słoniowej kości. Dobro od zła przegradzała zawsze głęboka fosa. Śmierć była krwawa, ale nie okrutna.

Kiedy byłam małą dziewczynką poezja przychodziła z wizualnego lecz niewidocznego świata.

Kiedy przekroczyłam pierwszą smugę cienia, a potem jeszcze jedną i jeszcze jedną – poezja przybywała z mojego dzieciństwa, które stopniowo przemieniało się w baśń, w baśń istniejącą gdzieś za siedmioma górami i siedmioma rzekami.

Więc znam już teraz czarodziejską moc czasu, gdy przeszedłam jedną smugę, a potem drugą.

Zofia Łunkiewicz. Urodziła się na Wschodzie, we Włodzimierzu. W Częstochowie przebywa od 6 roku życia. Z zawodu jest księgową. Wiersze pisuje od młodości, lecz dotychczas nie wychodziła z nimi na jakieś publiczne forum. „**Two- rzylam – mówi – dla siebie, czasem ujawniałam się z tym w rodzinie lub kręgu bliskich mi osób.**”

Dużo czyta. Najwyżej ceni literaturę angielską i rosyjską. Z tą ostatnią zapoznaje się w oryginale, ponieważ zna dobrze język rosyjski.

Przepada za muzyką klasyczną. Ubóstwia Debussy'ego, Ravela, a z polskich kompozytorów – K. Szymanowskiego.

Wiersz „Baśń życia” to pierwszy publikowany utwór poetycki Zofii Łunkiewicz. (y)

Malarstwo według Tomasza Sętowskiego

rozmawia Marek Czarnołęski

– Już miesiąc w niewielkim wnętrzu galerii Andrzeja Patrzyka, Tomasz Sętowski maluje obraz olejny pt. „Przygody barona Münchhausena”. Nie chcąc przerywać nagrywania seansu „na żywo” na taśmę wideo, umówiłem się z artystą na krótką rozmowę w zaciszu jego prywatnej pracowni...

– *Interesuje mnie dokładna, sumienna praca nad obrazem. Lubię malować długo, gdyż jest to poważny rytuał: przygotowanie warsztatu malarzkiego, ikonograficznego, zdjęć i szkiców, z których korzystam w czasie malowania...*

– Ten oryginalny pomysł stał się wyzwaniem dla ciebie same-

go, ale głównie ma na celu zainteresować malarstwem przypadkowo, bądź świadomie odwiedzających galerię ludzi.

– *Zjawiają się przede wszystkim licealiści, próbujący malować, czytający literaturę fantastyczną. Przyszła też studentka WSP, aby pokazać swoje rysunki, porozmawiać o technologii malarstwa.*

– No i zostałeś, chcąc nie chcąc, pedagogiem. Wprawdzie wykształcenie w tym kierunku posiadasz, lecz nigdy nie marzyłeś o pracy w szkole.

– *Nie myślałem o tym. Chce być wolny i niezależny. Ale „sezonowym” nauczycielem jestem.*

– Metoda iście XIX-wieczna, akademicka. Praca z rekwizytami i modelami. Zapewne pamiętasz zdjęcia modeli Aleksandra Gierzyńskiego do obrazów: „Gra w mora”, „Altana”?

– *Tworzę sztukę figuratywną, która posiada swoją pojemność treściową. Na tym obrazie, oprócz postaci barona, widzisz łódź z żaglami, latające balony, kulę armatnią, fragment katedry w Kolonii (symbol miasta w ogóle), małych towarzyszy podróży*

obrazów, powiedzmy przygodowo-podróżniczych. Myślę już o temacie: „Podróże Guliwera”.

– A tymczasem obraz „Przygody barona Münchhausena”, szykujesz na zbliżającą się wystawę w BWA, podsumowując zeszłoroczny plener miejski. Myślę, że będzie się tam cieszył jeszcze większym zainteresowaniem.

– *Miejmy nadzieję.*

Ciekawostki literackie

Z regionem częstochowskim związane są nazwiska **Marcina Bielskiego** (1495–1575) i jego syna **Joachima** (1550–1599). Obaj urodzili się w Białej pod Pajęcznej, gdzie przez znaczną część życia, gospodarzyli na roli.

Marcin Bielski, pisarz i historyk, autor m.in. „Żywotów filozofów”, „Kroniki wszystkiego świata” oraz satyr.

Joachim Bielski zastąpił jako poeta i kronikar. Pisał wiersze patriotyczne, panegiriki (np. ku czci Batorego: „Pieśń nowa o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną”) i utwory po łacinie.

W okresie głośnej Wystawy Przemysłu i Rolnictwa, jaka była zorganizowana w Częstochowie w 1909 roku, w pawilonie teatralnym grano dwie sztuki **M. Guranowskiego**, redaktora „Gońca Częstochowskiego”. Wystawiono wtedy „**Tomcia Zbójnika**” i farsę „**Szalony pomysł**”, do której autor zaczerpnął komicznego tworzywa z życia miasta.

W numerach 103 i 104 „Gońca Częstochowskiego” z 1916 roku zamieszczono dwuodcinkowy felieton **Henryka Sienkiewicza** pt. „**Jasna Góra i przeor Kordecki**”. Związki autora „Krzyżaków” były zresztą ściślejsze niż wspomniana gazetowa publikacja. Sienkiewicz odwiedzał nasze miasto kilkakrotnie, miał tu kilku przyjaciół i wielką rzeszę wielbicieli.

(y)

Co jest grane?

TAKAKO TAKAHASHI I MICHI HAYASHI

i w burzliwym finale, gdzie tak trudno przecież jest przebić się fortepianowi ponad tutti orkiestry.

Dyrygent **Michi Hayashi** – to już prawie częstochowianin. Jego sylwetkę artystyczną prezentowałem czytelnikom w swym felietonie z ubiegłego roku. Obecnie związany jest stałą współpracą z orkiestrą symfoniczną w mieście Narita, w Japonii. Każda jednak sposobność jest dobra, by wybrać się do Polski i koniecznie – do Częstochowy, gdzie zyskał sobie wielu przyjaciół szczególnie w środowisku akademickim. W czerwcu ub.r. wystąpił z naszą orkiestrą, wykonując m.in. suitę symfoniczną „Karelia” J. Sibeliusa. Tym razem wysłuchaliśmy monumentalnej I Symfonii e-moll tegoż kompozytora. Jak widać, Michi Hayashi wielce upodobał sobie twórczość wielkiego Fina, co wraz z orkiestrą udowodnił udaną realizacją tej pięknej, lecz i trudnej muzyki. Jean Sibelius skomponował w swym długim życiu aż siedem symfonii, stosunkowo rzadko spotykanych na estradach koncertowych w naszym kraju. Nie traćmy

więc nadziei, że wraz z kolejną wizytą w Częstochowie sympatycznego Michi – usłyszymy symfonie następne.

Nie mogłem odmówić sobie przyjemności krótkiej rozmowy po koncercie z Takako Takahashi. Przebywa i zamieszkuje obecnie w Warszawie. Dużo koncertuje w różnych krajach Europy i w ojczystej Japonii. Ostatnio odbyła tournée koncertowe w Niemczech. W najbliższym czasie zagra wraz z orkiestrą Filharmonii Olsztyńskiej koncert fortepianowy e-moll F. Chopina. Ujęta miłym przyjęciem w Częstochowie, napisała na karcie mego programu koncertowego dedykację, którą przekazuję w oryginale:

Nie wątpię, że spora część czytelników poradzi sobie bez trudu z odczytaniem tak pięknie napisanego tekstu. Pozostałym dedykację tę przytaczam w wolnym przekładzie:

Czytelnikom „24 GODZIN” jak i częstochowskim melomanom przekazuję pozdrowienia i podziękowania za okazaną serdeczność.

Takako Takahashi

Sympatię tę w pełni odwzajemniamy, życząc najlepszych sukcesów w dalszej karierze artystycznej.

ANDRZEJ GRADMAN

24時間の読者の皆様と

音楽と愛するフェストホーバの皆様へ

高橋多佳子

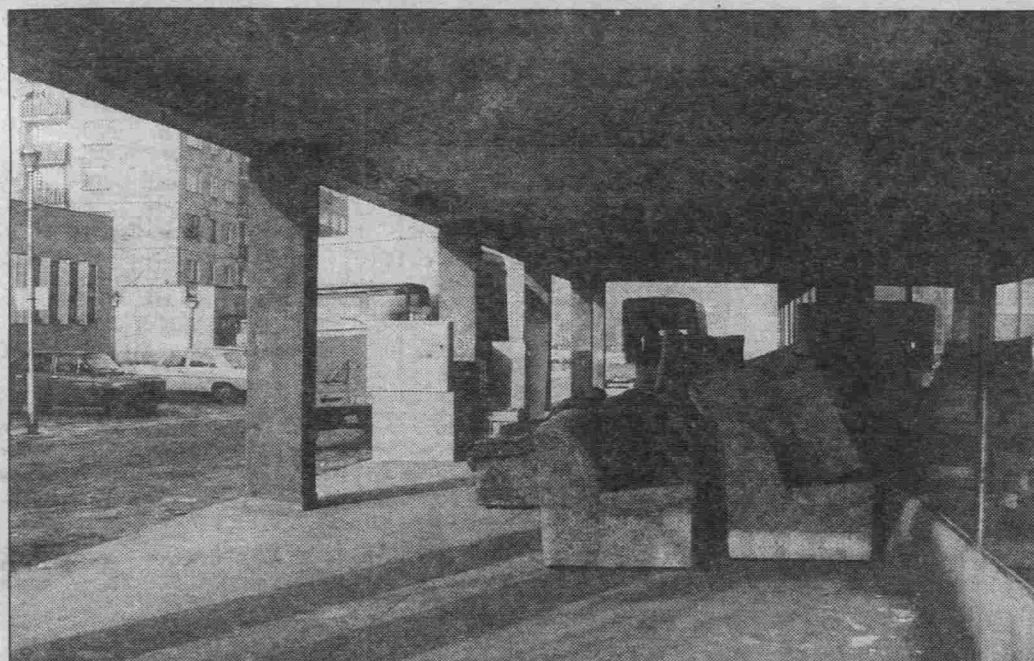
Takako Takahashi

24
GODZINKI

WTENCZAS

JURAJSKI
TYGODNIK
NIEWAPIENNY

Rok II Nr 6



Porządek idealny, czyli krótki kurs wyrzucania tego co zbędne

Tak, tak. To nie jest wcale proste pozbyć się czegoś, co łądowało w szufladzie ze skarbmami czy nawet na odkrytej półce przez rok cały. Ale gdy rodzina zaczyna przechodzić na palcach w obawie przed wstrząsami zalegających pokładów, fater zahymka przechodząc i grzebie nie w górnej warstwie, mówiąc ni to do siebie, ni do kosmity: – Czy ja tu czasem nie zostawiłem gazety?, a muter przypadkiem przejedzie odkurzaczem – znak, że nadszedł czas. I trudna rada w tej mierze.

Że czas nastał, może nam też podpowiedzieć fakt, że nie możemy znaleźć czwartego tomu encyklopedii, który powinien znajdować się w złożach z wczesnego marca. I wtedy rzeczywiście trzeba, by życie stało się prostsze.

Choć, nawiasem mówiąc, na razie nie tego nie zapowiada. Bo teraz – wiadomo: ząb Maćka,

niedosłzłego amanta Moniki – prawa sterta, kartonowe pudełko, ząb samej Moniki – ciut wyżej, tylko że owinięty pluszem, opakowanie po kasce Big Cyc – jeszcze z całkiem świeżą prezerwatywą – w szufladzie, obok 1/7 elementów obrazka marki „puzzle”. I wszystko jasne. Naruszenie tego stanu spowoduje kataklizm, bliski trzęsieniu ziemi.

Ale postanowiliśmy mocno – więc trzeba.

Na początku musi być pudło. Takie duże, najlepiej po telewizorze „sony” (jeśli nie mamy telewizora – doskonała okazja, by kupić). I wszystko jasne. Naruszenie tego stanu spowoduje kataklizm, bliski trzęsieniu ziemi.

I zaczynamy. Od samej góry stert. Zasada tylko jedna: to, co się przyda – na stos po prawej.

Co nie – kosz. Za każde trafienie przyznajemy sobie dwa punkty. Za wyrzucenie tego, co początkowo wydawało się potrzebne – punkty trzy.

Aha, pamiętajmy – zero wspomnień. Ściąga – tasemiec sprzed dwóch lat, genialnie wykorzystana – kosz, pióro papuż z Wrocławia – kosz, suszone liście – kosz. No, chyba że od Moniki...

Podstawową selekcję mamy za sobą. Teraz przychodzi kolej na stos rzeczy potrzebnych. Jeśli coś może się przydać – na przykład pudełko, butelki po lekarstwach, klamki, zakrętki, nakrętki, nawet ładne – ale się nie przydało – kosz.

A jeśli sam nijak nie dajesz rady, jeśli wspomnienia, jak złe mary, chodzą krok w krok, sięgnij po notes, znajdź numer telefonu najbliższego przyjaciela i poproś, by pomógł. Wiadomo, z ręki druhna mniej boli.

Gdy już przyjdzie – niepostrzeżenie wyjdź w trakcie po pepsa. A kiedy wrócisz, zamknij oczy i pudełko – i całość do śmietnika.

Pepsi oddaj przyjacielowi. Należy mu się.

(pw)

Kijkiem w kulkę (IV)

Jak już wielokrotnie radziliśmy, najlepszy efekt uzyskuje się, gdy kijem uderzymy dokładnie w geometryczny środek białej białej. Po takim uderzeniu poleci ona dokładnie przed siebie, po linii, która jest przedłużeniem kija. Ideałem jest, gdy na tej linii znajduje się jakaś barwna biała, w którą właśnie uderzamy.

Zawodowcy nie zawsze uderzają w środek białej. Gdy uderzy się w nią nieco z boku, z góry lub z dołu, biała dostanie rotacji i poleci po łuku. Ale tak grają zawodowcy, nie my. Bezpieczniej więc uderzać w geometryczny środek.

Można też, w myśl elementów praw fizyki, pokusić się o bardzo efektowne zagranie – o bandę. Pamiętajmy, że kąt padania równy jest kątowi odbicia, wymierzamy punkt na bandzie (boku stołu) i uderzamy białą białą w białą kolorową po uprzednim trafieniu w bandę.

Bardzo ważną rzeczą jest też odpowiednie trzymanie kija bilardowego. Instrukcja dla praworęcznych: lewą dłoń opieramy na stole bądź bandzie w taki sposób, by podparła się w pewny sposób. Przyciągamy kciuk do palca wskazującego i w ten sposób tworzymy „rowek”, w którym suwać się będzie kij. Ważne jest, by suwał się on tylko do przodu lub tyłu. Gdy suwa się na boki trzeba ułożyć dłoń od nowa lub dać sobie w beret. Gdy prawa ręka spoczywa na blacie, lewą chwytamy w pewny sposób kij – prawie pod koniec jego długości.

Instrukcja dla leworęcznych: patrz instrukcję dla praworęcznych z jednym zastrzeżeniem: biedni ci leworęczni, którzy grają w bilard. Jest jednak jeden przypadek, kiedy leworęczni mogą poczuć się jak praworęczni. O tym – za tydzień.

W tym tygodniu w czarną jamkę w naszym „widelcu” warto wcisnąć coś, czego jeszcze nie było. A nie było:

1. „Nakaz honoru” – sens. woj.
2. „Białe piaski” (nie mylić z pieskami, od tego był Mec) – sens.
3. „Rok karabinu” – sens.
4. „Zabobony” – horror
5. „Za kamerą” – kom. (bez zwierząt)

Vid-hity od Ghostbustera

6. „Mistrzowski strzał” – kom. (z niemieckiego: majstersztyk)
7. „Na śmierć” – karate (chłopcy z Westerplatte szli – czwórkami)
8. „Plan ataku” – dram. sens.
9. „Bohaterowie Telemarku” – woj. (robocza wersja teleturnieju Wojciecha Pijanowskiego)
10. „Sercowe oszustwa” – film przyrodniczy z mrugnięciem okiem.

Gniot gniołów: wydawało nam się, że po „Zmasakrowanym piłą tarczową w Teksasie” filmu nie da się już bardziej spartolić. Ale nie docenialiśmy chłopców od s-f. „Nieproszony gość” – gniot tygodnia!



Rozpoczynamy dziś druk autentycznego pamiętnika z lat szkolnych absolwentki IV LO im. H. Sienkiewicza, Kaśki Jakubiak.

Zdecydowaliśmy się na druk, mimo wielu padających w tekście nazwisk i opisów konkretnych zdarzeń. Takie bowiem jest codzienne życie współczesnej szkoły, a zadaniem „Wtenczas” jest takie życie właśnie przedstawiać i opisywać. Pamiętnik jest prawdziwy. W czasie, gdy był pisany Kaśka ani przez chwilę nie myślała, że udostępni go kiedyś jakiegokolwiek gazecie.

Polecamy lekturę przede wszystkim „Sienkiewiczakom”. Opisane zdarzenia, sytuacje, miejsca i padające często nazwiska wycisną z pewnością z absolwentów choć jedną łezkę wspomnienia.

A więc, czym żył elitarny „Sienkiewicz” w latach 1988–1992?

Grzeszne lata pamiętnik szkolny 1988-1992 (I)

5 września

1 września nie mogłam z wrażenia pisać. Teraz już mogę, bo mi wrażenie odeszło. Jest chemia, i ten facet od Mendelejewa coś głądzi, że czegoś tam nie wolno. Teraz mówi o oblaniu kolegi lub koleżanki wodą królewską albo czymś takim. Wspomina też o wypalaniu oczu. Ale wcale nie chce nas straszyć, nie, nie. Horror.

Sąsiadka – Marta – sapie mi nad uchem. Te z tyłu coś szepczą, a ten facet: w koło Macieju. Tym razem rozpoczął opowiadanie o ocenach niedostatecznych. On nas wcale nie straszy, tak mówi. Teraz on przeszedł do programu. A Anka wcina palce.

Następną godzinkę spędzamy na PO. Peowiec ma damską przypinkę przy krawacie. Tak mówi Marta.

– Jeśli będziecie wiedzieć to, co w zeszycie, to już macie trójkę. Jeśli chcecie mieć coś więcej – to widzicie, jaki to jest syf ta sala. Może by jakaś gablotkę... A w zeszycie musi być 60 karatek, żeby starczyło na pierwszą i drugą klasę.

Należało się przedstawić. Tak więc najpierw chłopcy musieli wstać i podać szkoły, jakie kończyli. Jeden wstał i powiedział, że jest Dąbrowa Zielona. Wtedy peowiec podsumował SP 33: – O, to moja dzielnica. Bałagan, gnój, stajnia, a nie szkoła. Dodał: – Broń jądrową przygotowują chłopcy, bo oni się na jądach znają.

Zaśmiał się chłopina, i my też. Z tym, że z niego. Zboczek, nic tylko zboczek – pomyślałam. Do tego wszystkiego kazał nam, niebożętom, ćwiczyć rzut granatem w mieście. A to do tramwaju, gdzie wózki dziecięce, a to do pociągu. On też nie chce nas straszyć. W sumie to nikt w tej szkole nie chce nas straszyć.

Na matematyce – jak zwykle: gadamy.

Fizyka. Babka ocenia nas jako wyjątkowo głośną pierwszą

klasę. Berta w zamian już od pierwszej lekcji niszczy ławkę. Marta, biedactwo, musi siedzieć na półowce krzesła, jako czwarta w ławce. A te ławki, to w tej naszej historycznej szkole pamiętają jeszcze przewrót majowy i dziadka Józefa. W sumie Berta się tym wcale nie przejmuję i maże dalej.

Pani od fizyki też nie chce nas straszyć.

6 września

Postanowiłam zapisać tylko jedną rzecz: nasz plastyk jest bardzo artystyczny.

7 września

Na biologii wstała ta Jolka i klepie. Powiedziała, że w encyklopedii była tylko łacińska nazwa. Wstał geniusz i też gadał. Jak on pięknie gada. Wszystkich ogarnęło przerażenie, że on taki obkuty. Szok! Wstał jeszcze jeden chłopak, ale widać był zaspany, bo wyjął tylko, że biologia znajduje zastosowanie w uprawie zwierząt.

8 września

Język polski. Za oknem słysząc taką rozmowę:

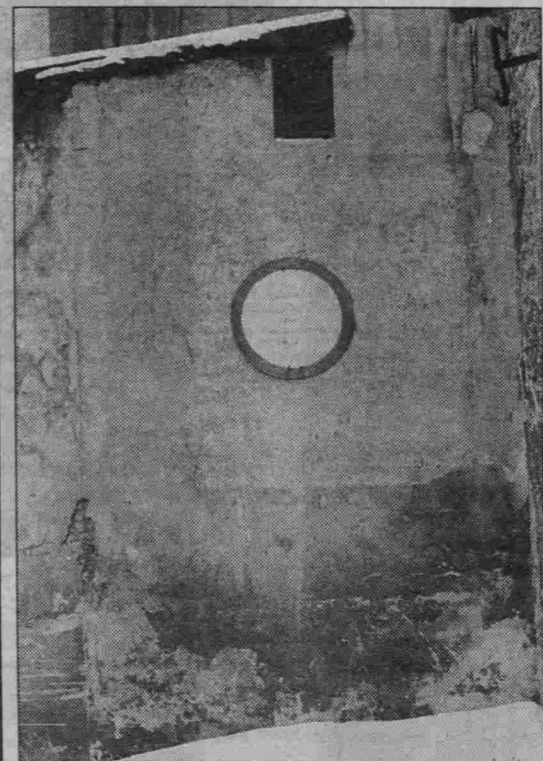
– Józek, cho na śniadanie!

– Zara!

CDN.

KATARZYNA JAKUBIAK

ZDJĘCIE TYGODNIA



Tym razem w ukochanej rubryczce ukłon w stronę drogowych funkcjonariuszy policji. Żeby się zabezpieczyć – lepiej znak postawić. I urząd postawił. Ot, i tyle. Niewyraźny napis mówi, że nie dotyczy czołgów i innych tego typu pojazdów.

(k)



DOKSZTAŁCANIE I KURSY

ZAPRASZAMY DO SZKÓŁ ZDZ!

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

ZDZ W KIELCACH, UL. BUCZKA 55, TEL. 649-71, 558-04

proceedzi nabór na rok 1993/94 w zawodach:

- ★ krawiec odzieży damskiej lekkiej
- ★ kucharz - kelner
- ★ fryzjer
- ★ sprzedawca
- ★ ślusarz - spawacz
- ★ tokarz - frezer
- ★ zbrojarz - spawacz

○ **FILIE SZKOŁY:**

Miechów, ul. Ks. Skorupki 3, tel. 319-00
Włoszczowa, ul. Młynarska 56, tel. 42-884
Busko Zdrój, ul. Wojska Polskiego 31, tel. 43-40
Końskie, ul. Piłsudskiego 80, tel. 31-87, ul. Krakowska 2, tel. 33-13
Starachowice, ul. Radomska 41, tel. 36-91

○ **TECHNIKUM ODZIEŻOWE ZDZ NA PODBUDOWIE ZSZ O SPECJALNOŚCI KRAWIECTWO LEKKIE**

○ **POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE ZDZ kształci w zawodach:**

- ★ krawiec damski
- ★ fryzjer
- ★ kosmetyczka
- ★ kucharz - kelner
- ★ sekretarka asystentka szefa
- ★ spawacz

Szkoły nasze zapewniają dobre przygotowanie do wybranego zawodu oraz umożliwiają na korzystnych warunkach ukończenie dodatkowych kursów, np: prawa jazdy, prowadzenia gospodarstwa domowego, kroju i szycia dla potrzeb własnych, kosmetyczny, fryzjerski, języków obcych.



RK-90

Zasadnicza Szkoła Zawodowa ZDZ Radom
ul. Żeromskiego 30, tel. 235-08
31-05-23

proceedzi nabór na rok szkolny 1993/94 w zawodach:

- krawiec odzieży damskiej lekkiej
- kucharz-kelner
- fryzjer

RK92

Firma "JUREX"

skupuje złom:

miedzi, mosiądzu, brązu, niklu, aluminium, chłodnie i inne

po bardzo atrakcyjnych cenach

Radom, ul. Willowa 7 (Idalini)

D1375

ŚWIĘTOKRZYSKA SZKOŁA BIZNESU

ORGANIZUJE KURSY:

- Menadżerów, Sekretarek, Księgowości komputerowej, Modelek, Języków zachodnich (angielski, niemiecki, włoski).
- Kwiaciarnictwa (sztuka, układania wiązanek, wieńcy, kompozycji kwiatowych), Fryzjerski, Krawiecki, Kosmetyczny, Maszynopisanie i podstaw rachunkowości. Podstawowy kurs komputerów, Nauki jazdy kat. A,B,C,D

(SZKOŁA UZYSKAŁA III LOKATĘ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO W ZAKRESIE NAUKI JAZDY).

Zapisy i szczegółowe informacje w WDK. pok. 34, tel. 61-31-29 wewn. 4 w godz. 8.00 - 15.00.

RK-94



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE "PROHAND" Sp. z o.o.
42-200 Częstochowa
tel. 31-221-7, wewn. 291, 284, 289

- **TŁUMACZA JEZYKA NIEMIECKIEGO** po studiach germanistycznych
 - **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami i biegłą znajomością języka niemieckiego
- z unormowaną sytuacją rodzinną umożliwiającą częste przebywanie za granicą
- ZATRUDNI:**
PPH "PROHAND" w Częstochowie al. Niepodległości 20/22
- Uprasza się kandydatów do stawienia się w Sekretariacie Firmy (pokój 318, III piętro) w czwartek 18.02.93 r. w godz. 10.00-12.00.

C239

STUDIUM KUPIECKIE ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W KIELCACH
ul. Buczka 55, tel. 558-04
649-71 wewn. 30

PEŁNY CYKL NAUCZANIA W STUDIUM TRWA 4 SEMESTRY (po 4,5 miesiąca każdy).
OSTATNI SEMESTR MA CHARAKTER DYPLOMOWY I BĘDZIE OBEJMUJĄĆ DO WYBORU NASTĘPUJĄCE SPECJALNOŚCI:

- marketing
- akwizycja
- handel zagraniczny
- uruchomienie własnych przedsiębiorstw, doradztwo organizacyjne
- inne w zależności od zainteresowań słuchaczy

KONTYNUACJA NAUKI W STUDIUM DAJE MOŻLIWOŚĆ ODROZCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ
Przewidywany termin uruchomienia I semestru 15.03.1993

RK93

PW »BOOKS« LONGMAN ELT

KSIĘGARNIA LINGWISTYCZNA

Podręczniki, książki, gramatyki, słowniki, kasety, pomoce do nauki języków obcych.
Wydawnictwa importowane oraz polskie.

Przy większych zamówieniach udzielamy rabatu!

Częstochowa, ul. Jana Pawła II 126/130 (Centrum Języków Europejskich)
tel. 25-12-23 wewn. 43, tel./fax 65-11-28, Zapraszamy w godz. 10.00-17.00.

C155

ENIGMA SC

ZAPISY:
Kielce, ul. Buczka 14
tel. 542-32 wewn. 4

ORGANIZUJE KURSY:

- instruktorów i wykładowców nauki jazdy
- języków obcych (angielski, niemiecki, francuski, włoski)
- kursy prawa jazdy kat. A, B, T
- kursy przygotowujące do pracy zawodowej za granicą.

RK89

SZKOLENIA SŁUŻB BHP I PRACOWNIKÓW

Zapisy:

Przedsiębiorstwo Rozwoju Miasta Sp. z o.o.



Kielce
ul. Piotrkowska 12
pok. 411, tel. 412-11
wewn. 181, 469-56,
422-06.

A139

**NASZE KURSY
TO SZANSA PRACY
DLA KAŻDEGO!**

Organizujemy z wolnego naboru i na zlecenie zakładów pracy kursy W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:



- murarz - tynkarz, betoniarz - zbrojarz, posadzkarz - glazurnik, blacharz - dekarz, stolarz - cieśla, malarz - tapeciarz, instalator wodno-kanalizacyjny, co, i gazu, instalator elektryczny, izolator, pilarz - drwal, palacz c.o., kamieniarz.
- SPAWALNICZE (podstawowe i specjalistyczne)
- radiowo - telewizyjne,
- kosmetyczne, fryzjerskie, maszynopisanie, sekretarka asystentka szefa, kucharz - kelner,
- pedagogiczne (dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, mistrzów rzemiosła, instruktorów nauki jazdy),
- kroju i szycia, dziewiarstwo maszynowe,
- języków obcych (angielski, niemiecki),
- samochodowo - motocyklowe,
- obsługa i konserwacja: suwnic, dźwigów towarowo - osobowych, żurawi, sprężarek; autoklawów, butli tlenowych, wózków akumulatorowych i spalinowych, agregatów prądotwórczych, węzłów betoniarzskich, podestów ruchomych.

INFORMACJE I ZAPISY:

Punkt informacji ZDZ Kielce, ul. Buczka 55, tel. 558-04, 66-49-71 oraz ośrodki kształcenia zawodowego na terenie woj. kieleckiego i radomskiego.

RK-91



Beverly Sasso PIEKNA KOBIETA

(15)

Pewnego wieczoru oglądała w telewizji nową wersję filmu przygodowego. W obsadzie zauważyła mężczyznę, którego spotkała kiedyś w Nowym Jorku. Teraz oglądała go na ogromnym ekranie telewizora w roli króla jakiegoś dzikiego plemienia. Jego skóra nabrała mahoniowego odcienia. Na szyi nosił wieniec z piór i sznur z zębów dzikich zwierząt.

Szybko wsadziła kasę do magnetowidu. Chciała obejrzeć ten film jeszcze raz. Kiedy zobaczyła tego mężczyznę na ekranie, wpadła w tak głęboką melancholię, że – aby nie wybuchnąć płaczem – zbiegła na dół do baru po brandy. Do północy wypila pół butelki.

Wino piła już wcześniej, podczas pierwszej dłuższej podróży Warnera do Japonii. Pierwszego dnia jego nieobecności grzecznie usiadła w jadalni przy stole na kilkadziesiąt osób. Czula się mała i zagubiona, kiedy krzyczeli się wokół niej kucharka Conchita i lokaj Warnera. Lokaj postawił obok jej nakrycia butelkę bordeaux

i kieliszek. Pierwszy kieliszek wina rozgrzała ją. Poczula się rażniej. Po wypiciu drugiego ogarnęło ją uczucie błogości i zadowolenia z życia.

Następnego wieczoru napiła się przed kolacją i poszła zjeść w kuchnię, żeby mieć towarzystwo, ale okazało się, że Conchita prawie nie zna angielskiego.

Kolejną kolację postanowiła zjeść w bibliotece. Niestety, Warner urządził tam wystawę jej zdjęć, oprawionych w drewniane ramy. Na myśl o tym, że jedynym towarzystwem podczas posiłku będą zdjęcia jej własnych oczu wypita wówczas całą butelkę wina. Od tamtego wieczoru wszystkie posiłki jadła w pokoju. Kiedy zdała sobie sprawę, że po brandy ma potężnego kaca, zaczęła popijać wódkę czytając w łóżku. Często zasypiała zostawiając zapalone światło, które budziło ją w nocy. Książka leżała zagrzebana gdzieś w pościeli.

Pewnego wieczoru około dziewiętej zadzwonił telefon. – Sloane? – zapytał głęboki głos, który natychmiast rozpoznała. Dzwoniła Stella Altman.

– Panna Altman? – odezwała się Sloane, kompletnie zaskoczona. Jej profesorka, nigdy nie dzwoniła do niej do domu, a co dopiero o tej godzinie. – Czy coś się stało?

– Oczywiście, kochanie – powiedziała wesołym głosem Stella. Mam nadzieję, że ci nie przeszkadza. Jestem na kolacji u Volkera Rhule'a. Chcielibyśmy powiedzieć ci coś, co nie może czekać do jutra.

– O Boże! Co takiego? – zapytała podekscytowana Sloane.

– Poproszę Volkera do telefonu. On ci wszystko dokładnie opowie.

– Oczywiście... proszę. – Serce Sloane zaczęło bić w przyspieszonym rytmie. Volker Rhule był znanym dramaturgiem i wziętym

producentem telewizyjnym w jednej osobie. Niedawno Sloane czytała fragmenty jednej z jego sztuk. Usiłowała przypomnieć sobie jej tytuł, kiedy usłyszała w telefonie jego głos.

– Panna Taylor? Proszę wybaczyć, że dzwonię o tak późnej porze. Stella, moja dobra znajoma, opowiadała mi cały wieczór o pani. Jej zdaniem pasuje pani idealnie do naszego nowego projektu.

Sloane odchrząknęła i położyła się wygodnie na łóżku.

– To niezwykle interesujące. Czy mógłby mi pan powiedzieć o tym coś więcej? Sądziła, że należało zareagować w ten sposób właśnie.

– Przygotowujemy na następny sezon serial według „Anny Kareniny”. Stella poleciła mi panią. Zawsze jej ufam bezkrytycznie. Chciałbym panią przesłuchać jako kandydatkę do głównej roli.

– Mnie? – Sloane osłupiała. – To cudowne!

Rhule roześmiał się. – Cenię entuzjazm, panno Taylor. Może spotkalibyśmy się pojutrze? Powiedzmy o czwartej u mnie w biurze? Stella opowie pani o szczegółach i przekaże jutro rano tekst roli.

Sloane podziękowała, odłożyła słuchawkę i wyskoczyła z łóżka. Podniosła ręce do góry. Zaczęła tańczyć po sypialni, wykrzykując: – Nareszcie! Mam szczęście.

Nie zważała na to, że może obudzić cały dom. Chciała wybiec na wielki trawnik przed domem i krzyczeć na całe gardło.

Cdn.

Książka w przekładzie Joanny Skoczylas opublikowana przez Agencję Wydawniczą „PETRA” (01-813 Warszawa, ul. Marymoncka 34, tel. 34-20-21).



POL SAT

16.30 Tańczcie z nami! – dziecięcy konkurs tańca towarzyskiego 16.45 Końcówka egzamin – film USA, 1981 (powt.) 18.15 Poszukiwany: żywy lub martwy (odc. 6) (powt.) 32.15 Producent – film fab. USA, 1988, reż. Mel Brooks 0.45 Z cyklu: „Mistrzowie polskiego dokumentu”: Wielkie regaty – reż. Sergiusz Sprudin; Opus-jazz – reż. Janusz Majewski.

SUPER CHANNEL

5.30 Victory – pr. relig., 6.00 Super Shop, 6.30 Business Tonight, 7.00 Business Insiders, 7.30 Agenda, 8.00 ITN World News, 8.30 Agenda, 9.00 Channel E, 9.30 Super Shop, 11.00 The Mix, 11.30 Videofashion, 12.00 Business Insiders, 12.30 Agenda, 13.00 FT Business Report, 13.30 Inside Edition, 14.00 Unesco File – film dok., 14.30 Videofashion – moda, 15.00 The Mix, 16.00 All Mixed Up!, 17.00 On the Air – show muzyczny na żywo, 18.30 Bonanza – ser., 19.30 Media Television – progr. dok., 20.00 Łobuzy (The Rogues) – ser., 21.00 Inside Edition – wiadomości, 21.30 Film Europe – nowości filmowe, 22.00 ITN World News – wiadomości, 22.30 European Business Daily, 22.45 US Market Wrap, 23.00 Ostatni samolot (Last Plane Out) thriller USA (1983), reż. David Nelson, wyst. Jan Michel-Vincent, Julie Carmen i in., 0.45 Film Europe – mag. filmowy, 1.15 The Mix, 2.00 China News Europe

THE CHILDREN'S CHANNEL

7.00 Historyjki bez słów, 7.30 Blok filmów rys.: Cool McCool, Troskliwe niedźwiadki, Underdog, 8.15 Widge. Michael Vailant, Sharky i George, 9.45 Jack In The Box – pr. dla przedszkolaków, 11.45 Historyjki bez słów, 12.15 Filmy rysunkowe, 13.00 Michael Vailant, Dynamo Duck, 14.00 Jack In The Box – progr. dla przedszkolaków, 16.00 Widge, Cupido, 17.00 Piff i Herkules, 17.30-18.00 CDQ zgadywanka, prowadzenie David Grant.

EUROSPORT

7.30 Narciarstwo alpejskie. MŚ – supergigant kobiet, 9.00 Gimnastyka, 9.30 Narciarstwo alpejskie, 11.00 Gimnastyka, 11.30 Kombinacja alpejska, 12.30 Narciarstwo alpejskie, 13.30 Koszykówka. Finał mistrzostw uniwersyteckich w USA, 15.00 Bandy. Mistrzostwa Świata w Norwegii – finał, 17.00 Wyścigi psich zaprzęgów. Sesto (Austria) – Val Ceniz (Francja), 18.00 Narciarstwo alpejskie, 19.00 Boks, 20.00 Trans World Sport. Mag. wydarzeń sporto-

wych, 21.00 Eurofun, 21.30 Eurosport News 1, 22.00 Koszykówka. Mistrzostwa Europy drużyn klubowych, 23.30 Narciarstwo alpejskie. MŚ, 0.30-1.00 Eurosport News 2.

PRO 7

5.35 Jane i Kathleen – ser., 6.20 Vicki – ser. USA, 6.40 Trick 7 (powt.), 8.35 Hart (powt.), 9.30 Colt Seavers (powt.), 10.20 Perry Mason: Panna młoda ze złamanym sercem (powt.), 12.05 Ulice San Francisco (powt.), 13.00 Bill Cosby Show (powt.), 13.30 Vegas (powt.), 14.20 Operacja Tajfun (Operation Taifun) – krym., niem.-fr.-wł. (1966), reż. Alfonso Balcazar, wyst. Vivi Bach, George Martin, Klausjürgen Wussow i in. 86 min., 15.45 Hart – ser. USA, 16.40 Trick 7 ser. anim., 18.30 Bill Cosby Show – ser. komed. USA, 19.00 Ulice San Francisco – ser. krym. USA, 20.00 Wiadomości, 20.15 Klinika (Stitches) – kom. USA, (1985), reż. Allan Smith, wyst. Parker Stevenson, Geoffrey Lewis i in. 83 min., 21.50 Wiadomości, 22.30 T.J. Hooker – ser. USA, 23.00 A jednak żyje (It's alive) – film USA, (1974), 0.35 Wiadomości, 0.45 Partnerzy (powt.), 1.35 Wiadomości, 1.45 Bunt (powt.), 3.25 Wiadomości, 3.35-4.25 Vegas (powt.).

RTL PLUS

6.00 Aktualności, 7.00 Dzień dobry, Niemcy 9.00 Dr med. Marcus Welby – ser., 10.00 Bogaci i piękni – ser., 10.30 Der Preis ist heiß – teleturniej, 11.00 Riskant! – teleturniej, 11.30 Familienduell – Teleturniej rodzinny, 12.00 Punkt 12, 12.30 Springfield Story – ser., 13.15 Santa Barbara – ser., 14.05 Na hasło „Ratunek” – ser., 15.00 Dzwonne hobby – ser. krym., 16.00 Hans Meiser – progr. rozr., 17.00 Kto tu jest szefem? – ser., 17.30 Ożeniony z dziećmi – ser., 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv mag., 19.45 Dobrze czasy, złe czasy – ser., 20.15 Augenzeugen Video – katastrofy sfilmowane amatorami kamerą wideo, dziś: koń w niebezpieczeństwie, pożar na krytym basenie i in., 21.15 Notruf – filmy z akcji ratowniczych, 22.15 Star-Report Deutschland – pr. rozr., 23.15 Gottschalk – progr. rozr., 0.00 Prawo Los Angeles – ser. USA, 1.10 Ożeniony z dziećmi ser., 1.45 Kto jest szefem? ser. kom., 2.15 Hans Meiser (powt.), 3.15 Explosiv (powt.), 3.40 Dzwonne hobby ser. krym., 4.35 Dobrze czasy, złe czasy (powt.), 5.10 Elf 99 (powt.).

SAT 1

5.30 Raport regionalny SAT 1 (powt.), 6.00 Dzień dobry z SAT 1, 8.45 Pod słońcem Kalifornii (powt.), 9.35 Młody i niespokojny (powt.), 10.25 Łaka jest zieleni (powt.), 11.55 Herrmann – talkshow. Sława rekordzisty narkotykowego, 12.25 Koło fortuny (powt.), 13.05 Bitte melde dich! (powt.), 13.55 Młody i niespokojny ser. USA, 14.40 Sąsiedzi –

austral. ser., 15.10 Pod słońcem Kalifornii – ser. USA, 16.00 Rip-tide – ser. USA, 16.55 5 razy 5 – quiz, 17.25 Geh aufs Ganze! – tele gra, 18.30 dransport, 18.45 Wiadomości, 19.00 Punkt, Punkt, Punkt – pr. rozryw., 19.30 Koło fortuny, 20.15 Cluedo – zagadka kryminalna progr. rozr., 21.15 Parada przebojów – progr. muz., 22.15 Noc szaleńca – film USA (1980), 0.05 Dracula – film bryt. (1958), 1.30 Riptide (powt.), 2.20 Program na jutro, 2.25 SAT 1-Text.

RAI UNO

6.00 Przewodnik po Włoszech 6.50-10.00 TV śniadaniowa 7.00 Wiadomości 7.35 Magazyn ekonomiczny 10.15 Precz z nędzą (1) – film, 1945 11.00 Wiadomości 11.05 Precz z nędzą (2) – film 11.55 Pogoda 12.00 Służba domowa 12.30 Wiadomości z Mediolanu 12.55 Sport 13.30 Wiadomości 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Fakty i nie fakty 14.30 Premiera – magazyn aktualności kulturalnych 14.45 Supertelewizja 15.00 Loteria Viareggio 15.30 Błękitne drzewko – program dla dzieci 16.00 Big! – program dla młodzieży 17.55 Dzisiaj w Parlamencie 18.00 Wiadomości 18.10 Włochy – przewodnik 18.45 Gigi Sabatini przedstawia... 19.50 Wiadomości i pogoda 20.40 Podwójna gra – program rozrywkowy 22.45 Kawiarenka – magazyn 23.00 Wiadomości 23.15 – Kawiarenka – magazyn 0.30 Dzisiaj w Parlamencie 0.40 Północ i okolice 1.10 Cracker Factory – film, 1979, reż. Burt Brinckerhoff 3.00 Jezioro kobiet – film, wyk. Helmut Berger 4.35 Nocna linia – magazyn 4.50 Stacja obsługi – serial 5.20 Program rozrywkowy.



PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości 9.00 Wiadomości 9.10 Mama i ja – program dla najmłodszych 9.25 Domowe przedszkole 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach 10.00 „Kojak” – serial kryminalny prod. USA 11.00 „Listy w butelce” (5) – „Śladami Magellana” – program K. Baranowskiego 11.30 Azymut – magazyn woj-skowy 12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15-16.00 Telewizja edukacyjna 12.15 Magazyn notowań: Instalacje elektryczne pojazdów; diagnostyka urządzeń elektrycznych; obsługa ciągnika po ziemi 12.50 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” – „Esperanza – zamieć w Zatoce Nadziei” – serial dok. prod. francuskiej 13.40 Z Kolumbem po przygodę (2) 14.00 Eko – lego 14.15 Taki pejzaż – Sudety 14.40 Zwierzęta świata – „Na ścieżkach życia” (12) – „Zaloty” – serial dok. prod. angielskiej 15.05 Nie tylko dinozaury 15.35 My doradzi 16.00 Program dnia

16.05 Kwant – program dla młodzieży oraz film z serii: „Narodzin gwiazdy” 16.50 Muzyczna Jedynka 17.00 Teleexpress 17.20 „Klinika w Schwarzwaldzie” (2) – serial prod. niem. 18.05 Magazyn katolicki 18.30 Warszawskie Spotkania Teatralne 18.45 Studio sport – kronika Uniwersjady Zimowej – Zakopane '93 19.00 Tęczowy mini-box 19.10 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 „Kojak” – serial kryminalny prod. USA 21.05 Tylko w Jedynce 22.15 Studio sport – MŚ w narciarstwie alpejskim – supergigant kobiet 22.45 Wiadomości 23.00 Muzyczna Jedynka 23.10 Reporter – magazyn 23.45 Język włoski dla początkujących (17) 24.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

8.00 Panorama 8.10 Program lokalny 8.40 „Nowe przygody Hermana” – serial anim. prod. USA 9.10 „Pokolenia” – serial prod. USA 9.30 Świat kobiet – magazyn 10.00 Gwiazdy wytwórni płytowej „Stax-2” 11.30 Na życzenie – Ballada o drodze – program poetycko-muzyczny 13.00-16.25 Przerwa 16.25 Powitanie

16.30 Panorama 16.40 Język angielski w nauce i technice (17) 16.55 „Nowe przygody Hermana” – serial animowany prod. USA (powt.) 17.20 Wspólna Europa 17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Małachowskiego 18.00 Program lokalny 18.30 „Pokolenia” – serial prod. USA 18.50 Europuzzle – teledysk zagadka (powt.) 18.55 Teatr Sensacji: Raymond Chandler „Tajemnica jeziora” (1) reż. Mariusz Malihowski, wyk. Tadeusz Huk, Krzysztof Majchrzak, Karol Strasburger, Elżbieta Kijowska (spektakl z 1985 r.) 20.10 Gwiazdy świecą wieczorem – Kaja Danczowska 21.00 Panorama 21.30 Sport 21.45 „Koło fortuny” – teleturniej 22.20 „Tygrys, lew, pantera” – film fab. prod. niemieckiej (1989 r., 94 min.) reż. Dominik Graf, wyk. Natja Brunckhorst, Martina Gedeck, Sabine Kaack 23.50 Noc i stres (1) 24.00 Panorama 0.10 Jazz Vision – jazz afrykański 1.10 Zakończenie programu

Zadanie Tygodnia

SPONSORUJĄ

Wypożyczalnia kaset wideo

Kielce, Zagórska 48 tel. 289-70
Romualda 3 tel. 495-05
osiedle Barwinek, Wapiennikowa 39F

Czynne codziennie w godz. 9-21
w niedzielę godz. 11-17

NR 6(4)

Litery z pól oznaczonych stanowią element rozwiązania krzyżowego (patrz poniedziałkowe wydanie gazety).

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

4) drobny fragment dzieła literackiego, teatralnego lub filmowego;
8) rozmowa, dyskusja, przemówienie;
9) wysokość człowieka;
10) nakrycie potnika końskiego lub filcowa podkładka pod siedło;
13) bożek płodności i urodzaju;
16) krzew z Półwyspu Bałkańskiego;

17) tkanina używana głównie na odzież wojskową;
19) wydany ludzkie;
22) w terminologii łowieckiej – świeżo opadły śnieg, na którym widać ślady zwierząt;
23) oszklona szafa, w której wystawia się eksponaty;
24) wystawa.

Pionowo:

1) otwór wylotowy w piecu hutniczym;
2) kastrowany baran;
3) kwatery władcy mongolskiego;
5) skok przez przeszkodę;
6) blizny;
7) chwast polny i ogrodowy, bieleń;
11) przedmiot otoczony czcią;
12) proste narzędzie górnicze;
14) stolica Macedonii;
15) pomieszczenie z urządzeniami do kąpieli;
18) wonna roślina używana w przemyśle spożywczym;
20) miasto w zachodniej Holandii;
21) reprezentacyjna sala wykładowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 4(4) – Balzac, metryka, oczlik, lizawka, Egipt, Chelm, obuch, spaliny, runway, epopeja, waliza, tenis, orka, skok, alchemia, Zelnik, cykuta, wachlarz, awers, podryw, żumal, uncja, papa, lipa.

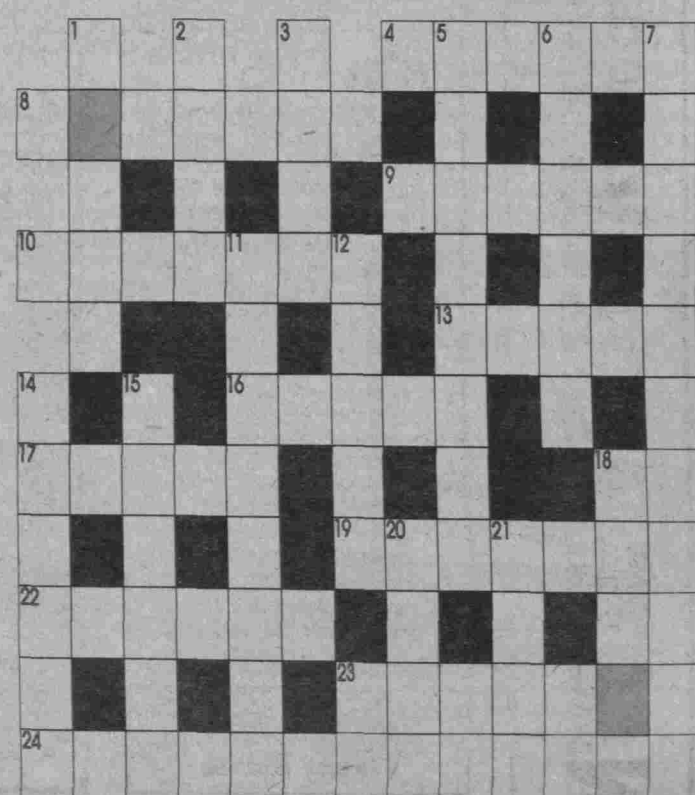
Rozwiązanie zadania nr 4 – Wodzirej.

Spośród osób, które rozwiązały zadanie nr 3 nagrody wylotowali:

karnet wideo – Stanisław Buras (Kielce).

kaseta video – Barbara Malaga (Częstochowa).

Gratulujemy! Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji.



SPORT 24 GODZINY SPORT

Czwartek, 11 lutego 1993 r.

Dariusz Rachwalik

Powrót z Machowej

Po roku nieobecności Dariusz Rachwalik powrócił do Włókniarza. Jak pamiętamy w sezonie 1991, kiedy to biało-zieloni wywalczyli awans do ekstraklasy, radził sobie całkiem nieźle. Ze średnią meczową 8,6 pkt. i biegową ponad 2 pkt. plasował się wśród krajowych żużlowców Włókniarza, na drugiej pozycji. Lepsi byli od niego jedynie Sławomir Drabik.

Niemalże w ostatniej chwili Dariusz Rachwalik zaproponował częstochowskiemu klubowi występ w jego barwach, w sezonie 1993. Kierownictwo, ustosunkowało się pozytywnie i niezwłocznie dopełniło formalności z Victorią z Machowej. Obecnie wraz z pozostałymi żużlowcami Włókniarza przygotowuje się do nadchodzących rozgrywek.

K.S. — W sezonie 1991 był pan czołowym zawodnikiem Włókniarza. Klub nie mógł być w zasadzie niezadowolony z uzyskiwanych przez pana wyników. Co było powodem niemożności znalezienia wspólnego języka i w konsekwencji zmiany barw?

D.R. — Problem leżał w mojej współpracy z mechanikiem, z której nie byłem zadowolony. Chodziło o przygotowywanie sprzętu. Prezes klubu stanął po jego stronie i popadliśmy w konflikt. Później czekano chyba tylko na pretekst, aby wytoczyć przeciwko mnie konkretne zarzuty. Okazała nadarzyła się podczas jednego z meczów ligowych. Jeśli chodzi o samo wystawienie mnie na listę transferową, to była to obopólna decyzja. Wyptynęło to również z mojej strony. W sytuacji kiedy nie mogłem znaleźć z klubem wspólnego języka, postanowiłem zmienić barwy.

K.S. — Po roku zdecydował się pan jednak powrócić do Częstochowy. Czy nie obawia się pan podobnych problemów? Personalnie w klubie, od tego czasu nic się przecież nie zmieniło.

D.R. — Wydaje mi się, że prezes trochę zmienił, po tym roku, zdanie i inaczej spojrzął zarówno na moją osobę jak i mechanika. Od mojego rozstania z klubem minęło już sporo czasu i emocje opadły. Myślę, że w tym roku nie będą miały miejsca podobne nieporozumienia. Starty w Victorii, ze względu na dojazd były dla mnie dosyć uciążliwe. Poza tym Rolnicki nie stoi w tym roku najlepiej finansowo. Tam też były konflikty na tle płacowym i czasami zawodnicy nie mieli pieniędzy na życie. Na ten sezon Rolnicki przyjął koncepcję przetrwania i ściągął w szeregi swojego zespołu głównie młodych zawodników. Z jednej strony ma on pewne długie, z drugiej nie może odebrać zaległości od zakładów, które zlecały mu prace remontowe. Chodzi głównie o znajdujące się w tamtym regionie kopalnie.

K.S. — Pomiędzy klubami formalności zostały załatwione. Co z indywidualnym kontraktem, który ma pan podpisać z Włókniarzem? Z informacji uzyskanych od kierownika klubu wynika, że zażył sobie pan za występy znacznie wyższą kwotę niż ma to miejsce

w przypadku Drabika, Skupnia czy Czechów.

D.R. — Jeśli chodzi o kontrakt startowy we Włókniarzu, sprawa nie jest jeszcze domówiona. Wiadomo, że i Włókniarz ma pewne długie. Teraz trwają rozmowy ze sponsorami i chciałbym w momencie podpisania kontraktu wiedzieć na czym klub stoi i aby mogły być określone konkretne terminy. Uważam, że jeśli ma to być zawodowy sport, jest to konieczne. Jeśli chodzi o wysokość kontraktu, nie będzie on z pewnością wyższy od zawartego z Antonim Skupniem. Wysokość mojej oferty przedstawionej Włókniarzowi była identyczna jak ta, którą zaofertowałem mi na rok 1993 pan Rolnicki. Poszedł na taki układ chyba ze względu na to, że byłem w jego drużynie jedynym zawodnikiem, mającym stałą średnią — powyżej 2 pkt. na bieg. Myślę, że nie będzie problemu z dogadaniem się z klubem co do wysokości kontraktu i obie strony będą zadowolone. Postaram się dostosować się do sytuacji.

K.S. — Co myśli pan o torze w Machowej, który jest zupełnie inny niż pozostałe obiekty w kraju?

D.R. — Tak, jest to na pewno zupełnie inny tor niż pozostałe. Gdy jeździ się po nim samemu nie sprawia większych trudności, lecz już przy jeździe w dwójkę, nie mówiąc o czterech zawodnikach, trzeba bardzo uważać. Są bardzo wąskie wejścia w łuki i trzeba się na nim zupełnie inaczej zachowywać niż na dłuższych i szerszych torach, na których jest dużo wię-

cej miejsca. Wszyscy jadą blisko siebie i trzeba przewidywać sytuacje, kiedy mogą się zdarzyć. Miałem okazję występować na nim tylko raz. W pierwszym biegu zdobyłem trzy, w drugim dwa punkty. W następnym miałem wypadek spowodowany przez Rosjanina występującego w Polonii Piła, który wpadł na mój motocykl, tak że nie miałem możliwości obrony przed uderzeniem w bandę. Tak zakończyła się moja kariera w Machowej.

K.S. — Czy odczuwa pan jeszcze skutki kolizji?

D.R. — Samo leczenie zostało zakończone późną jesienią. Praktycznie przez całe lato miałem nogę w gipsie. Ostatni okres poświęciłem na rekonwalescencję, a konkretnie na odzyskanie ruchliwości stawu kolanowego. Po przejściu do Włókniarza wznowiłem treningi i z dnia na dzień jest lepiej. Wraca kondycja i myślę, że będzie dobrze. Musi być dobrze.

K.S. — W kim upatruje pan najgroźniejszych rywali?

D.R. — Myślę, że będą nimi Start Gniezno, Polonia Piła, która zaczyna działać na zdrowych zawodowych zasadach i oczywiście Wybrzeże Gdańsk.

K.S. — Czym pan obecnie zarabia na życie?

D.R. — Jestem taksówkarzem w „Radio Taxi — 930”. Moja taksówka ma numer boczny 831.

K.S. — Życzę sobie panu wielu klientów, a w sezonie udanych i bezkolizyjnych startów na torze.

(K.S.)

Informowaliśmy czytelników o występie Grzegorza Kupczyka na mistrzostwach świata kolarzy przełajowych. Zawodnik Kolejarka-Vitesse wraz z pozostałymi uczestnikami mistrzostw pojechał na Sardinie. Na Sardinii co rok po mistrzostwach świata

tylko zdołał go wyprzedzić Ausbuher. W trzecim wyścigu mistrz jednak musiał uznać wyższość Kupczyka. Nasz kolarz tuż po starcie po minucie przeszkód uzyskał przewagę, ale później zwolnił i kontrolował sytuację. Pozwolił dogonić się Czechom, ale na pół koła

Kupczyk lepszy od mistrza świata

są organizowane wyścigi, w świecie kolarskim wyścigi te uważa się jako rewanż za mistrzostwa. Kupczyk uczestniczył w 3 wyścigach. Nasz junior w pierwszym z nich był trzeci, a wyprzedził go mistrz świata Kamil Ausbuher, reprezentacyjny kolega — Radosław Czapla z Baszty Bytów.

Zawodnik Kolejarka nie czuł się najlepiej po trwającej dwa dni podróży, ale jego forma w kolejnych startach wyraźnie rosła. W kolejnym wyścigu już

jechał za nimi. Na sześć rund przed końcem zaatakował i minął metę z ponad półminutową przewagą nad drugim zawodnikiem.

Zarząd klubu Kolejarka prowadzi rozmowy z firmą Vitesse, produkującą ubiory sportowe. Do tej pory firma ta finansowo pomagała przełajowcom. W nowym sezonie Vitesse sponсорować będzie również szosowców.

(pp)

Żeby tak w lidze strzelali

METAL Kluczbork - RAKÓW Częstochowa 4:9 (2:5)

Po raz pierwszy w tegorocznych meczach sparingowych piłkarzy Rakowa nawierzczenia nie utrudniała pocyna zawodnikom. Hutnicy byli wyraźnie lepszym zespołem i to oni nadawali ton grze. Gole padały po tzw. akcjach kombinacyjnych. Były one przeprowadzone w szybkim tempie w związku z czym przeciwnik nie był w stanie zapobiec utracie gola. Na listę strzelców wpisywali się kolejno: Spychalski, Dziedzic, Stępień (wszyscy dwukrotnie) oraz Palacz, Pawlak i Gwiżdźiel.

Częstochowianom wypada tylko życzyć, aby taką skuteczność do rundy wiosennej zachowali. Może natomiast niepokoić liczba straconych bramek.

Świadczy to o nie najlepszej postawie formacji obronnej. Nie jest to jednak niespodzianka. Od zespołu odszedł Synoradzki, problemy zdrowotne ma Galić. W pierwszej części meczu grali: Cyruński, Magiera, Wróblewski, Bartłomiejczyk, Mróz, Kowalik, Palacz, Pawłowski, Dziedzic, Spychalski, Stępień. Po przerwie trener Zbigniew Dobosz wypróbował umiejętności Patryarchy, Kotyla, Bodziocha, Siei, Gwiżdźiela, Konieczki i Kozucha.

W najbliższą sobotę piłkarzy Rakowa czeka kolejne spotkanie na wyjeździe. Tym razem przeciwnikiem hutników będzie Concordia Knurów.

(pp)

Sto lat sportu częstochowskiego

W ubiegłym tygodniu pisałem o dokonaniach futbolistów Victorii, którzy wstawili się pokonaniem wiedeńskich zawodowców — FC Libertas i uzyskali zaszczytny remis 3:3 z ówczesnym wicemistrzem Polski — Wisłą Kraków.

Mimo że piłka nożna była główną sekcją klubu, Victoria próbowała również sił w innych dyscyplinach. Jako druga, po piłkarskiej, powstała sekcja kolarska. Pod koniec 1922 roku zarząd Victorii wydzierzał tor przy ul. Dąbrowskiego i wspólnie z Częstochowskim Towarzystwem Cyklistów co niedzielę organizował wyścigi torowe. Publiczność częstochowska miała więc okazję obejrzeć w akcji najlepszych jeźdźców torowych Polski, z którymi rywalizowali cykliści Victorii z Berghauzenem (występował też w barwach CTC), Korzonkiem, Wójcikiem i Drodzdem na czele. Na torze tym swoje pierw-

sze starty jako junior „zaliczał” późniejszy as atutowy częstochowskiego kolarstwa Bolesław Łazarczyk. Kolarz ten w 1929 roku startował w Tour de Pologne i w klasyfikacji indywidualnej zajął XIII miejsce. Największym przedwojennym sukcesem Łazarczyka było zdobycie tytułu

Popularny „Bolcio” ucieka lekarzom ze szpitala. Mimo ogromnego bólu jedzie dalej. Przed nim kilkanaście etapów i wiele kilometrów do mety. Mimo to Łazarczyk nie rezygnuje z jazdy. Jedzie dalej. Kończy prawdziwy wyścig na ostatniej pozycji, ale nad wyczynem tym ze zdumienia

Łazarczyk i inni

wicemistrza w przełajowych mistrzostwach Polski w 1934 roku. Do wybuchu wojny Łazarczyk zdobył jeszcze 4-krotnie mistrzostwo województwa. W 1947 roku, w pierwszym powojennym Wyścigu Dookoła Polski częstochowski cyklista mimo bardzo silnej konkurencji znalazł się w pierwszej dziesiątce, mając tylko niewielką stratę czasu do zwycięzcy tego wyścigu Grzelaka z Łodzi.

W rok później powołany został do reprezentacji Polski na wyścig Praga — Warszawa.

Pierwszy etap wyścigu, 20 km po starcie z Pragi następuje fatalna kraksa, z której najbardziej poszkodowany wychodzi Łazarczyk. Ma on bardzo silnie stłuczone plecy, pęknięte zebro i rozciętą głowę. Wydawałoby się, że jazda w takim stanie jest niemożliwa. Dzieje się jednak inaczej.

mieniem kiwają głową zagraniczni specje kolarstwa. To był wspaniały triumf ambicji, który można nazwać prawdziwym zwycięstwem woli — pisała ówczesna prasa.

Tour de Pologne w 1949 roku Łazarczyk ukończył na 13 pozycji, a w roku 1951 był o krok od wielkiego sukcesu. Otóż prowadząc wyścig w klasyfikacji indywidualnej wyścigu Zgorzelec — Warszawa na przedostatnim etapie złamał ramię roweru. Nikt nie kwapił się z pomocą liderowi. W końcu otrzymał pomoc z wozu technicznego, ale o zwycięstwie nie było już mowy. Ostatnim dość poważnym sukcesem tego kolarza było zajęcie II miejsca w mistrzostwach Śląska w roku 1955. Poważny wypadek motocyklowy sprawił, że Łazarczyk musiał na zawsze pożegnać się ze swoją ulubioną dyscypliną sportu. Wróćmy jednak do

początków działalności Victorii. W połowie lat 20. powstają kolejne sekcje klubu. Victoria staje się pionierką tenisa ziemnego, a czołowym postaciami sekcji stają się Barylski, Tazbir, Pleskaczyński oraz cudzoziemcy z zakładów „Motte Meillasoux” — Schreiber, Facon, Leconte, Stalens oraz panny Courant i Schreiber. Największe sukcesy odniósł Józef Barylski, zdobywając 4-krotnie tytuł mistrza Częstochowy w grze pojedynczej.

Łazarczyk i inni

Triumfował również w grze mieszanej, mając za partnerkę Olgę Courant.

W styczniu 1926 roku założona została sekcja bokserska, której kierownikiem, a zarazem trenerem był Wacław Szproch, absolwent policyjnego kursu bokserskiego prowadzonego przez Junoszę-Dąbrowskiego, zawodowego mistrza Polski w wadze ciężkiej. Nawiasem mówiąc boks był w tym okresie wyjątkowo propagowany w Policji Państwowej, by choć w tej dziedzinie dorównać słynnej policji angielskiej, uchodzącej za niedościgniony wzór. Jak pisał w swoich wspomnieniach Wacław Szproch, nowo powstała sekcja spotkała się z ogromnym powodzeniem ze strony młodzieży. Duża ilość zgłaszających się amatorów nauki „szlachetnej sztuki samoobrony” jak wówczas nazywano sport bokserski, sprawiła, że Szproch musiał dokony-

wać drastycznych wprost selekcji, ale i tak był zmuszony prowadzić instruktaż i treningi niemal codziennie i to po wiele godzin.

Zajęcia odbywały się początkowo w sali Młodzieży Ewangelickiej w domu Frankiego, na boisku Victorii przy ul. Krakowskiej, na cykłodromie przy ul. Dąbrowskiego, a jesie-

Wśród lekkoatletów wybili się Liczberski, Wierzbica, Szewczyk, Wiczorek, Pabich, Józef i Kazimierz Radziejewscy oraz siostry Sucheckie i Kucharzewska. „Biało-zieloni” próbowali także podejmować działania w pływaniu, koszykówce i siatkówce. Prowadzili nawet przez pewien czas klubowy kabarecik, w którym



Sekcja tenisa KOS Victoria w 1935 r.
Zdjęcie ze zb. Jana Nowaka.

Repr. Andrzej Zembik

nia 1926 roku przeniesiono je do sali w domu Klepackich przy ul. Ractawskiej. Do wyróżniających się pięściarzy Victorii zaliczyć trzeba Wolskiego, Habrowskiego, Gospodarka, Jastrzębskiego, Cieślaka, a przede wszystkim Bronisława Wacławskiego, który kierował sekcją po odejściu Wacława Szprocha.

Victoria była także pionierką innych dziedzin sportu w naszym mieście — lekkoatletyki, szermierki oraz sekcji zapaśniczo-ciężarowej.

występowali m.in. Zofia Czarnoleska, Jadwiga Urbanska, Zygmunt Drobnik, Eugeniusz Łęgosz, Czesław Świątek, Jan Dymitriew i Zdzisław Roumanit, a kierownikiem muzycznym był Tadeusz Hasse. I co ciekawe — Victoria jako jedyny klub sportowy w Częstochowie pokusiła się o wydawanie własnej gazety o nazwie „Victoria”. Jej redaktorem był Gustaw Juchnicki, prezes klubu w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej.

PAWEŁ WOJCIECHOWSKI

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)